

Sygn. akt III K 102/13

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 26 lutego 2014 roku

Sąd Okręgowy w Piotrkowie Tryb. , w III -cim Wydziale Karnym w składzie:

Przewodniczący SSO Katarzyna Sztandar (spraw.)

Sędzia SSO Jacek Gasiński

Ławnicy Grzegorz Freńdo

Anna Grabowiecka

Bożena Wojtyra

Protokolant Paulina Lewandowska

w obecności Prokuratora Prokuratury Rejonowej w Rawie Maz. Roberta Gdaka

po rozpoznaniu w dniach 20.11.2013r., 22.11.2013r., 26.11.2013r., 29.11.2013r., 18.12.2013r., 16.01.2014r., 05.02.2014r., 19.02.2014r.

sprawy R. J.

syna P. i D. z domu L.

urodzonego (...) w T.

M. G.

syna A. i H. z domu M.

urodzonego (...) w T.

oskarżonych o to że:

I. w dniu 20 czerwca 2012 roku w T. w woj. (...), działając wspólnie i w porozumieniu, przewidując możliwość pozbawienia życia i godząc się na to, uderzali pięściami i kopali po tułowiu, a nadto R. J. skakał po głowie i tułowiu oraz rzucił szklaną butelką po wódce w czoło C. S. w wyniku czego doprowadzili do zgonu pokrzywdzonego, a następnie zabrali w celu przywłaszczenia stanowiący własność C. S. telefon komórkowy marki (...)o wartości 50 zł. przy czym R. J. powyższego czynu dopuścił się w okresie pięciu lat po odbyciu kary powyżej sześciu miesięcy pozbawienia wolności za umyślne przestępstwo podobne.

tj. o czyn z art. 148§2 pkt 2 kk w stosunku do M. G. i o czyn z art. 148§2 pkt 2 kk w zw. z art. 64§1 kk w stosunku do R. J.

M. S.

s. W. i T. z d. Ś.

urodzonego (...) w T.

oraz R. J.

oskarżonych o to że:

II. na przełomie czerwca i lipca 2012 roku w R., działając wspólnie i w porozumieniu, z mieszkania L. C. (1) zabrali w celu przywłaszczenia pieniądze w kwocie 4000 zł. przy czym R. J. powyższego czynu dopuścił się w okresie pięciu lat po odbyciu kary powyżej sześciu miesięcy pozbawienia wolności za umyślne przestępstwo podobne,

tj. o czyn z art. 278§1 kk w stosunku do M. S. i z art. 278§1 kk w zw. z art. 64§1 kk w stosunku do R. J.

R. J. oskarżonego o to że:

III. w dniu 7 września 2012 roku w R. w woj. (...) użył przemocy wobec osoby L. C. (1) dusząc za szyję i przewracając na ziemię, a następnie zabrał w celu przywłaszczenia portfel z dokumentami w postaci prawa jazdy, dowodu rejestracyjnego i legitymacji emeryta oraz pieniędzmi w kwocie 250 złotych, przy czym powyższego czynu dopuścił się w okresie pięciu lat po odbyciu kary powyżej sześciu miesięcy pozbawienia wolności za umyślne przestępstwo podobne

tj. o czyn z art. 280 §1 kk w zw. z art. 64§1 kk

IV. w dniu 22 czerwca 2012 r. w T. w woj. (...), z niezamkniętego mieszkania zabrał w celu przywłaszczenia torebkę z zawartością parasolki, kosmetyczki, portfela z dowodem osobistym, legitymacją emeryta i pieniędzmi w kwocie 250 zł. na szkodę H. R. (1), przy czym powyższego czynu dopuścił się w okresie pięciu lat po odbyciu kary powyżej sześciu miesięcy pozbawienia wolności za umyślne przestępstwo podobne

tj. o czyn z art. 278§1 kk w zb. z art. 275§1 kk w zb. z art. 276 kk w zw. z art. 11 §2 kk w zw. z art. 64§1 kk

V. w dniu 23 czerwca 2012 roku w T. w woj. (...) przy ulicy (...), z mieszkania oznaczonego nr (...), z szuflady segmentu znajdującego się w pokoju zabrał w celu przywłaszczenia kosmetyczkę o wartości 40 zł., sztuczne perły, klipsy, kolie i naszyjnik firmy (...) o wartości 250 zł., a także portfel skórzany wewnątrz którego znajdowały się dokumenty w postaci dowodu osobistego i legitymacji emeryta-rencisty na nazwisko H. R. (2) w wyniku czego spowodował straty o łącznej wartości 320 zł na szkodę H. i Z. R., przy czym powyższego czynu dopuścił się w okresie pięciu lat po odbyciu kary powyżej sześciu miesięcy pozbawienia wolności za umyślne przestępstwo podobne

tj. o czyn z art. 278§1 kk w zb. z art. 275§1 kk w zb. z art. 276 kk w zw. z art. 11 §2 kk w zw. z art. 64§1 kk

VI. w dniu 26 czerwca 2012 roku w T. w woj. (...) przy (...) wykorzystując nieuwagę pokrzywdzonej z mieszkania oznaczonego nr (...) zabrał w celu przywłaszczenia portfel o wartości 50 zł. wewnątrz którego znajdowały się pieniądze w kwocie 650 zł. karta bankomatowa (...) oraz dokumenty w postaci dowodu osobistego i prawa jazdy, przez co spowodował straty o łącznej wartości 700 zł. na szkodę

A. P., przy czym powyższego czynu dopuścił się w okresie pięciu lat po odbyciu kary powyżej sześciu miesięcy pozbawienia wolności za umyślne przestępstwo podobne

tj. o czyn z art. 278§1 kk w zb. z art. 275 §1 kk w zb. z art. 278§5 kk w zw. z art. 11§2 kk w zw. z art. 64§1 kk

VII. w dniu 17.06.2012 roku w T. w woj. (...) przy ul. (...), z wieszaka znajdującego się w przedpokoju mieszkania nr (...) zabrał w celu przywłaszczenia torebkę z zawartością pieniędzy w kwocie 30 zł., zegarka męskiego z bransoletą, portfela, dowodu osobistego, karty bankomatowej i kredytowej banku (...). biletu okresowego, karty (...) marketu (...), dokumentacji medycznej oraz 20 sztuk strzykawek i igieł medycznych, przez co spowodował straty w łącznej wysokości 110 zł. na szkodę U. R., przy czym powyższego czynu dopuścił się w okresie pięciu lat po odbyciu kary powyżej sześciu miesięcy pozbawienia wolności za umyślne przestępstwo podobne

tj. o czyn z art. 275§1 kk w zb. z art. 278§1 kk w zw. z art. 11 §2 kk w zw. z art. 64§1 kk

VIII. w nocy z 30 czerwca na 1 lipca 2012 roku w Ośrodku (...) w miejscowości S. gm. T. w woj. (...), z pokoju hotelowego nr (...) zabrał w celu przywłaszczenia pieniądze w kwocie 2500 zł. zegarek (...) o wartości 500 zł., dwa telefony komórkowe (...) i (...) o łącznej wartości 600 zł., karty bankomatowe, dokumenty w postaci dwóch dowodów osobistych i dwóch praw jazdy, a także dowód rejestracyjny od samochodu (...), to jest mienie ogólnej wartości 3600 zł. działając na szkodę P. H. i Z. R., przy czym powyższego czynu dopuścił się w okresie pięciu lat po odbyciu kary powyżej sześciu miesięcy pozbawienia wolności za umyślne przestępstwo podobne

tj. o czyn z art. 278§1 kk w zb. z art. 278§5 kk w zb. z art. 275§ 1 kk w zb. z art. 276 kk w zw. z art. 11 §2 kk w zw. z art. 64§1 kk

IX. w dniu 27 czerwca 2012 roku w miejscowości S. gm.

T. z recepcji (...) przy ul. (...) usiłował zabrać w celu przywłaszczenia metalową kasetkę o wartości 80 zł. wewnątrz której znajdowały się pieniądze w kwocie 230 zł tj. mienie o łącznej wartości 310 zł. działając w ten sposób na szkodę (...)lecz zamierzonego celu nie osiągnął ponieważ kasetka była przytwierdzona na stałe do blatu, przy czym powyższego czynu dopuścił się w okresie pięciu lat po odbyciu kary powyżej sześciu miesięcy pozbawienia wolności za umyślne przestępstwo podobne

tj. o czyn z art. 13§1 kk w zw. z art. 278§1 kk w zw. z art. 64§1 kk

M. S. i R. J. oskarżonych **o to że:**

X. w czerwcu 2012 roku w R. w woj. (...), działając wspólnie i w porozumieniu, z kwaciarni zabrali w celu przywłaszczenia pieniądze w kwocie 4500 zł. na szkodę A. G. (2) przy czym R. J. powyższego czynu dopuścił się w okresie pięciu lat po odbyciu kary powyżej sześciu miesięcy pozbawienia wolności za umyślne przestępstwo podobne

tj. o czyn z art. 278§1 kk w stosunku do M. S. i o czyn z art. 278§1 kk w zw. z art. 64§1 kk w stosunku do R. J.

XI. w czerwcu 2012 roku w R. w woj. (...) działając wspólnie i w porozumieniu, usiłowali dokonać kradzieży z mieszkania B. D., lecz zamierzonego celu nie osiągnęli, ponieważ zostali spłoszeni przez właścicielkę, przy czym R. J. powyższego czynu usiłował dokonać w okresie pięciu lat po odbyciu kary powyżej sześciu miesięcy pozbawienia wolności z umyślne przestępstwo podobne

tj. o czyn z art. 13§1 kk w zw. z art. 278§1 kk w stosunku do M. S. i o czyn z art. 13§1 kk w zw. z art. 278§ 1 kk w zw. z art. 64§1 kk w stosunku do R. J.

M. S. oskarżonego **o to że:**

XII. w dniu 23 lipca 2012 roku w T. w woj. (...) z parkingu przed bramą wjazdową na teren ogródków działkowych (...) przy ulicy (...) zabrał w celu przywłaszczenia niezabezpieczony samochód osobowy marki (...) o nr rej. (...) o wartości 2000 zł. wraz ze znajdującym się wewnątrz kluczykiem od samochodu oraz portfelem skórzanym z zawartością dokumentów w postaci dowodu osobistego, prawa jazdy, dowodu rejestracyjnego, umowy kupna-sprzedaży pojazdu i dwóch kart płatniczych (...) działając w ten sposób na szkodę T. M. tj. o czyn z art. 278§1 i 5 kk w zb. z art. 275§1kk w zw. z art. 11§2 kk

XIII. w dniu 14 lipca 2012 roku w T. przy ul. (...)w woj. (...) na terenie ogródków działkowych wszedł do niezamkniętej altany, skąd zabrał w celu przywłaszczenia telefon komórkowy marki (...), garnek firmy (...) i portfel w którym znajdowały się pieniądze w kwocie 130 zł. i srebrny medalik w wyniku czego powstały straty o łącznej wartości 1850 zł. na szkodę T. C.

tj. o czyn z art. 278§1 kk

XIV. w dniu 14 lipca 2012 roku w T. w woj. (...) na terenie ogródków działkowych wszedł do niezamkniętej altany skąd zabrał w celu przywłaszczenia portfel w którym znajdowały się pieniądze w kwocie 80 zł., dowód osobisty, prawo

jazdy, tymczasowy dowód rejestracyjny od samochodu marki (...) o nr rej. (...), karta bankomatowa (...), kluczyki od w/w pojazdu oraz telefon komórkowy marki (...) w wyniku czego powstały straty o łącznej wartości 580 zł. na szkodę D. Z.

tj. o czyn z art. 278§1 kk w zb. z art. 275§1 kk w zb. z art. 276 kk w zb. z art. 278§5 kk w zw. z art. 11 §2 kk

XV. w dniu 23 lipca 2012 roku w T. przy ul. (...) w woj. (...) z niezamkniętej altany zabrał w celu przywłaszczenia torebkę damską o wartości 50 zł. wewnątrz której znajdował się telefon komórkowy marki (...) o wartości 200 zł. oraz portfel z zawartością pieniędzy w kwocie 165 zł. jak też dokumenty w postaci dowodu osobistego, legitymacji emeryta-rencisty i karty bankomatowej (...), przy pomocy której wypłacił z bankomatu kwotę 400 zł. przez co spowodował straty w łącznej wysokości 845 zł. na szkodę L. K.

tj. o czyn z art. 278§1 kk w zb. z art. 275§1 kk w zb. z art. 276kk w zb. z art. 278§5 kk w zw. z art. 11 §2 kk

XVI. w dniu 16 lipca 2012 roku w T. w woj. (...) z niezamkniętej altany mieszczącej się na działce nr (...) na terenie ogródków działkowych (...) zabrał w celu przywłaszczenia skórzany portfel wraz ze znajdującym się wewnątrz dowodem osobistym oraz legitymacją emeryta-rencisty działając na szkodę W. W. (2)

tj. o czyn z art. 275§1 kk w zw. z art. 276 kk w zw. z art. 11 §2 kk

XVII. w dniu 6 sierpnia 2012 roku w T. w woj. (...) dokonał kradzieży z włamaniem samochodu osobowego marki (...) o nr rej. (...) wartości 15000 zł. wraz ze znajdującym się wewnątrz wyposażeniem, zaparkowanego przed wejściem na teren ogródków działkowych (...) w ten sposób, że po uprzednim dokonaniu zaboru w celu przywłaszczenia saszetki z zawartością pieniędzy w kwocie 350 zł. dokumentów w postaci dowodu osobistego, dowodu rejestracyjnego w/w pojeździe, dowodu opłaty OC a także kluczyka do w/w pojazdu za pomocą skradzionego kluczyka otworzył drzwi samochodu, po czym dokonał jego zaboru w celu przywłaszczenia w wyniku czego spowodował stratę w łącznej wysokości 16770 zł. na szkodę W. B. (1)

tj. o czyn z art. 279§1 kk w zb. z art. 278§1 kk w zb. z art. 275§1 kk w zb. z art. 276 kk w zw. z art. 11 §2 kk

XVIII. w dniu 24 sierpnia 2012 roku w T. w woj. (...), z działki nr (...) na terenie (...) zabrał w celu przywłaszczenia krótkie spodenki materiałowe w kieszeniach których znajdował się telefon komórkowy marki (...) wraz z futerałem, portfel skórzany i zegarek męski na rękę, to jest mienie o łącznej wartości nie mniejszej niż. 360 zł. na szkodę J. W.

tj. o czyn z art. 278§1 kk

XIX. w dniu 22 sierpnia 2012 roku w T. w woj. (...) z niezamkniętej altany mieszczącej się na działce nr (...) (...) przy ul. (...) zabrał w celu przywłaszczenia saszetkę z zawartością dowodu osobistego, legitymacji emeryta, karty bankomatowej banku (...), kluczy w etui, telefonu komórkowego marki (...) oraz z tylnej kieszeni spodni leżących na łóżku dokonał zaboru w celu przywłaszczenia portfela skózanego z zawartością pieniędzy w kwocie

500 zł w następstwie czego powstały straty w łącznej wysokości 810 zł. na szkodę Z. G.

tj. o czyn z art. 278§1 kk w zb. z art. 275§1 kk w zb. z art. 276 kk w zb. z art. 278§5 kk w zw. z art. 11 §2 kk

XX. w dniu 10 sierpnia 2012 roku w T. w woj. (...) z niezamkniętej altany na terenie (...) przy ulicy (...) zabrał w celu przywłaszczenia portfel z dokumentami w postaci dowodu osobistego, prawa jazdy, legitymacji emeryta, trzech sztuk kart bankomatowych, pieniądze w kwocie 100 zł. oraz telefon komórkowy marki (...) w następstwie czego powstały straty w łącznej wysokości 930 zł. na szkodę Z. S. (1)

tj. o czyn z art. 278§1 kk z zb. z art. 275§1 kk w zb. z art. 276 kk w zb. z art. 278§5 kk w zw. z art. 11§2 kk

tj. o czyn z art. 278§1 kk

R. J. i M. S. oskarżonych o to, że

XXI. w dniu 19 czerwca 2012 roku w R. w woj. (...) działając wspólnie i porozumieniu zabrali w celu przywłaszczenia torbę z dokumentami w postaci dowodu osobistego, prawa jazdy, dowodu rejestracyjnego od samochodu (...) o nr rej. (...) oraz polisę ubezpieczeniową od w/w pojazdu oraz kartę (...) działając na szkodę A. S. (1) przy czym R. J. powyższego czynu dopuścił się w okresie pięciu lat po odbyciu kary powyżej sześciu miesięcy pozbawienia wolności za umyślne przestępstwo podobne

tj. o czyn z art. 275§1 kk w zb. art. 276kk i art. 278§5kk w zw. art. 278§1kk w zw. z art. 11§2kk w stosunku do M. S. i o czyn z art. 275§1 kk w zb. art. 276kk i art. 278 §5kk w zw. z art. 11§2kk w zw. z art. 64§1kk w stosunku do R. J.

R. J. oskarżonego o to, że

XXII. w dniu 19 czerwca 2012 roku w R. w woj. (...) usiłował dokonać kradzieży z włamaniem samochodu (...) o nr rej. (...) o wartości 12 tysięcy złotych na szkodę A. S. (1) w ten sposób, że po uprzedniej kradzieży kluczyków od w/w pojazdu udał się na miejsce parkowania samochodu lecz zamierzonego celu nie osiągnął, ponieważ właścicielka po stwierdzeniu kradzieży kluczyków zabezpieczyła pojazd przed kradzieżą, przy czym powyższego czynu usiłował dokonać w okresie 5 lat po odbyciu kary powyżej 6 miesięcy pozbawienia wolności za umyślne przestępstwo podobne

tj. o czyn z art. 13 § 1 kk w zw. z art. 279§1kk w zw. z art. 64§1kk

XXIII. w dniu 29 czerwca 2012 roku w T. w woj., (...) zabrał w celu przywłaszczenia torebkę damską z portfelem o wartości 50 zł. i pieniędzmi w kwocie 1500 zł oraz dowodem osobistym i prawem jazdy działając na szkodę B. W. (2) przy czym powyższego czynu dopuścił się po odbyciu kary powyżej sześciu miesięcy pozbawienia wolności za umyślne przestępstwo podobne

tj. o czyn z art. 278§1 kk w zb. z art. 275§1 kk w zb. z art. 276 kk w zw. z art. 11 §2kk w zw. z art. 64§1 kk

orzeka

1.w miejsce czynu zarzucanego w punkcie I uznaje oskarżonych **R. J. i M. G.** za winnych tego, że w dniu 19 czerwca 2012 roku w T., woj. (...), w mieszkaniu nr (...) przy ulicy (...), działając wspólnie i w porozumieniu dokonali rozboju na osobie C. S. w ten sposób, że użyli wobec niego przemocy w postaci pobicia polegającego na uderzaniu pięściami i kopaniu po całym ciele oraz zabrali mu w celu przywłaszczenia telefon komórkowy marki (...) o wartości około 50 zł., przy czym swoim zachowaniem narażali go na bezpośrednie niebezpieczeństwo utraty życia albo ciężkiego uszczerbku na zdrowiu, w wyniku czego pokrzywdzony doznał złamania sześciu żeber po stronie lewej, które to obrażenia naruszyły czynności narządów jego ciała na czas powyżej 7 dni, a R. J. czynu tego dopuścił się w okresie 5 lat po odbyciu kary powyżej 6 miesięcy pozbawienia wolności wymierzonej mu za umyślne przestępstwo podobne, czym R. J. wyczerpał dyspozycję art. 280§1 kk, art. 158§1 kk w zw. z art. 11§2 kk w zw. z art. 64§1 kk, a M. G. dyspozycję art. 280§1 kk, art. 158§1 kk w zw. z art. 11§2 kk i za to na podstawie art. 280§1 kk w zw. z art. 11§3 kk wymierza R. J. karę 4 (czterech) lat i 6 (sześciu) miesięcy pozbawienia wolności a M. G. karę 3 (trzech) lat i 6 (sześciu) miesięcy pozbawienia wolności,

2.w miejsce czynów zarzucanych w punktach : II, IV, V, VI, VII, VIII, IX, X, XI, XXI, XXII, XXIII oskarżonego **R. J.** uznaje za winnego tego że w okresie od czerwca do lipca 2012 roku w R., T. i S., działając w wykonaniu z góry powziętego zamiaru i w krótkich odstępach czasu, sam oraz wspólnie i w porozumieniu z M. S. dokonał i usiłował dokonać kradzieży oraz kradzieży z włamaniem mienia na szkodę innych osób o łącznej wartości około 27.385 złotych i tak:

- na przełomie czerwca i lipca 2012 roku w R. działając wspólnie i w porozumieniu z M. S., zabrał w celu przywłaszczenia z mieszkania przy ulicy (...) pieniądze w kwocie 4.000zł. na szkodę L. C. (1),

- w czerwcu 2012 roku w R. działając wspólnie i w porozumieniu z M. S., zabrał w celu przywłaszczenia z kwaciarni przy ulicy (...) pieniądze w kwocie około 4.500zł. na szkodę A. G. (2),

- w czerwcu 2012 roku w R. działając wspólnie i w porozumieniu z M. S., usiłował dokonać kradzieży pieniędzy lub rzeczy z mieszkania B. D. przy ulicy (...), do którego dostał się przez otwarte okno, ale zamierzonego celu nie osiągnął, ponieważ został spłoszony przez właścicielkę,

- w dniu 17 czerwca 2012 roku w T. z niezamkniętego mieszkania przy ulicy (...) zabrał w celu przywłaszczenia torbę z zawartością portfela, pieniędzy w kwocie 30zł., męskiego zegarka, dokumentów w postaci dowodu osobistego, karty kredytowej, karty bankomatowej banku (...), biletu okresowego, karty (...) marketu (...), dokumentacji medycznej oraz 20 sztuk strzykawek i igieł medycznych, przy czym łączna wartość skradzionych rzeczy wyniosła około 110zł. na szkodę U. R.,

- w dniu 19 czerwca 2012 roku w R. działając wspólnie i w porozumieniu z M. S., zabrał w celu przywłaszczenia z zakładu szycia kołder przy ulicy (...) torbę z zawartością dokumentów w postaci dowodu osobistego, prawa jazdy, dowodu rejestracyjnego od samochodu marki (...) nr rej (...), polisy ubezpieczeniowej tego pojazdu, karty (...) oraz kluczyków od tego samochodu, telefonu marki (...) i portfela z pieniędzmi w kwocie około 50zł., przy czym łączna wartość skradzionych rzeczy wyniosła około 115zł. na szkodę A. S. (1),

- w dniu 19 czerwca 2012 roku w R. usiłował dokonać kradzieży z włamaniem samochodu marki (...) o nr rej (...), wartości 12.000zł. zaparkowanego przy ulicy (...) w ten sposób, że przy pomocy uprzednio skradzionych kluczyków zamierzał uruchomić pojazd i odjechać nim z miejsca parkowania, przy czym zamierzonego celu nie osiągnął z uwagi na stwierdzony brak powyższego samochodu w tym miejscu, czym działał na szkodę A. S. (1),

- w dniu 22 czerwca w T. z niezamkniętego mieszkania przy ulicy (...) zabrał w celu przywłaszczenia torbę z zawartością portfela z pieniędzmi w kwocie około 250zł., dowodu osobistego, legitymacji emeryta, parasolki, kosmetyczki i kluczy do mieszkania o łącznej wartości około 270zł. na szkodę H. R. (1),

- w dniu 23 czerwca 2012 roku w T. z niezamkniętego mieszkania przy ulicy (...) zabrał w celu przywłaszczenia z szuflad segmentu kosmetyczkę, sztuczną biżuterię w postaci pereł, klipsów, kolii i naszyjnika firmy (...), portfel skórzany z zawartością dowodu osobistego, legitymacji emeryta-rencisty na nazwisko H. R. (2) oraz z sąsiedniego pokoju torbę, przy czym łączna wartość skradzionych rzeczy wyniosła około 340 zł. na szkodę H. i Z. małżonków R.,

- w dniu 26 czerwca 2012 roku w T. z niezamkniętego mieszkania przy ulicy (...) zabrał w celu przywłaszczenia torbę z zawartością portfela z pieniędzmi w kwocie 650zł., dokumentów w postaci dowodu osobistego, prawa jazdy i karty bankomatowej banku (...), przy czym łączna wartość skradzionych rzeczy wyniosła 700 zł. na szkodę A. P.,

- w dniu 27 czerwca 2012 roku w S., gmina T., z recepcji Ośrodka (...) usiłował zabrać w celu przywłaszczenia metalową kasetkę o wartości około 80zł. z zawartością pieniędzy w kwocie 230zł., lecz zamierzonego celu nie osiągnął, ponieważ kasetka była przytwierdzona na stałe do blatu, czym działał na szkodę Ośrodka (...),

- w dniu 29 czerwca 2012 roku w T. z pomieszczenia biura (...) przy ulicy (...) zabrał w celu przywłaszczenia torebkę z zawartością kosmetyków, portfela z pieniędzmi w kwocie 1500zł. oraz dokumentami w postaci dowodu osobistego i prawa jazdy, przy czym łączna wartość skradzionych rzeczy wyniosła około 1750zł. na szkodę B. W. (2),

- w dniu 30 czerwca 2012 roku w S., gmina T., z niezamkniętego pokoju znajdującego się na terenie Ośrodka (...) zabrał w celu przywłaszczenia rzeczy w postaci zegarka (...), pieniędzy w kwocie 2000zł., dowodu osobistego, prawa jazdy, dowodu rejestracyjnego od pojazdu marki (...) na szkodę P. H. oraz pieniądze w kwocie około 500zł., dwa telefony komórkowe (...) i (...) o łącznej wartości 600zł., karty bankomatowe, dowód osobisty i prawo jazdy na szkodę Z. R., przy czym łączna wartość skradzionych rzeczy na szkodę P. H. wyniosła około 2300zł., a na szkodę Z. R. około 1100zł.,

a czyn ten popełnił w okresie 5 lat po odbyciu kary powyżej 6 miesięcy pozbawienia wolności wymierzonej mu za umyślne przestępstwo podobne,

czym wyczerpał dyspozycję art. 278§1 kk, art. 13§1 kk w zw. z art. 278§1 kk, art. 13§2 kk w zw. z art. 279§1 kk, art. 278§1 kk i art. 275§1 kk w zw. z art. 11§2 kk, art. 278§1 i §5 kk i art. 275§1 kk w zw. z art. 11§2 kk w zw. z art. 12 kk w zw. z art. 64§1 kk i za to na podstawie art. 14§1 kk w zw. z art. 279§1 kk w zw. z art. 11§3 kk wymierza mu karę 3 (trzech) lat pozbawienia wolności,

3.w miejsce czynu zarzucanego w punkcie III oskarżonego **R. J.** uznaje za winnego tego, że w dniu 7 września 2012 roku w R. w mieszkaniu przy ulicy (...) dokonał rozboju na osobie L. C. (1) w ten sposób, że użył wobec niego przemocy szarpiąc go i trzymając za szyję, po czym przewrócił go na ziemię i zabrał mu z kieszeni koszuli portfel z pieniędzmi w kwocie 250zł. oraz dokumenty w postaci dowodu osobistego, prawa jazdy, dowodu rejestracyjnego i legitymacji emeryta, po czym oddalił się z miejsca zdarzenia a czynu tego dopuścił się w okresie 5 lat po odbyciu kary powyżej 6 miesięcy pozbawienia wolności wymierzonej mu za umyślne przestępstwo podobne, czym wyczerpał dyspozycję art. 280§1 kk, art. 275§1 kk w zw. z art. 11§2 kk w zw. z art. 64§1 kk i za to na podstawie art. 280§1 kk w zw. z art. 11§3 kk wymierza mu karę 3 (trzech) lat pozbawienia wolności,

4. na podstawie art. 85 kk, art. 86§1 kk orzeka wobec oskarżonego R. J. karę łączną pozbawienia wolności w wymiarze 6(sześciu) lat,

5.w miejsce czynów zarzucanych w punktach : II, X, XI, XII, XIII, XIV, XV, XVI, XVII, XVIII, XIX, XX, XXI oskarżonego **M. S.** uznaje za winnego tego że w okresie od czerwca do 24 sierpnia 2012 roku w R. i T., działając w wykonaniu z góry powziętego zamiaru i w krótkich odstępach czasu, sam oraz wspólnie i w porozumieniu z R. J. dokonał, usiłował dokonać kradzieży oraz dokonał kradzieży z włamaniem mienia na szkodę innych osób o łącznej wartości około 31.325 złotych i tak:

- na przełomie czerwca i lipca 2012 roku w R. działając wspólnie i w porozumieniu z R. J., zabrał w celu przywłaszczenia z mieszkania przy ulicy (...) pieniądze w kwocie 4.000zł. na szkodę L. C. (1),

- w czerwcu 2012 roku w R. działając wspólnie i w porozumieniu z R. J., zabrał w celu przywłaszczenia z kwaciarni przy ulicy (...) pieniądze w kwocie około 4.500zł. na szkodę A. G. (2),

- w czerwcu 2012 roku w R. działając wspólnie i w porozumieniu z R. J., usiłował dokonać kradzieży pieniędzy lub rzeczy z mieszkania B. D. przy ulicy (...), do którego dostał się przez otwarte okno, ale zamierzonego celu nie osiągnął, ponieważ został spłoszony przez właścicielkę,

- w dniu 19 czerwca 2012 roku w R. działając wspólnie i w porozumieniu z R. J., zabrał w celu przywłaszczenia z zakładu szycia kołder przy ulicy (...) torbę z zawartością dokumentów w postaci dowodu osobistego, prawa jazdy, dowodu rejestracyjnego od samochodu marki (...) nr rej (...), polisy ubezpieczeniowej tego pojazdu, karty (...) oraz kluczyków od tego samochodu, telefonu marki (...) i portfela z pieniędzmi w kwocie około 50zł., przy czym łączna wartość skradzionych rzeczy wyniosła około 115zł. na szkodę A. S. (1),

- w dniu 14 lipca 2012 roku w T. z otwartej altany znajdującej się na terenie (...) przy ulicy (...) zabrał w celu przywłaszczenia rzeczy w postaci telefonu komórkowego marki (...), garnka firmy (...), portfela z pieniędzmi w kwocie 130zł.i medalika srebrnego, przy czym łączna wartość skradzionych rzeczy wynosiła 1.850zł. na szkodę T. C.,

- w dniu 14 lipca 2012 roku w T. z działki znajdującej się na terenie ogródków działkowych przy ulicy (...) zabrał w celu przywłaszczenia rzeczy w postaci portfela z pieniędzmi w kwocie 80zł., dowodu osobistego, prawa jazdy, tymczasowego dowodu rejestracyjnego od samochodu (...) o nr rej. (...), karty bankomatowej (...), kluczyków od wyżej wymienionego pojazdu i telefonu marki (...), przy czym łączna wartość skradzionych rzeczy wynosiła około 480zł. na szkodę D. Z.,

- w dniu 16 lipca 2012 roku w T. z otwartej altany znajdującej się na terenie ogródków działkowych przy ulicy (...) zabrał w celu przywłaszczenia rzeczy w postaci portfela z pieniędzmi w kwocie około 15zł., kluczy od działki i mieszkania,

dowodu osobistego, legitymacji emeryta, przy czym łączna wartość skradzionych rzeczy wynosiła około 85zł. na szkodę W. W. (2),

- w dniu 23 lipca 2012 roku w T. z parkingu przed bramą wjazdową na teren (...) przy ulicy (...) zabrał w celu przywłaszczenia niezabezpieczony samochód marki (...) nr rej. (...) wraz ze znajdującymi się wewnątrz rzeczami w postaci kluczyka od pojazdu, portfela z zawartością dowodu osobistego, prawa jazdy, dowodu rejestracyjnego, dwóch kart płatniczych (...), umowy kupna-sprzedaży tego auta i ubezpieczenia, przy czym łączna wartość skradzionych rzeczy wynosiła 2.000zł. na szkodę T. M.,

- w dniu 23 lipca 2012 roku w T. z działki znajdującej się na terenie ogródków działkowych przy ulicy (...) zabrał w celu przywłaszczenia rzeczy w postaci torby, telefonu marki (...), portfela z pieniędzmi w kwocie 165zł. oraz dokumentów: dowodu osobistego, legitymacji emeryta-rencisty i karty bankomatowej (...), przy pomocy której wypłacił z bankomatu pieniądze w kwocie 430zł., przy czym łączna wartość skradzionych rzeczy wyniosła 845zł. na szkodę L. K.,

- w dniu 24 lipca 2012 roku w T. z działki znajdującej się na terenie ogródków działkowych przy ulicy (...) zabrał w celu przywłaszczenia rzeczy w postaci spodenek z zawartością telefonu komórkowego marki (...), portfela skórzanego, kluczy do mieszkania, zegarka, przy czym łączna wartość skradzionych rzeczy wynosiła 360 zł. na szkodę J. W.,

- w dniu 6 sierpnia 2012 roku w T. dokonał kradzieży z włamaniem samochodu marki (...) nr rej. (...) zaparkowanego przed bramą wjazdową na teren (...) przy ulicy (...) w ten sposób, że najpierw dokonał kradzieży saszetki z pieniędzmi w kwocie 350zł., kluczykami od tego pojazdu oraz dokumentów w postaci dowodu osobistego, dowodu rejestracyjnego i dowodu opłaty OC, a następnie przy pomocy tych kluczyków uruchomił samochód i zabrał go w celu przywłaszczenia, przy czym łączna wartość skradzionych rzeczy wynosiła około 15.350zł. na szkodę W. B. (2),

- w dniu 10 sierpnia 2012 roku w T. z otwartej altany znajdującej się na terenie ogródków działkowych przy ulicy (...) zabrał w celu przywłaszczenia rzeczy w postaci portfela z pieniędzmi w kwocie 100zł., dokumentami w postaci dowodu osobistego, prawa jazdy, legitymacji emeryta, trzech kart bankomatowych banku (...) oraz telefonu komórkowego marki (...), przy czym łączna wartość skradzionych rzeczy wynosiła 930zł. na szkodę Z. S. (1),

- w dniu 22 sierpnia 2012 roku w T. z otwartej altany znajdującej się na terenie (...) przy ulicy (...) zabrał w celu przywłaszczenia rzeczy w postaci saszetki z dowodem osobistym, legitymacją emeryta, kartą bankomatową banku (...), kluczami w etui, telefonem komórkowym marki (...) oraz portfel z pieniędzmi w kwocie 500zł., przy czym łączna wartość skradzionych rzeczy wynosiła około 810zł. na szkodę Z. G.,

czym wyczerpał dyspozycję art. 278§1 kk, art. 13§1 kk w zw. z art. 278§1 kk, art. 278§1 kk i art. 275§1 kk w zw. z art. 11§2 kk, art. 278§1 i §5 kk i art. 275§1 kk w zw. z art. 11§2 kk, art. 279§1 kk i art. 275§1 kk w zw. z art. 11§2 kk w zw. z art. 12 kk i za to na podstawie art. 279§1 kk w zw. z art. 11§3 kk, art. 33§2 kk wymierza mu karę 2 (dwóch) lat pozbawienia wolności oraz karę grzywny w ilości 200 (dwustu) stawek dziennych, każda po 10 (dziesięć) złotych,

6. na podstawie art. 69§1 i §2 kk, art. 70§1 pkt 1 kk wykonanie kary pozbawienia wolności wobec oskarżonego M. S. warunkowo zawiesza na okres próby 5 (pięciu) lat,

7. na podstawie art. 63§1 kk zalicza oskarżonym:

- R. J. na poczet orzeczonej łącznej kary pozbawienia wolności okresy rzeczywistego pozbawienia wolności w dniu 5 lipca 2012 oraz od 7 września 2012 roku do 30 stycznia 2013 roku,

- M. G. na poczet orzeczonej kary pozbawienia wolności okres rzeczywistego pozbawienia wolności od 14 lutego 2012 roku,

- M. S. na poczet orzeczonej kary grzywny okresy rzeczywistego pozbawienia wolności w dniach 26 lipca 2012 roku, 6 sierpnia 2012 roku, 3 września 2012 roku oraz od 7 września 2012 roku do 6 grudnia 2012 roku przyjmując, że jeden dzień rzeczywistego pozbawienia wolności jest równy dwóm dziennym stawkom grzywny,

8. na podstawie art. 46§1 kk zobowiązuje oskarżonego R. J. do naprawienia szkody poprzez zapłatę następujących kwot:

- na rzecz H. R. (2) kwoty 340 (trzysta czterdzieści) złotych,
- na rzecz A. P. kwoty 650 (sześćset pięćdziesiąt) złotych,
 - - na rzecz B. W. (2) 1500 (tysiąc pięćset) złotych,

9. na podstawie art. 46§1 kk zobowiązuje oskarżonego M. S. do naprawienia szkody poprzez zapłatę następujących kwot:

- na rzecz D. Z. kwoty 180 (sto osiemdziesiąt) złotych,
- na rzecz L. K. kwoty 645 (sześćset czterdzieści pięć) złotych,
- na rzecz W. B. (1) kwoty 350 (trzysta pięćdziesiąt) złotych,
- na rzecz Z. S. (1) kwoty 930 (dziewięćset trzydzieści) złotych,

10. na podstawie art. 230§2 kpk nakazuje zwrócić B. S. dowód rzeczowy w postaci telefonu komórkowego marki (...), opisanego w postanowieniu Prokuratury Rejonowej wR. z dnia 2 września 2013 roku, sygn. akt (...), karta 1750 akt, pozycja (...),

11. zasądza od Skarbu Państwa na rzecz Kancelarii Adwokackich:

- adwokata A. J. kwotę 1.771 (jeden tysiąc siedemset siedemdziesiąt jeden) złotych i 20 (dwadzieścia) groszy tytułem zwrotu kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej R. J.,
- adwokata M. S. (1) kwotę 1.771 (jeden tysiąc siedemset siedemdziesiąt jeden) złotych i 20 (dwadzieścia) groszy tytułem zwrotu kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej M. G.,
- adwokata J. Ł. (1) kwotę 1.771 (jeden tysiąc siedemset siedemdziesiąt jeden) złotych i 20 (dwadzieścia) groszy tytułem zwrotu kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej M. S.,

12. zwalnia oskarżonych od kosztów sądowych, które przejmuje na rachunek Skarbu Państwa.

Sygn. akt III K 102/13

UZASADNIENIE

Stan faktyczny i ocena dowodów odnośnie czynów przypisanych R. J. w punkcie 2 wyroku oraz M. S.:

R. J. opuścił Areszt Śledczy w marcu 2012 roku po odbyciu kary pozbawienia wolności w wymiarze 6 lat. Zamieszkiwał wraz z matką w T. przy ulicy (...). M. S. mieszkał u swojej konkubiny K. O. w miejscowości M.. Obaj oskarżeni znali się od wielu lat. Na przełomie czerwca i lipca 2012 roku przyjechali do R. z zamiarem dokonania jakiejś kradzieży pieniędzy. Chodzili ulicami miasta, obserwowali sklepy i szukali odpowiedniego miejsca, skąd można by dokonać kradzieży. Dotarli do domu L. i L. małżonków C. położonego przy ulicy (...). Widzieli przez okno, że małżonkowie siedzą w kuchni, a drzwi wejściowe do mieszkania są otwarte.

(wyjaśnienia R. J. k.47-48, M. S. k.81-82).

Wtedy R. J. wszedł do środka, a M. S. został przed posesją na czujce aby obserwować czy nikt nie nadchodzi i w razie czego ostrzec kolegę.

(wyjaśnienia R. J. k.47-48).

R. J. wykorzystując nieuwagę domowników wszedł do pokoju i zaczął przeszukiwać szuflady w kredensie. Znalazł pieniądze w kwocie około 4.000zł., które zabrał i wyszedł niezauważony przez gospodarzy z domu. Następnie obaj oskarżeni podzielili się pieniędzmi po połowie.

(wyjaśnienia R. J. k.47-48, M. S. k.81-82).

W dniu 4 lipca L. C. (1) ujawnił fakt kradzieży pieniędzy, nie wiedział kto mógł to zrobić i nie składał zawiadomienia na policję.

(zeznania L. C. (1) k.24-26).

H. i J. małżonkowie R. zamieszkiwali w T. przy ulicy (...). W dniu 22 czerwca 2012 roku od około godziny 14:00 przebywali w mieszkaniu. Drzwi wejściowe nie były zamknięte na klucz. Około godziny 16:30 H. R. (1) szykowała się do kościoła i swoją torbę położyła w przedpokoju.

(zeznania H. R. (1) k.421).

W tym czasie do klatki schodowej budynku wszedł R. J. z zamiarem dokonania jakiejś kradzieży. Zbliżył się do tego mieszkania i cicho otworzył drzwi. Nie został zauważony przez domowników. Zabrał znajdującą się w przedpokoju torbę w celu przywłaszczenia, zamknął drzwi i oddalił się. W torbie tej znajdowały się rzeczy w postaci portfela z zawartością pieniędzy w kwocie około 250zł., dowodu osobistego, legitymacji emeryta, parasolki, kosmetyczki i kluczy do mieszkania, a łączna wartość strat wynosiła około 270zł.

(zeznania H. R. (1) k.421, wyjaśnienia R. J. k.434).

Około godziny 16:40 pokrzywdzona zauważyła brak torby i o fakcie kradzieży zawiadomiła policję. Jej mąż wyszedł na klatkę schodową i znalazł tam torbę z rzeczami za wyjątkiem portfela.

(zeznania H. R. (1) k.421, J. R. k.423).

H. i Z. małżonkowie R. zamieszkiwali w T. przy ulicy (...). W dniu 23 czerwca 2012 roku pomiędzy godziną 16:45 a 17:05 H. R. (2) przebywał w swoim mieszkaniu. Drzwi były zamknięte, lecz nie na klucz. W pewnym momencie wszedł do mieszkania R. J. z zamiarem dokonania kradzieży. H. R. (2) był w kuchni i nie zauważył go. Oskarżony wszedł cicho do pokoju i zabrał z szuflad segmentu w celu przywłaszczenia kosmetyczkę o wartości 40zł., sztuczną biżuterię w postaci pereł, klipsów, kolii i naszyjnika firmy (...) o wartości 250zł., portfel skórzany o wartości 30zł. z zawartością dowodu osobistego, legitymacji emeryta-rencisty na nazwisko H. R. (2). Jedną z szuflad wziął ze sobą, a następnie wszedł do sąsiedniego pokoju skąd zabrał torbę, po czym opuścił mieszkanie zostawiając uchylone drzwi. H. R. (2) usłyszał hałas na klatce schodowej, wszedł do przedpokoju i zobaczył uchylone drzwi. Zamknął je, a po chwili zorientował się, że miała miejsce kradzież, o czym niezwłocznie powiadomił policję. W wyniku przeszukania klatki schodowej ujawniono pustą szufladę i torbę, które to rzeczy porzucił R. J.. Łączna wartość skradzionych rzeczy wyniosła około 340zł.

(zeznania H. R. (2) k.445-446, 2275, Z. R. k.448-449, 2274-2275, wyjaśnienia R. J. k.434, protokół oględzin miejsca kradzieży k.441-443).

A. P. zamieszkiwała w T. przy ulicy (...). W dniu 26 czerwca 2012 roku około godziny 12:00 wróciła do domu ze sklepu. Była wraz z dziećmi. Nie zamknęła drzwi wejściowych do mieszkania na klucz. Po pewnym czasie oskarżony R. J. wszedł do klatki schodowej tego bloku aby dokonać kradzieży z jakiegoś mieszkania. Otworzył cicho drzwi domu pokrzywdzonej i wykorzystując jej nieuwagę zabrał w celu przywłaszczenia jej torbę, po czym zamknął drzwi i wyszedł na klatkę. W torbie tej znajdował się portfel z pieniędzmi w kwocie 650zł. i dokumenty w postaci dowodu osobistego, prawa jazdy i karty bankomatowej banku (...). Łączna wartość strat wynosiła 700zł. R. J. wyrzucił na klatce schodowej tę torbę, a portfel z zawartością pieniędzy i dokumentów zabrał ze sobą. Około godziny 16:00 sąsiadka pokrzywdzonej

J. B. znalazła na klatce obok swoich drzwi porzuconą przez oskarżonego torbę i oddała ją A. P.. Wartość skradzionego portfela wynosiła 50zł.

(zeznania A. P. k.454, 2274, J. B. k.458-459, wyjaśnienia R. J. k.434).

U. R. zamieszkiwała w T. przy ulicy (...). W dniu 17 czerwca 2012 roku przebywała w mieszkaniu. Drzwi wejściowe nie były zamknięte na klucz. R. J. wszedł do tej klatki schodowej z zamiarem dokonania jakiejś kradzieży z mieszkań. Cicho otworzył drzwi mieszkania pokrzywdzonej i zabrał w celu przywłaszczenia wiszącą na wieszaku w przedpokoju torbę, po czym wyszedł na zewnątrz zostawiając uchylone drzwi. W torbie tej znajdowały się pieniądze w kwocie 30zł., męski zegarek wartości około 20zł., portfel wartości około 20zł. oraz dokumenty w postaci dowodu osobistego, karty kredytowej i karty bankomatowej banku (...), biletu okresowego, karty (...) marketu (...), dokumentacja medyczna oraz 20 sztuk strzykawek i igieł medycznych, wszystko o łącznej wartości około 110zł. Około godziny 16:30 pokrzywdzona zorientowała się, że miała miejsce kradzież jej torby, o czym zawiadomiła policję. Oskarżony wyrzucił zabraną torbę w klatce schodowej bloku przy ulicy (...) zabierając z niej jedynie pieniądze. Jeden z mieszkańców tego bloku znalazł tę torbę i przyniósł ją pokrzywdzonej. U. R. odzyskała torbę z rzeczami i dokumentami za wyjątkiem pieniędzy.

(zeznania U. R. k.463, wyjaśnienia R. J. k.434).

W dniu 30 czerwca 2012 roku P. H. wraz ze swoją narzeczoną Z. R. przebywał w Ośrodku (...) w miejscowości S., gmina T.. W godzinach wieczornych udali się na imprezę do swoich znajomych. Drzwi do pokoju nie zostały zamknięte na klucz. Oskarżony R. J. wykorzystując nieobecność pokrzywdzonych wszedł do pokoju i zabrał w celu przywłaszczenia znajdujące się w nim rzeczy w postaci pieniędzy w kwocie 2000zł., zegarka (...) o wartości około 300zł., dowodu osobistego, prawa jazdy, dowodu rejestracyjnego od pojazdu marki (...) na szkodę P. H. oraz pieniądze w kwocie około 500zł., dwa telefony komórkowe (...) i (...) o łącznej wartości 600zł., karty bankomatowe, dowód osobisty i prawo jazdy na szkodę Z. R., po czym oddalił się z miejsca zdarzenia. Pokrzywdzeni wrócili do pokoju około godziny 2:00 i wtedy ujawnili fakt kradzieży. Łączna wartość szkody na rzecz Z. R. wyniosła około 1100zł. a na rzecz P. H. około 2300zł.

(zeznania P. H. k.514-516, 564, 2276-2277, Z. R. k.519-520, 2276, wyjaśnienia R. J. k.540).

Podczas przeszukania osoby R. J. w dniu 5 lipca 2012 roku ujawniono pieniądze w kwocie 370zł. Oskarżony oświadczył, że pieniądze te pochodzą z wyżej opisanej kradzieży. Kwotę tę zwrócono P. H..

(protokół przeszukania k.502-504, pokwitowanie k.565).

W dniu 27 czerwca 2012 roku R. J. postanowił dokonać kradzieży metalowej kasetki z pieniędzmi znajdującej się w recepcji Ośrodka (...) w miejscowości S., gmina T.. W tym celu w godzinach nocnych wszedł do recepcji i wykorzystując nieobecność pracownika usiłował zabrać w celu przywłaszczenia metalową kasetkę z zawartością pieniędzy w kwocie 230zł. Nie udało mu się to, ponieważ kasetka była na stałe przytwierdzona do blatu, dlatego oddalił się z miejsca zdarzenia. Wartość kasetki wynosiła około 80zł.

(zeznania A. B. (1) k.545-546, zapis monitoringu k.544, 549, wyjaśnienia R. J. k. 509-510).

W czerwcu 2012 roku oskarżeni M. S. i R. J. przyjechali do R. celem dokonania jakiejś kradzieży. Idąc ulicami miasta zatrzymali się przy kwiaciarni A. G. (2) mieszczącej się przy ulicy (...), skąd postanowili dokonać kradzieży pieniędzy. J. wszedł do środka kwiaciarni, a S. pozostał na zewnątrz i obserwował czy nikt nie nadchodzi. J. wykorzystując nieuwagę sprzedawcy wszedł za ladę, skąd zabrał pieniądze w kwocie około 4.500zł., po czym szybko opuścił kwiaciarnię i razem z S. oddalili się. Po pewnym czasie A. G. (2) zauważyła brak pieniędzy, ale nie zgłaszała tego faktu na policję, ponieważ nie wiedziała kto mógł dokonać tej kradzieży.

(wyjaśnienia M. S. k.599, zeznania A. G. (2) k.684-685).

Także w czerwcu 2012 roku oskarżeni postanowili dokonać kolejnej kradzieży w R.. Chodząc ulicami miasta doszli do ulicy (...), gdzie mieścił się sklep i mieszkanie B. D.. Pokrzywdzona była w sklepie, który połączony był z częścią mieszkalną. Drzwi prowadzące od mieszkania do sklepu były uchylone, ponieważ w pokoju leżała chora, nie poruszająca się i wymagająca opieki teściowa. J. wszedł do środka mieszkania przez okno od strony podwórka. Okno to było częściowo uchylone i S. go podsadził. S. pozostał na czujce na zewnątrz i miał obserwować czy nikt nie nadchodzi, w razie takiej sytuacji miał ostrzec kolegę gwizdaniem. J. zaczął przeszukiwać pokój celem znalezienia jakichś pieniędzy. W pewnym momencie B. D. usłyszała delikatne poruszenie się w pokoju. Zamknęła sklep i weszła do pokoju. Zobaczyła tam oskarżonego. Zapytała go co robi i powiedziała aby wyszedł., a on odparł, że się pomylił. O. mu drzwi wejściowe od podwórka i on wyszedł. Następnie oddalił się wspólnie z S. z miejsca zdarzenia.

(zeznania B. D. k.676-677, wyjaśnienia M. S. k.598, 616-617).

W dniu 19 czerwca 2012 roku R. J. i M. S. przyjechali do R. aby dokonać następnej kradzieży. Chodząc ulicami miasta doszli do zakładu szycia kołder należącego do A. S. (1) mieszczącego się przy ulicy (...). Drzwi od zakładu były otwarte. R. J. wszedł do środka, a M. S. został na zewnątrz na tzw. czujce. J. wykorzystując nieuwagę pokrzywdzonej zabrał jej torbę, po czym wyszedł z zakładu i razem z S. zaczęli uciekać. J. rzucił torbę S. i biegli w kierunku kościoła. Weszli za betonowe ogrodzenie kościoła i tam zaczęli sprawdzać zawartość torby. W torbie tej znajdowały się dokumenty w postaci dowodu osobistego, prawa jazdy, dowodu rejestracyjnego od samochodu marki (...) nr rej (...), polisy ubezpieczeniowej tego pojazdu, karty (...) oraz kluczyki od tego samochodu, telefon marki (...) o wartości około 50zł., portfel o wartości około 5zł. z pieniędzmi w kwocie około 50zł. Wartość torby wynosiła około 10 - 20 zł.

(wyjaśnienia M. S. k.597-598, zeznania A. S. (1) k.688-689, 2276).

Po pewnym czasie A. S. (1) zauważyła, że skradziono jej torebkę. Zawiadomiła o tym swoją córkę, która przyjechała do zakładu z zapasowymi kluczykami od samochodu i wspólnie pojechały na policję. Córka została w samochodzie, a pokrzywdzona poszła złożyć zawiadomienie o przestępstwie.

(zeznania A. S. (1) k.688-689).

W tym czasie oskarżeni wyjęli z torebki kluczyki od samochodu, dowód rejestracyjny wraz z ubezpieczeniem OC i pieniądze, a resztę rzeczy wraz z torebką pozostawili na terenie kościoła. Dalej chodzili po mieście szukając okazji do dokonania kradzieży. Po pewnym czasie R. J. postanowił, że wróćą na miejsce kradzieży torebki aby ukraść samochód marki (...), od którego mieli już kluczyki. M. S. nie zgodził się, więc J. postanowił sam to zrobić. Wziął od S. kluczyki od pojazdu i udał się w okolice zakładu przy ulicy (...), a S. czekał na niego w odległości około 100 metrów od tego miejsca. Po chwili wrócił i powiedział, że nie ma tego samochodu na posesji. Oddał S. kluczyki i dokumenty, po czym oddalili się z tego miejsca.

(wyjaśnienia M. S. k.597-598).

Po upływie około tygodnia od zdarzenia A. S. (1) odzyskała dowód rejestracyjny od pojazdu wraz z ubezpieczeniem, prawo jazdy i dowód osobisty. Wartość samochodu marki (...) wynosiła około 12.000zł.

(zeznania A. S. (1) k.688-689).

B. W. (2) pracowała w Zakładzie Usług Budowlanych mieszczącym się w T. przy ulicy (...). W dniu 29 czerwca 2012 roku od godziny 7:00 była w pracy. Swoją torebkę zostawiła w pierwszym pomieszczeniu biura. Drzwi wejściowe do tego pomieszczenia były otwarte. Pokrzywdzona przebywała w pomieszczeniu sąsiednim. W tym czasie wszedł tam R. J. i wykorzystując nieuwagę pokrzywdzonej zabrał w celu przywłaszczenia jej torebkę, po czym oddalił się. W torebce tej znajdowały się kosmetyki, portfel wraz z pieniędzmi w kwocie 1500zł. oraz dowód osobisty i prawo jazdy. Wartość torebki wynosiła około 100zł, kosmetyków około 100zł., a portfela 50zł. Oskarżony zabrał portfel a torbę wyrzucił obok drzwi wejściowych do budynku biura. O fakcie znalezienia torby poinformował pokrzywdzoną J. A.. Oskarżony

potem wyjął z portfela pieniądze, a portfel z dokumentami także wyrzucił na klatce schodowej budynku przy ulicy (...). Pokrzywdzona odzyskała torbę oraz portfel z dowodem osobistym i prawem jazdy za wyjątkiem pieniędzy.

(zeznania B. W. (2) k.477-479, 2273-2274, J. A. k.484-485, wyjaśnienia R. J. k.509, pokwitowanie k.483).

W dniu 23 lipca 2012 roku około godziny 11:00 T. M. pojechał swoim samochodem marki (...) nr rej. (...) na teren (...) przy ulicy (...) w T.. Samochód pozostawił przed bramą wjazdową i udał się na teren ogródków. Nie zamknął pojazdu na klucz.

(zeznania T. M. k.129-131).

Obok ogródków działkowych przechodził M. S.. Postanowił dokonać kradzieży tego pojazdu. Gdy otworzył drzwi zobaczył, że w stacyjce są kluczyki. Uruchomił pojazd i odjechał nim zabierając go w celu przywłaszczenia.

(wyjaśnienia M. S. k.166).

Gdy około godziny 14:00 T. M. wrócił to stwierdził brak samochodu. O kradzieży pojazdu zawiadomił policję. W skradzionym samochodzie znajdował się portfel pokrzywdzonego z zawartością dokumentów w postaci dowodu osobistego, prawa jazdy, dowodu rejestracyjnego, dwie karty płatnicze (...), umowa kupna-sprzedaży tego samochodu i jego ubezpieczenie. Łączna wartość skradzionych rzeczy wynosiła 2000zł.

(zeznania T. M. k.129-131).

W dniu 26 lipca 2012 roku funkcjonariusze policji ujawnili skradziony pojazd przy ulicy (...) w T., to jest w miejscu zamieszkania matki M. S.. Oskarżony przyjechał do matki tym samochodem. W wyniku przeszukania mieszkania jego matki znaleziono kluczyk od tego pojazdu. M. S. został zatrzymany.

(protokół oględzin pojazdu k.150-152, protokół zatrzymania k.156, protokół przeszukania k.157-158).

W dniu 14 lipca 2012 roku T. C. od godziny około 09:00 przebywała na swojej działce znajdującej się na terenie (...) przy ulicy (...) w T.. Zajmowała się tam pracami w ogrodzie. M. S. wykorzystując jej nieuwagę wszedł do altanki, która nie była zamknięta i zabrał stamtąd w celu przywłaszczenia telefon komórkowy marki (...), garnek firmy (...), portfel z zawartością pieniędzy w kwocie 130zł. i medalik srebrny, przy czym łączna wartość strat wyniosła 1850zł.

(zeznania T. C. k.211, 2254, wyjaśnienia M. S. k.219).

T. C. odzyskała skradziony telefon.

(pokwitowanie k.236).

W dniu 14 lipca 2012 roku D. Z. przebywał na swojej działce położonej na terenie ogródków działkowych przy ulicy (...) w T.. Wykonywał prace ogrodnicze. Swój portfel pozostawił na blacie szafek kuchennych w altance, a klucze od samochodu i telefon na stoliku przed wejściem do altanki. Oskarżony M. S. wykorzystując nieuwagę pokrzywdzonego zabrał w celu przywłaszczenia portfel z zawartością pieniędzy w kwocie 80zł., dowodu osobistego, prawa jazdy, tymczasowego dowodu rejestracyjnego od samochodu (...) o nr rej. (...), karty bankomatowej (...) oraz kluczyki od wyżej wymienionego pojazdu i telefon marki (...), po czym zaczął oddalać się z terenu działki. W tym momencie pokrzywdzony usłyszał dzwonek swojego telefonu i odwrócił się. Spostrzegł sylwetkę oskarżonego uciekającego za domek. Pobiegnął tam, ale już nie widział go. Złożył zawiadomienie na policji o kradzieży jego rzeczy.

(zeznania D. Z. k.191-192, wyjaśnienia M. S. k. 220).

D. Z. odzyskał skradziony telefon a także prawo jazdy, tymczasowy dowód rejestracyjny i kluczyki od samochodu. Wartość skradzionego portfela wynosiła około 100zł. a wartość telefonu około 300zł.

(pokwitowanie k.230, zeznania D. Z. z rozprawy k.2254-2255).

W dniu 23 lipca 2012 roku od godziny 12:30 L. K. przebywała na swojej działce przy ulicy (...) w T.. Swoją torbę położyła na szafce przy wejściu do altanki, a telefon obok torby.

(zeznania L. K. k.172).

Przebywający w tym czasie na terenie (...) postanowił dokonać kradzieży tej torby i telefonu. Wykorzystując nieuwagę kobiety zabrał torbę i telefon, po czym oddalił się z terenu działki.

(wyjaśnienia M. S. k.220).

Gdy L. K. około godziny 20:00 wychodziła z działki to stwierdziła kradzież tych rzeczy. Był to telefon marki (...) o wartości 200zł., torba o wartości 50zł., w której znajdował się portfel z zawartością pieniędzy w kwocie 165 zł. oraz dokumenty w postaci dowodu osobistego, legitymacji emeryta-rencisty i karta bankomatowa (...).

(zeznania L. K. k.172).

W tym samym dniu M. S. przy pomocy tej karty wypłacił pieniądze w kwocie 430zł. z konta pokrzywdzonej w bankomacie w sklepie (...) przy ulicy (...)w T.. Pokrzywdzona odzyskała skradziony telefon.

(zeznania L. K. k.87, 2253, wyjaśnienia M. S. k. 220, pokwitowanie k.227).

W dniu 16 lipca 2012 roku W. W. (2) od godziny 6:00 przebywała na swojej działce na terenie (...) przy ulicy (...) w T.. Wykonywała tam różne prace ogrodowe. W pewnym momencie M. S. wykorzystując nieuwagę pokrzywdzonej wszedł do otwartej altany i zabrał z niej portfel pokrzywdzonej, w którym znajdowały się dowód osobisty i legitymacja emeryta oraz klucze od działki i mieszkania a także pieniądze w kwocie około 15 zł., po czym oddalił się z terenu działki.

(zeznania W. W. (2) k.244, wyjaśnienia M. S. k.220).

Gdy około godziny 15:30 W. W. (2) chciała iść do domu, to zauważyła brak portfela. Łączna wartość szkody wyniosła około 85 zł.

(zeznania W. W. (2) k. 244, 2253).

W dniu 6 sierpnia 2012 roku około godziny 13:40 W. B. (1) pojechał samochodem marki (...) nr rej (...) na swoją działkę znajdującą się na terenie (...) w T. przy ul. (...). Samochód zaparkował przed bramą wjazdową i zamknął na zamki, po czym wraz z wnuczką udał się na działkę. Saszetkę powiesił na drewnianym szczeblu. M. S. widząc stojący przed ogrodzeniem samochód postanowił go skraść. Podeszedł do niego i zobaczył, że jest zamknięty. Wtedy udał się na teren ogródków działkowych. Zobaczył, że pokrzywdzony bawi się z wnuczką, a jego saszetka wisi na drewnianym szczeblu. Wykorzystując jego nieuwagę zabrał ją i szybko oddalił się. W saszetce znajdowały się pieniądze w kwocie 350 zł., dowód osobisty, dowód rejestracyjny, dowód opłaty OC oraz kluczyki od pojazdu. Oskarżony przy pomocy skradzionych kluczyków uruchomił samochód i odjechał nim z terenu działek, zabierając go w celu przywłaszczenia.

(zeznania W. B. (2) k.260, wyjaśnienia M. S. k. 297).

Około godziny 14:00 pokrzywdzony zorientował się, że nie ma saszetki. Pobiegł do samochodu, ale okazało się, że został skradziony. O tym fakcie zawiadomił policję.

Funkcjonariusze policji w wyniku prowadzonych poszukiwań tego samego dnia zatrzymali oskarżonego w skradzionym pojeździe na terenie ośrodka (...) nad (...)w miejscowości S.. Pokrzywdzony odzyskał samochód i rzeczy za wyjątkiem pieniędzy. Wartość samochodu wyniosła około 15.000zł.

(zeznania W. B. (2) k.260, 2253-2254, protokoły oględzin k.261-263, 270-271, pokwitowanie k.264).

W dniu 24 sierpnia 2012 roku od godziny około 11:00 J. W. przebywał na swojej działce położonej na terenie (...) przy ulicy (...) w T.. M. S. wykorzystując jego nieuważę wszedł na działkę i zabrał leżące przy altance spodnie pokrzywdzonego, w których znajdowały się : telefon komórkowy marki (...) wraz z futerałem o wartości 160 zł., portfel skórzany o wartości 50zł., klucze do mieszkania, zegarek ze skórzanym paskiem o wartości 120zł., po czym oddalił się z działki. Wartość spodni wynosiła 30zł. Po pewnym czasie J. W. chciał zobaczyć, która jest godzina i wtedy zauważył, że nie ma jego spodni i znajdujących się w nich rzeczy. O fakcie kradzieży zawiadomił policję.

(zeznania J. W. k.335-336, wyjaśnienia M. S. k.352).

J. W. odzyskał skradziony telefon.

(zeznania J. W. k.357, 2257, pokwitowanie k.358).

W dniu 22 sierpnia 2012 roku Z. G. przebywał na swojej działce położonej na terenie (...) (...) przy ulicy (...) w T.. W altance na stoliku leżała jego szaszetka, a na łóżku jego spodnie. M. S. wykorzystując nieuważę pokrzywdzonego, który karmił gołębie, wszedł do otwartej altanki i zabrał z niej w celu przywłaszczenia szaszetkę, w której znajdowały się dowód osobisty, legitymacja emeryta, karta bankomatowa banku (...), klucze w etui, telefon komórkowy marki (...) oraz z kieszeni spodni wyjął portfel z zawartością pieniędzy w kwocie 500zł., po czym oddalił się z terenu działki. Po pewnym czasie pokrzywdzony zauważył brak wyżej wymienionych rzeczy i o zdarzeniu zawiadomił policję. Ich łączna wartość wynosiła około 810zł.

(zeznania Z. G. k.361, 2256, wyjaśnienia M. S. k.352).

Pokrzywdzony odzyskał wszystkie skradzione rzeczy za wyjątkiem pieniędzy.

(zeznania Z. G. k.374, 2256).

W dniu 10 sierpnia 2012 roku od godziny 11:00 Z. S. (1) był na swojej działce znajdującej się na terenie (...) (...) przy ulicy (...) w T.. Wykonywał tam różne prace. Altanka była otwarta. M. S. wykorzystując nieuważę pokrzywdzonego wszedł do niej i zabrał w celu przywłaszczenia rzeczy w postaci pieniędzy w kwocie 100zł., portfela o wartości 350zł. z dokumentami w postaci dowodu osobistego, prawa jazdy, legitymacji emeryta, trzech kart bankomatowych banku (...) oraz telefonu komórkowego marki (...) o wartości 480zł., po czym oddalił się z działki. Około godziny 15:00 pokrzywdzony stwierdził brak tych rzeczy i o zdarzeniu zawiadomił policję. Łączna wartość szkody wyniosła 930 zł. W dniu 10 grudnia 2012 roku pokrzywdzony otrzymał przesyłkę pocztową, w której znajdowały się

skradzione mu dokumenty w postaci dowodu osobistego i prawa jazdy.

(zeznania Z. S. (1) k.387, 697, 2256, wyjaśnienia M. S. k. 2234-2235).

M. S. jest po rozwodzie, posiada czworo dzieci w wieku (...), (...),(...) lat i 1 roku. Pracuje jako (...) i jego miesięczne dochody wynoszą około 1600-1700zł. Był w przeszłości karany, w tym za przestępstwa przeciwko mieniu.

(oświadczenie oskarżonego k.2234, karta karna k.2473-2474).

M. S. przyznał się do popełnienia wszystkich zarzucanych mu czynów i złożył wyjaśnienia zgodne z ustalonym stanem faktycznym. Odnośnie kradzieży samochodu na szkodę T. M. wyjaśnił, że gdy zobaczył ten samochód w dniu 23 lipca 2012 roku to postanowił go skraść. Przyszedł następnego dnia i pojazd stał w tym samym miejscu. Otworzył drzwi i zobaczył kluczyki w stacyjce. Chciał uruchomić pojazd, ale nie było paliwa. Udał się na stację benzynową, zakupił trzy litry paliwa i uruchomił samochód. Pojeździł nim po polach po lesie, po czym pozostawił go w krzakach niedaleko miejsca kradzieży. W kolejnym dniu znowu sobie nim trochę pojeździł i jeździł by dalej, ale policja go zatrzymała. Odnośnie czynu z punktu XIII aktu oskarżenia M. S. zaprzeczył aby wśród skradzionych przez niego rzeczy był garnek. Poza tym przyznał wszystkie okoliczności dokonanych kradzieży i stwierdził, że ze względu na upływ czasu nie pamięta

dokładnie wszystkich szczegółów dotyczących poszczególnych zdarzeń. Wyjaśnił, że żałuje tego co zrobił i wyraził chęć naprawienia wyrządzonych szkód.

(wyjaśnienia M. S. k.69-70, 81-82, 93,166, 219, 220, 297, 352, 597-598, 2234-2235).

R. J. przyznał się do popełnienia czynu zarzucanego mu w punkcie II aktu oskarżenia z tym, że w toku postępowania zmieniał swoje wyjaśnienia w tym zakresie. Najpierw wyjaśnił, że razem z M. S. wszedł do pokoju, skąd wspólnie zabrali pieniądze z szuflady, po czym podał, że M. S. wszedł do domu, a on stał na czujce i pilnował czy nikt nie idzie. Na rozprawie stwierdził, że jednak wcześniej pomylił się mówiąc, że S. zabierał z nim pieniądze z szuflady, ponieważ to S. je zabrał, a on czekał na niego przed bramą posesji. Potem podzielili się pieniędzmi po połowie. R. J. przyznał się do popełnienia czynów zarzucanych mu w punktach IV, V, VI i VII i w tym zakresie złożył wyjaśnienia zgodne z ustaleniami faktycznymi dokonanyymi przez Sąd, z tym, że odnośnie czynu z punktu VII podał, że w skradzionej torbie nie było pieniędzy.

Oskarżony na etapie śledztwa przyznał się także do popełnienia czynów zarzucanych mu w punktach VIII, IX, XI, XXI, XXII i XXIII.

Zaprzeczył konsekwentnie dokonaniu czynu z punktu X i stwierdził, że M. S. fałszywie go pomawia. Odnośnie czynu z punktu VIII wyjaśnił, że pieniędzy było 1000zł. i początkowo twierdził, że kradzieży dokonał wspólnie z M. S., a później powiedział, że jednak sam dokonał tej kradzieży. Odnośnie czynu z punktu IX wyjaśnił, że usiłował zabrać kasetkę, ale ktoś go spłoszył. Odnośnie czynu z punktu XXIII podał, że zdarzenie miało taki przebieg jak w zarzucie, ale nie będzie wyjaśniał.

Podczas ostatniego przesłuchania na etapie śledztwa przyznał się tylko do popełnienia czynu zarzucanego mu w punkcie II i nie przyznał się do popełnienia wszystkich pozostałych czynów.

Na rozprawie ponownie zmienił stanowisko i przyznał się do czynów z punktów IV, V, VI i VII, a do popełnienia pozostałych nie przyznał się twierdząc, że jego wcześniejsze przyznanie było spowodowane naciskiem ze strony policjantów.

(wyjaśnienia R. J. k.47-48, 86, 98, 434, 509-510, 540, 822, 2235-2237).

Sąd analizując dowody dotyczące zarzutów wskazanych w akcie oskarżenia w punktach II, IV, V, VI, VII, VIII, IX, X, XI, XXI, XXII, XXIII uznał za wiarygodne w całości zeznania pokrzywdzonych oraz świadków. L. C. (1), H. R. (1), J. R., H. R. (2), Z. R., A. P., U. R., P. H., Z. R., A. G. (2), B. D., A. S. (1), B. W. (2), J. A., A. B. (1) szczegółowo i szczerze opisali okoliczności poszczególnych zdarzeń. Brak jest jakichkolwiek podstaw aby odmówić wiary ich zeznaniom. Nie budzą one żadnych wątpliwości. Żaden ze świadków nie widział sprawcy kradzieży lub usiłowania kradzieży swoich rzeczy. Należy jednak podkreślić że odnośnie zdarzeń opisanych w punktach: II, X, XI, XXI, XXII, XXIII aktu oskarżenia relacje pokrzywdzonych znajdują potwierdzenie w wyjaśnieniach M. S.. Sam oskarżony R. J. na etapie postępowania przygotowawczego przyznał się do czynów zarzucanych mu w punktach: II, IV, V, VI, VII, VIII, IX, XI, XXI, XXII, XXIII, zaprzeczając jedynie dokonaniu kradzieży pieniędzy w kwiaciarni należącej do A. G. (2). Dopiero podczas ostatniego przesłuchania zmienił zdanie i przyznał się jedynie do dokonania kradzieży pieniędzy na szkodę L. C. (1), a zaprzeczył popełnieniu pozostałych czynów. Z kolei na rozprawie ponownie zmienił stanowisko i przyznał się do czynów z punktów: IV, V, VI i VII, a do popełnienia pozostałych nie przyznał się twierdząc, że jego wcześniejsze przyznanie było spowodowane naciskiem ze strony policjantów. Jednocześnie nie potrafił podać żadnych przekonywujących powodów zmiany swoich wyjaśnień. Wielokrotna zmiana jego stanowiska doprowadziła Sąd do wniosku, że wyjaśnienia, w których zaprzeczył swojemu udziałowi w zarzucanych kradzieżach, należało ocenić jako niewiarygodne i zmierzające do uniknięcia odpowiedzialności karnej. Jednocześnie Sąd uznał za prawdziwe te relacje, w których oskarżony przyznał się do popełnienia konkretnych kradzieży na etapie śledztwa i opowiedział o ich przebiegu lub na jego sprawstwo wskazują wyjaśnienia M. S..

Odnośnie kradzieży pieniędzy w kwocie 4.000zł. na szkodę L. C. (1) relacja pokrzywdzonego znajduje potwierdzenie zarówno w wyjaśnieniach R. J. jak i M. S.. R. J. podczas całego śledztwa przyznawał się do zabrania pieniędzy z pokoju. Dopiero na rozprawie wyjaśnił, że to M. S. zabrał pieniądze, a on czekał na niego przed bramą posesji. Sąd uznał za bardziej przekonujące wyjaśnienia wskazujące, że osobiście zabrał te pieniądze z pomieszczenia, a S. czekał na niego na zewnątrz, po czym wspólnie podzielili się skradzionymi pieniędzmi. Taka relacja jest zgodna z konsekwentnymi słowami M. S., który podał, że J. wszedł sam do domu, a on stał na zewnątrz na czujce, a następnie obaj podzielili się skradzionymi pieniędzmi i on otrzymał od J. połowę pieniędzy tj. około 2.000zł. W pozostałym zakresie wyjaśnienia oskarżonych są zgodne ze sobą. Nadto R. J. na rozprawie nie potrafił podać żadnych powodów zmiany swoich wcześniejszych twierdzeń.

Zeznania pokrzywdzonych H. R. (1), H. R. (2), Z. R., A. P. i U. R. dotyczące okoliczności kradzieży rzeczy z ich mieszkań nie budzą żadnych wątpliwości. R. J. także przyznał się do dokonania tych kradzieży. Wyjaśnił, że za każdym razem wchodził cicho do mieszkań, których drzwi nie były zamknięte na klucz i skradł rzeczy wskazane przez pokrzywdzonych. Sąd dał wiarę jego wyjaśnieniom w tym zakresie za wyjątkiem twierdzeń, że w torbie skradzionej U. R. nie było pieniędzy. Pokrzywdzona stanowczo zeznała, że w torbie były pieniądze w kwocie 30zł. i jej zeznania Sąd uznał za bardziej przekonujące. Oskarżony na etapie śledztwa przyznał się także do usiłowania kradzieży rzeczy z mieszkania B. D. i te twierdzenia Sąd uznał za prawdziwe. Znajdują one potwierdzenie zarówno w zeznaniach pokrzywdzonej jak i wyjaśnieniach M. S.. Oskarżony nic tym razem nie zabrał, ponieważ został zauważony przez B. D., która poprosiła go o opuszczenie mieszkania. Jednocześnie za nieprzekonywujące i stanowiące jedynie próbę uniknięcia odpowiedzialności karnej Sąd uznał stanowisko oskarżonego z rozprawy, w którym zaprzeczył swojemu udziałowi w tym zdarzeniu.

Sąd uznał, że R. J. dokonał także kradzieży torebki B. W. (2) z pomieszczenia biura przy ulicy (...). Oskarżony przyznał się do dokonania tego czynu na etapie śledztwa, a zeznania pokrzywdzonej odnośnie tej kradzieży nie budzą wątpliwości. Także i w tym przypadku oskarżony dopiero na rozprawie stwierdził, że nie przyznaje się do dokonania tej kradzieży, ale Sądowi to stanowisko nie przekonało.

Sąd uznał za szczere i prawdziwe zeznania pokrzywdzonych P. H. i Z. R.. Na etapie śledztwa R. J. przyznał się do dokonania kradzieży rzeczy pokrzywdzonych z pokoju hotelowego, z tym, że podał, iż wartość skradzionych pieniędzy wynosiła 1000zł. Z kolei na rozprawie w ogóle nie przyznał się do dokonania tej kradzieży. Sąd uznał, że te wyjaśnienia stanowią jedynie przyjętą przez niego linię obrony, ponieważ nie umiał podać żadnych przekonujących motywów zmiany swojego stanowiska. Należy podkreślić, że podczas przeszukania osoby R. J. w dniu 5 lipca 2012 roku ujawniono pieniądze w kwocie 370zł. Oskarżony oświadczył, że pieniądze te pochodzą z wyżej opisanej kradzieży i kwotę tę zwrócono P. H..

O usiłowaniu kradzieży metalowej kasetki z zawartością pieniędzy w kwocie 230zł. z recepcji (...) w S. świadczą nie tylko wyjaśnienia R. J. – przyznającego się podczas śledztwa do winy, ale także zeznania świadka A. B. (1) i zapis monitoringu z chwili kradzieży. Także i w tym przypadku oskarżony na rozprawie zmienił zdanie i stwierdził, że nie przyznaje się do usiłowania dokonania tej kradzieży. Sąd nie uznał tych twierdzeń za prawdziwe, ponieważ okazały się gołosłowne i nie poparte żadnymi argumentami.

Sąd nie dał także wiary wyjaśnieniom R. J., w których zaprzeczył dokonaniu wspólnie z M. S. kradzieży pieniędzy w kwocie około 4500zł. z kwaciarni w R.. Sąd uznał za prawdziwe wyjaśnienia M. S., który konsekwentnie w toku całego postępowania podawał, że kradzieży tej dokonali wspólnie w ten sposób, że J. skradł osobiście pieniądze w woreczku foliowym z kwaciarni, a S. w tym czasie stał na zewnątrz i obserwował czy nikt nie nadchodzi. Relacja M. S. dotycząca okoliczności kradzieży jest zgodna także z zeznaniami pokrzywdzonej i dlatego Sąd uznał, że nie ma żadnych powodów aby odmówić mu wiary. Sąd uznał za przekonujące i szczere wyjaśnienia M. S., w których opowiedział o okolicznościach kradzieży wraz z R. J. torby przy ulicy (...) w R. na szkodę A. S. (2). Jego wyjaśnienia korespondują z zeznaniami pokrzywdzonej. Oskarżony J. przyznał się do dokonania tej kradzieży na etapie śledztwa. Na rozprawie jednak stwierdził, że nie dokonał tej kradzieży, przy czym te słowa w ocenie Sądu nie zasługują na wiarę. M. S. stanowczo wyjaśnił, że po dokonaniu kradzieży torby obaj pobiegli za ogrodzenie, gdzie sprawdzili jej zawartość.

W torbie tej znaleźli także kluczyki od samochodu marki (...) nr rej (...). Wzięli je ze sobą i dalej chodzili po mieście szukając okazji do dokonania kradzieży. Po pewnym czasie R. J. postanowił, że wróci na miejsce kradzieży torebki aby ukraść samochód marki (...), od którego miał już kluczyki. R. J. wraz z kluczykami od pojazdu udał się w okolice zakładu przy ulicy (...), a S. czekał na niego w umówionym miejscu. Nie dokonał jednak kradzieży samochodu, ponieważ nie było go już w miejscu parkowania. Relacja M. S. koresponduje z zeznaniami A. S. (2), która podała, że po stwierdzeniu kradzieży torebki pojechała tym samochodem na komendę celem złożenia zawiadomienia o przestępstwie.

M. S. przyznał się do wszystkich czynów zarzucanych mu w punktach: II, X, XI, XII, XIII, XIV, XV, XVI, XVII, XVIII, XIX, XX i XXI. Sąd uznał jego relacje za przekonujące i prawdziwe. Należy zaznaczyć, że oskarżony opowiadając o czynach popełnionych wspólnie z R. J. – omówionych już wyżej – nie ukrywał i nie umniejszał swojej roli, dlatego jego wyjaśnienia Sąd uznał za szczere. M. S. opowiedział nie tylko o czynach dokonanych z R. J., ale i o kradzieżach dokonanych samodzielnie. Przedstawione przez niego zdarzenia znalazły odzwierciedlenie w zeznaniach pokrzywdzonych T. M., T. C., D. Z., L. K., W. W. (2), W. B. (1), J. W., Z. G. i Z. S. (1). M. S. przyznał, że chodził w rejonie ogródków działkowych w T., gdzie z działek i otwartych altan dokonywał kradzieży różnych rzeczy, pieniędzy i dokumentów wykorzystując nieuwagę pokrzywdzonych. Przyznał także, że dokonał kradzieży samochodu na szkodę T. M.. Jedynie odnośnie kradzieży na szkodę T. C. oskarżony zaprzeczył aby wśród skradzionych rzeczy znajdował się także garnek. Sąd jednak w tym zakresie uznał za bardziej przekonujące zeznania pokrzywdzonej, która stanowczo stwierdziła, że w dniu kradzieży widziała na pewno ten garnek w altance. W pozostałym zakresie Sąd uznał wyjaśnienia M. S. za wiarygodne i nie budzące żadnych wątpliwości.

Stan faktyczny i ocena dowodów odnośnie czynu przypisanego R. J. w punkcie 3 wyroku.

W dniu 7 września 2012 roku R. J. i M. S. postanowili ponownie przyjechać do R. celem dokonania kradzieży pieniędzy z domu L. (1) i L. (2) małżonków C. przy ulicy (...). Tym razem M. S. został opodal domu na ławce koło cmentarza, a R. J. sam udał się na posesję.

(wyjaśnienia M. S. k.81-82).

Była godzina około 14.00. Małżonkowie C. siedzieli przy stole w kuchni i jedli obiad. Drzwi wejściowe były otwarte, żeby wietrzyło się mieszkanie. R. J. wykorzystując ich nieuwagę, wszedł do pokoju i zaczął szukać w szufladach pieniędzy. W pewnym momencie L. C. (1) wszedł do pokoju i zobaczył oskarżonego. Zaczął krzyczeć „L. złodziej”. Oskarżony nic nie mówiąc, podszedł do niego i zaczął go szarpać, trzymał go za szyję, przewrócił na podłogę i dalej szarpiąc włożył rękę do kieszeni jego koszuli, skąd zabrał mu portfel z zawartością pieniędzy w kwocie 250zł., dowodu osobistego, prawa jazdy, dowodu rejestracyjnego i legitymacji emeryta, po czym wybiegł z mieszkania. C. pobiegli za nim krzycząc „złodziej, łapać go”.

(zeznania L. C. (1) k.24-26, L. C. (2) k.29-30, wyjaśnienia R. J. k. 47-48).

M. K. słysząc to, wezwał policję. W pościg za sprawcą ruszyli Ł. J. i A. C.. Nie zdołali go jednak schwytać. Po przybyciu funkcjonariuszy policji Ł. J. i A. C. opisali wygląd sprawcy. Policjanci w wyniku przeszukania terenu zatrzymali R. J., w którym obaj chłopcy rozpoznali opisanego wcześniej sprawcę. M. S. także został zatrzymany.

(zeznania M. K. k.31-32, Ł. J. k.9-10, A. C. k.11-13, protokoły zatrzymań k.45-46).

W wyniku dokonanego rozboju L. C. (1) doznał stłuczenia śródreżca lewego i zadrapania skóry okolicy ręki lewej.

(karta informacyjna k.40).

W wyniku przeszukania osoby R. J. policjanci ujawnili przy nim pieniądze w kwocie 250 zł. L. C. (1) odzyskał te pieniądze. W dniu 11 września 2012 roku pokrzywdzony odzyskał także dokumenty w postaci prawa jazdy, dowodu rejestracyjnego i legitymacji emeryta.

(protokół przeszukania osoby k.14-16, pokwitowania k.708, 719).

Na etapie śledztwa R. J. przyznał się do popełnienia zarzucanego mu czynu z tym, że najpierw podał, iż szarpał pokrzywdzonego, a widząc, że ma coś w kieszeni koszuli przytrzymał go i zabrał mu portfel, po czym stwierdził jednak, że nie szarpał pokrzywdzonego, tylko wrywał mu portfel. Na rozprawie przyznał się do dokonania przestępstwa. Podał, że M. S. był razem z nim na posesji pokrzywdzonego, z tym, że tam nie wchodził.

(wyjaśnienia R. J. k.47-48, 86, 98, 2235-2236).

Odnosnie rozboju dokonanego w dniu 7 września 2012 roku na osobie L. C. (1) przez R. J. Sąd w całości uznał za wiarygodne i przekonujące zeznania pokrzywdzonego. Z jego relacji wynika, że wszedł do pokoju i zobaczył sprawcę. Zaczął krzyczeć „L. złodziej”. Oskarżony nic nie mówiąc, podszedł do niego i zaczął go szarpać, trzymał go za szyję, przewrócił na podłogę i dalej szarpiąc włożył rękę do kieszeni jego koszuli, skąd zabrał mu portfel z zawartością pieniędzy w kwocie 250zł., dowodu osobistego, prawa jazdy, dowodu rejestracyjnego i legitymacji emeryta, po czym wybiegł z mieszkania. L. C. (2) i jego żona pobięgli za nim krzycząc „złodziej, łapać go”.

W pościg za oskarżonym ruszyli Ł. J. i A. C.. Nie zdołali go schwytać, ale po przybyciu funkcjonariuszy policji opisali jego wygląd i policjanci zatrzymali go. Obaj chłopcy rozpoznali w osobie oskarżonego sprawcę. Zeznania L. C. (2), jego żony L. C. (3), Ł. J. i A. C. korespondują ze sobą i w połączeniu przedstawiają pełny obraz przestępstwa. Należy zaznaczyć, że policjanci w wyniku przeszukania osoby R. J. ujawnili pieniądze skradzione pokrzywdzonemu w kwocie 250 zł. R. J. przyznał się do dokonania tego czynu

i złożył wyjaśnienia korespondujące z relacją L. i L. małżonków C. z tym, że pomiędzy jego wyjaśnieniami rysują się pewne sprzeczności. Oskarżony najpierw przyznał, że szarpał pokrzywdzonego, a widząc, że ma coś w kieszeni koszuli przytrzymał go i zabrał mu portfel, po czym zaczął uciekać. Podczas kolejnego przesłuchania stwierdził jednak, że nie szarpał pokrzywdzonego, tylko wrywał mu portfel. Sąd uznał, że oskarżony tymi słowami chciał umniejszyć swoją rolę w przestępstwie i że pierwotna relacja jest bardziej przekonująca, ponieważ odpowiada zeznaniom pokrzywdzonego. Brak było możliwości bezpośredniego przesłuchania na rozprawie małżonków C., ponieważ oboje zmarli.

Odnosnie M. S. R. J. wyjaśnił, że S. stał wtedy przed posesją na czujce. M. S. temu zaprzeczył i stanowczo stwierdził, że wiedział, iż J. poszedł do domu pokrzywdzonego skraść pieniądze, ale on został na ławce przy cmentarzu, gdzie czekał na niego. J. przez długi czas nie wracał, więc poszedł w kierunku tego domu, a potem udał się na przystanek. Wtedy podjechała policja i został zatrzymany. Zeznania M. S. są bardziej przekonujące. Świadek M. K. zeznał, że widział mężczyznę obserwującego domy przy ul. (...) przez około 15 minut, potem ten mężczyzna zniknął mu z oczu, a po jakimś czasie zobaczył małżonków C. wybiegających z domu i wzywających pomocy. Treść tych zeznań wyraźnie wskazuje, że przed domem był jeden sprawca, który najpierw czynił obserwacje, a potem wszedł do środka. Należy zaznaczyć, że także Ł. J. i A. C. widzieli tylko jednego uciekającego sprawcę, którym okazał się potem R. J.. Świadkowie bez problemu go rozpoznali, ponieważ utykał na nogę. Zdaniem Sądu ich relacja także przemawia za prawdziwością zeznań M. S. odnośnie przebiegu tego zdarzenia.

Stan faktyczny i ocena dowodów odnośnie czynu przypisanego R. J. i M. G. w punkcie 1 wyroku.

B. S. i C. S. pozostawali w związku małżeńskim od 1977 roku. Od wielu lat mieszkali w T. przy ulicy (...).

W ostatnim czasie relacje pomiędzy nimi nie były dobre, oboje nadużywali alkoholu i dochodziło między nimi do awantur. W okresie od 12 czerwca 2012 roku do 16 czerwca 2012 roku B. S. przebywała w szpitalu z powodu upojenia i zatrucia alkoholem. Po opuszczeniu szpitala postanowiła rozstać się z mężem i zamieszkała u koleżanki B. G..

(zeznania B. S. k.653-654, 998-1001, B. G. k.1059-1063; odpis k.2092-2096).

W dniu 16 czerwca 2012 roku B. S. pojechała z nią do mieszkania przy ulicy (...) po swoje rzeczy. Byli z nimi znajomi B. – K. F. i jego kolega, którzy mieli pomóc w przewiezieniu tych rzeczy. B. S. pukała do drzwi, ale nikt nie otwierał, więc uderzyła mocniej i drzwi otworzyły się. W mieszkaniu zastała swojego męża z inną kobietą – J. Ł. (2), która prawie

naga leżała w jej łóżku, a mąż miał na sobie tylko spodenki. Oboje byli nietrzeźwi. Widząc to, chwyciła plastikowy kłapek i uderzyła nim męża kilka razy w okolice pleców, ramion i głowy, po czym zaczęła pakować swoje rzeczy. B. G. i jej znajomi pomagali jej w tym. Chłopcy zwracali się do C. S. wulgarnymi słowami zarzucając mu, że zdradził żonę.

(zeznania B. S. k.998-1001, B. G. k.1059-1063: odpis k.2092-2096).

W pewnym momencie do mieszkania weszła H. G.. Zaczęła wyzywać J. Ł. (2), szarpać ją i bić rękoma po głowie. Potem chwyciła kij od mopa i biła ją nim po głowie i plecach aż się złamał. H. G. była matką M. G., z którym J. Ł. (2) pozostawała w konkubinacie przez 12 lat.

(zeznania B. S. k.998-1001, B. G. k.1059-1063: odpis k.2092-2096, H. G. k.801-806: odpis k.2016 – 2022).

Po pewnym czasie B. S. i jej koleżanka wyszły z mieszkania i udały się do samochodu. Czekwały tam na chłopców, którzy weszli jeszcze na górę po resztę rzeczy. Po opuszczeniu przez nich mieszkania C. S. o godzinie 18:01 wezwał telefonicznie policję. W rozmowie z policjantem dyżurnym powiedział, że przyjechała jego żona z jakimiś dwoma gośćmi po cywilnemu i zabrała rzeczy. Powiedział także: „nie wiem co to za chłopaszki byli i mnie n. (...) jestem pobity..., wzięli mnie skopali w domu..., jeszcze mi się leje krew... Ja nie mogę wyjść z domu, bo jestem słaby, tak obity kurcze, tak mnie skopali s. (...). Sąsiadka też została skopana”. Obecna przy tej rozmowie J. Ł. (2) powiedziała policjantowi „Ja bardzo proszę o interwencję. Ja jestem skopana, zbita, ja się boję wyjść, tu na ten korytarz,...farba mi leci,...my jesteśmy obaj pokrwawieni, pobici bardzo. I tak nie może być,...przecież oni nas zabiją w końcu”.

(zapis rozmowy C. S. i J. Ł. (2) z policją k.1098, płyta k.1082, zeznania J. Ł. (2) k.2425-2426, H. G. k.801-806: odpis k.2016 – 2022, B. S. k.998-1001, B. G. k.1059-1063: odpis k.2092-2096).

Na miejsce przyjechali funkcjonariusze policji. J. Ł. (2) i C. S. byli nietrzeźwi. U C. S. stwierdzono 1,23 mg/l alkoholu a u J. Ł. (2) 1,37 mg/l alkoholu w wydychanym powietrzu. Policjanci widzieli u nich obrażenia na twarzy w postaci zadrapań i zasinień. Opowiedzieli o tym, że zostali pobici. Zostali pouczeni, że po wytrzeźwieniu mogą złożyć zawiadomienie o pobiciu.

(wydruk z notatnika służbowego k.1043-1045, zeznania M. W. k.2376-2377).

Następnego dnia rano, tj. 17 czerwca 2012 roku J. Ł. (2) słyszała, że za drzwiami na korytarzu są M. G. i jego matka. Grozili, że i tak ją wywozą do lasu. J. Ł. (2) obawiając się tych gróźb o godzinie 07:52 zadzwoniła na policję prosząc o interwencję. Powiedziała, że boi się wyjść z mieszkania C. S., ponieważ G. i jego matka walą w drzwi. Na miejsce przyjechali policjanci i odwieźli J. Ł. (2) do mieszkania jej córki na ulicę (...) w T.. Córki jednak nie było w domu, a J. Ł. (2) nie posiadała klucza od jej mieszkania. Poszła więc do sąsiada J. S.. Nie zastała go, ponieważ wyjechał na wieś. W mieszkaniu przebywał jego kolega P. W., który postanowił zaopiekować się J. Ł. (2).

(zeznania J. Ł. (2) k.2425-2426, zapis rozmowy J. Ł. (2) z policją k. 1100, płyta k.1082, wydruk z notatnika służbowego k.1046-1047, zeznania R. K. k.2377, P. W. k.2426-2427).

Tego samego dnia o godzinie 12:09 C. S. ponownie wzywał telefonicznie policję. W rozmowie z policjantem dyżurującym powiedział „... zostałem pobity teraz,... wyszedłem sobie na dwór i się leje mi się siura, kurcze krew... Dlaczego tak się dzieje? ...Co oni o (...)?...Ja jestem po kielichu, ale ja se siedze w domu...Wyszedłem kurcze na moment na dwór. Gościu jakiś wyszedł kurcze dwa dni temu z kryminału i ode mnie k. (...), na cweli mnie k. (...) wyzywa,...Czy nie może policja przyjechać jeżeli oni tam k. (...) sobie robią libacje,...a ja nie mogę wyjść na dwór.” W rozmowie tej C. S. został poinformowany, że jak wytrzeźwieje, to może przyjść do Komendy złożyć zawiadomienie. Mimo jego kolejnej prośby o przyjazd policji rozmowę zakończono i w efekcie policjanci już nie przyjechali na interwencję.

(zapis rozmowy C. S. z policją k.1101, płyta k.1082, pismo (...)w T. k.2282-2284).

J. Ł. (2) przebywała wspólnie z P. W. cały dzień i noc. Następnego dnia tj. 18 czerwca 2012 roku P. W. zaprowadził ją do córki P., która wróciła już do domu. Był tam także R. J.. Wszyscy widzieli obrażenia ciała u J. Ł. (2) na twarzy, rękach i nogach. J. Ł. (2) powiedziała, że pobiła ją matka M. G..

(zeznania P. S. z d. Ł. k.2300-2301, J. Ł. (2) k.990-992, odpis 2084-2087, P. W. k.1216-1217).

W tym samym dniu P. Ł. i R. J. pojechali na ulicę (...) aby dowiedzieć się o szczegóły pobicia jej matki. P. Ł. rozmawiała przed budynkiem z Z. S. (2), ale ona nic o tym pobiciu nie wiedziała, wobec czego oboje wrócili do miejsca zamieszkania P. Ł..

(zeznania P. S. z d. Ł. k.976-980, odpis k.2066-2073, 2300-2301).

B. S. po zabranii swoich rzeczy z mieszkania przy ulicy (...) mieszkała u B. G. przez kolejne dni. C. S. dzwonił do niej kilkakrotnie ze swojego telefonu o numerze (...) oraz numerze imei (...) na jej numer telefonu (...) w dniach 17 i 18 czerwca 2012 roku. Chciał aby wróciła do domu, ale ona nie chciała. Potem widząc, że dzwoni mąż, rozłączyła połączenia. C. S. ostatni raz zadzwonił do swojej żony w dniu 19 czerwca 2012 roku o godzinie 05:34.

(zeznania B. S. k. 862, 998-1001, wydruk billingu k.1649).

W dniu 19 czerwca 2012 roku w godzinach popołudniowych R. J. skontaktował się telefonicznie z M. S. chcąc aby pojechał z nim załatwić sprawę.

(wyjaśnienia M. S. k.624-629; odpis k.1996-2001, wydruk połączeń telefonicznych k.2345)

Później zadzwonił także do P. Ł. i powiedział jej, że jedzie z M. G. na (...) zrobić porządek. P. domyśliła się, że chce pobić pana C..

(zeznania P. Ł. k. 976-980; odpis k.2066-2073, wydruk połączeń telefonicznych k.2345).

M. S. pojechał po niego taksówką, którą kierował W. B. (3). Potem pojechali na ulicę (...) w T. aby zabrać znajomego J. – M. G.. Następnie w trójkę pojechali na ulicę (...) w T., gdzie mieszkał C. S.. G. i J. siedzieli na tylnych siedzeniach, a S. siedział obok kierowcy. R. J. i M. G. mieli zamiar pobić C. S.. W taksówce J. mówił do G., że trzeba mu „raz a dobrze m. obić”, a G. odparł „trzeba z nim skończyć raz na zawsze”.

Gdy kierowca zatrzymał się przy ulicy (...), to J. z G. wysiedli z taksówki i weszli do budynku, w którym zamieszkiwał C. S.. M. S. czekał z taksówkarzem.

(wyjaśnienia M. S. k.624-629; odpis k.1996-2001, M. G. k. 786-792).

W tym budynku były wspólne ubikacje, prysznice i kuchnia. Drzwi do mieszkania C. S. – usytuowanego na końcu korytarza - były uchylone. To był gorący dzień. Pokrzywdzony siedział na wersalce, był ubrany w spodnie, nie miał na sobie koszulki. Widoczne były na jego twarzy ślady pobicia. M. G. powiedział aby podszedł do drzwi i zapytał kto go pobił. C. S. powiedział, że parę dni wcześniej został pobity przez dwóch młodych mężczyzn, których nie znał i nie chciał powiedzieć za co został pobity. Zapraszał G. do wspólnego wypicia alkoholu, ale ten odmówił. Wtedy pokrzywdzony cofnął się do wnętrza mieszkania.

(wyjaśnienia M. G. k.786-792).

R. J. i M. G. weszli do środka. Zaczęli bić pokrzywdzonego. Kopali go i bili pięściami po całym ciele. Pokrzywdzony próbował zadzwonić na policję, ale wtedy J. wyrwał mu telefon z ręki i sprawcy zabrali go ze sobą w celu przywłaszczenia. Po około 10-15 minutach obaj wrócili do taksówki. Mieli ślady krwi na rękach i spodniach.

(wyjaśnienia M. S. k.624-629: odpis k.1996-2001, 797-800: odpis k.2008-2011, 905-906: odpis k.2040-2041, 950-951: odpis k.2046-2048).

Na skutek działania oskarżonych C. S. doznał złamania sześciu żeber po stronie lewej, które to obrażenia naruszyły czynności narządów jego ciała na czas powyżej 7 dni.

(opinia biegłych z Zakładu Medycyny Sądowej w Ł. k.764-766, 843-845).

W drodze powrotnej opowiadali M. S. o pobiciu pokrzywdzonego. R. J. pokazał mu telefon skradziony przez nich C. S.. Był to telefon marki (...) o numerze (...) o wartości około 50zł.

(wyjaśnienia M. S. k.624-629: odpis k.1996-2001, M. G. k.786-792, protokół zabezpieczenia telefonu k.1119-1121, protokół oględzin k.1122-1125).

M. S. zatrzymał ten telefon dla siebie.

(wyjaśnienia M. S. k.2235, wykaz połączeń z numeru telefonu M. S. k.1497-1499).

Z taksówki wysiedli przy ul. (...) w T.. R. J. poszedł do swojego domu, po czym wrócił umyty i przebrany. Powiedział M. G. aby spał podnie, które miał na sobie i gdyby policja pytała, to ma się do niczego nie przyznawać. M. G. odszedł od nich a S. z J. zostali sami i pili piwo.

Później R. J. zadzwonił do P. Ł. i powiedział, że załatwili już tę sprawę. Ona domyśliła się, że R. J. i M. B. pobili C. S..

(zeznania P. Ł. k.976-980: odpis k.2066-2073, 2300-2301, wydruk połączeń telefonicznych k.2345).

M. S. korzystał z aparatu telefonicznego skradzionego C. S. i dzwonił z niego już od wczesnych godzin rannych w dniu 20 czerwca 2012 roku, a następnie w dniach od 26 czerwca do 28 czerwca 2012 roku, po czym aparat ten dał A. K. (1). Telefon ten został zabezpieczony przez policję.

(wyjaśnienia M. S. k.2234-2235, wydruki połączeń telefonicznych k.1412, 1457-1466, 1497-1499, zeznania A. K. (1) k.1126-1127).

W niedzielę, dnia 24 czerwca 2012 roku około godziny 12.30 B. S. pojechała ponownie z B. G. do swojego mieszkania przy ulicy (...) po resztę rzeczy. Drzwi do mieszkania były lekko uchylone. Weszła do środka i zobaczyła, że jej mąż leży na wersalce, nie rusza się i jest siny. C. S. znajdował się w pozycji półleżącej z nogami opuszczonymi na podłogę, a głowę miał przechyloną do tyłu. Miał na sobie koszulkę z krótkim rękawem. Nie żył. B. S. czuła zapach gazu. Zakręciła kurek od kuchenki. Któraś z sąsiadek mówiła, że C. S. żył jeszcze w śróde, bo widziała jak szedł wieczorem do łazienki. B. S. wyszła z mieszkania i wezwała karetkę pogotowia. Po przybyciu lekarz stwierdził, że jej mąż nie żyje od kilku dni. C. S. leczył się na nadciśnienie tętnicze, miał arytmie serca i nadużywał alkoholu. Pił także alkohol z niewiadomego źródła pochodzenia, którego litr kosztował około 10zł.

(zeznania B. S. k.653-654, 998-1001, dokumentacja fotograficzna k.869).

W dniu 27 czerwca 2012 roku Prokuratura Rejonowa w T. na podstawie art. 17§1 pkt 2 kpk umorzyła śledztwo w sprawie śmierci C. S., sygn. akt (...).

(postanowienie k.666).

W dniu 23 stycznia 2013 roku dokonano ekshumacji ciała C. S. i sekcji jego zwłok. Biegli z Zakładu Medycyny Sądowej w Ł. stwierdzili zaawansowane zmiany pośmiertne pod postacią gnicia i częściowego strupieszenia, zwłaszcza w zakresie powłok, złamanie sześciu żeber po stronie lewej, zrosty w prawej jamie opłucnowej, niewielką miażdżycę tętnic wieńcowych oraz aorty, nieliczne zrosty w nadbrzuszu po stronie lewej. Ze względu na mocno zaawansowane zmiany pośmiertne nie byli w stanie ustalić przyczyny zgonu C. S.. Stwierdzili, że zgon nastąpił co

najmniej kilkadziesiąt godzin przed oględzinami i sporządzeniem dokumentacji fotograficznej, na której widoczne są rozpoczynające się zmiany gnilne. Biegli nie wykluczyli, że do zgonu mogło dojść także z powodu przyczyn naturalnych i zmian chorobowych typu np. zawał serca, ale stwierdzenie takiej przyczyny śmierci także nie jest możliwe z uwagi na silne zmiany gnilne w momencie przeprowadzania sekcji zwłok. Po zapoznaniu się z dokumentacją fotograficzną przedstawiającą zwłoki pokrzywdzonego w chwili ich znalezienia podali, że na zdjęciach widoczna jest jedynie zmiana o wyglądzie przypominającym pasmowate otarcie naskórka na przednio-bocznej powierzchni tułowia po stronie prawej, które to obrażenie może powstać od działania z niewielką siłą narzędziem twardym, tępym lub tępokrawędzistym, od uderzenia tego typu narzędziem, bądź od uderzenia się o tego typu przedmiot, ale nie można też wykluczyć, że jest to ognisko wysychania pośmiertnego. Na zdjęciach widoczne są także plamy opadowe na tylnej powierzchni ciała pokrzywdzonego, smugi dyfuzyjne na kończynach górnych, gigantyzm gnilny w obrębie powłok głowy i szyi oraz wypływająca z jamy ustnej i obu przewodów nosowych brudno-szaro-brunatna treść o wyglądzie przypominającym ocieklinę gnilną. Z uwagi na mocno zaawansowane zmiany pośmiertne nie jest możliwe ustalenie przyczyny zgonu pokrzywdzonego.

(opinia biegłych z Zakładu Medycyny Sądowej w Ł. k.764-766, 843-845, 981, 1090-1092, 2481-2482).

M. G. jest kawalerem, przed osadzeniem w areszcie pracował w firmie sprzątającej jako (...). Jego miesięczne dochody wynosiły około 1100zł. W miejscu zamieszkania był postrzegany jako osoba spokojna, niekonfliktowa, ale przejawiająca skłonności do nadużywania alkoholu. Był w przeszłości kilkakrotnie karany, w tym za przestępstwa przeciwko mieniu.

(oświadczenie oskarżonego k.2233, karta karna k.2474-2475, wywiad kuratora k.1105-1106).

M. G. w chwili popełnienia zarzucanego czynu miał w pełni zachowaną zdolność rozpoznania znaczenia czynu i pokierowania swoim postępowaniem. Biegli psychiatrzy rozpoznali u niego zespół zależności alkoholowej oraz osobowość dyssocjalną.

(opinia sądowo-psychiatryczna k.907-913).

R. J. jest kawalerem, nie posiada wyuczonego zawodu, utrzymuje się z zasiłków z opieki społecznej w kwocie około 130zł. miesięcznie. Nie uczył się i nie pracował przed osadzeniem w areszcie. W miejscu zamieszkania postrzegany był jako osoba wykazująca skłonności do dokonywania kradzieży. W przeszłości przebywał w zakładzie poprawczym i zakładzie karnym. Był kilkakrotnie karany, w tym za przestępstwa przeciwko mieniu.

(oświadczenie oskarżonego k.2233, karta karna k.2468-2469, wywiad kuratora k.1111-1113).

R. J. w chwili popełnienia wszystkich zarzucanych czynów miał w pełni zachowaną zdolność rozpoznania znaczenia czynów i pokierowania swoim postępowaniem. Biegli psychiatrzy rozpoznali u niego osobowość dyssocjalną.

(opinia sądowo-psychiatryczna k.983-987).

M. G. nie przyznał się do popełnienia zarzucanego czynu. Wyjaśnił, że znał C. S., ponieważ był sąsiadem jego matki i ojczyma. Była taka sytuacja, że przyjechał do niego R. J. – konkubent P. Ł., córki jego konkubiny J. Ł. (2) i chciał aby pojechali do C. S. wyjaśnić kto pobił matkę P.. Żona S. zastała w mieszkaniu swojego męża z J. Ł. (2) i się od niego wyprowadziła. Od sąsiadów słyszał, że J. Ł. (2) została po tym pobita przez jakiś dwóch sprawców. J. chciał ich odnaleźć aby przypodobać się matce P.. W tamtym czasie M. G. nie był już w konkubinacie z matką P., bo wyprowadziła się od niego kilka tygodni wcześniej. J. Ł. (2) wzięła kiedyś bez jego zgody kredyt na meble i podrobiła na dokumentach jego podpis. Pomiedzy nimi ciągle dochodziło do kłótni, bo M. G. nie chciał spłacać tego kredytu i dlatego rozstali się. M. G. przyznał, że pojechał z R. J. taksówką do C. S.. Był z nimi jeszcze kolega J., którego nie znał. M. G. zaprzeczył aby podczas drogi rozmawiali o pobiciu. Na miejscu wysiedli w trójkę. On z J. poszedł do S., a ten młody został przy taksówce. Było wtedy bardzo gorąco. Drzwi do mieszkania S. znajdującego się na końcu korytarza były uchylone. W budynku były wspólne ubikacje, prysznice i kuchnia. M. G. stanął w drzwiach i poprosił aby C. S. podeszedł do drzwi.

Gdy podszedł zobaczył, że jest już pobity. Miał ślady pobicia na twarzy. Zapytał, kto go pobił. On powiedział, że parę dni wcześniej został pobity przez dwóch młodych mężczyzn, których nie znał i nie chciał powiedzieć za co został pobity. Nie wiedział także kto pobił J. Ł. (2). Gdy cofnął się do mieszkania, to J. wszedł za nim. M. G. mówił aby już poszli, bo S. nic nie wie, ale J. stwierdził, że musi dowiedzieć się kto pobił matkę P.. M. G. stał na klatce. Widział jak J. doszedł do S. i zaczął na niego krzyczeć „kto wam to zrobił”, a S. „już mówiłem, nie wiem kto to był”. J. biegał po mieszkaniu. Widział, że kopnął S. w tułów, na skutek czego S. poleciał w kierunku okna, upadł na ścianę. Wstał i chciał usiąść. Wtedy M. G. złapał J. i chciał aby wyszli, ale ten się wyrwał. Dobiegł do S. i zaczął go bić, kopnął go. S. upadł między ławę a wersalkę. Wtedy J. kilkakrotnie kopnął go w klatkę piersiową, nie skakał po nim. M. G. zgłupiał i nie wiedział co ma robić. Na klatce schodowej spotkał sąsiadkę, którą pytał, czy nie wie kto pobił S. i Ł., ale ona nie wiedziała. Po chwili doszedł do nich J. i także spytał czy nie wie kto pobił Ł., ale ona powiedziała, że nie wie i odeszła. Następnie wrócili do taksówki. W taksówce J. wyjął telefon, zaczął się nim bawić i powiedział, że to telefon S.. Dał go temu chłopakowi. Ten obejrzał i mu go zwrócił. M. G. nie widział momentu zabrania telefonu, w samochodzie w ogóle nie rozmawiali na temat zdarzenia, nie miał żadnej zakrwawionej odzieży, nie dochodził w ogóle do pokrzywdzonego, nie widział aby pokrzywdzony krwawił, nie pamiętał aby J. kazał mu spalić odzież. Rozstał się z nimi przy rondzie. J. dał mu 10zł. na papierosy. Nie rozmawiał później z J. na temat tego zdarzenia. O śmierci C. S. dowiedział się w lipcu od swojej matki. Matka mówiła, że jak żona zostawiła S., to on zaczął bardzo pić. M. G. w lipcu 2012 roku został pobity przez trzech mężczyzn, a we wrześniu 2012 roku przez dwóch, którzy wtedy mówili, że ma odczepić się od Ł. za te meble i ma nic nie mówić odnośnie zdarzenia z S.. M. G. nie zgłaszał tego na policję, ponieważ bał się. Oskarżony odmówił podpisania protokołu powyższych wyjaśnień oświadczając, że obawia się zemsty J.. Podczas przesłuchania na posiedzeniu w przedmiocie tymczasowego aresztu potwierdził treść tych wyjaśnień.

Podczas kolejnego przesłuchania M. G. podał, że od P. S. telefonicznie dowiedział się, że jej matka J. Ł. (2) została pobita w mieszkaniu C. S.. Po tej rozmowie przyjechał do niego R. J. z młodym mężczyzną po rzeczy J. Ł. (2). Dał im te rzeczy i pojechali. Na drugi dzień lub za dwa dni przyjechał do niego R. J. i chciał aby pojechali do S. dowiedzieć się kto pobił Ł.. Pojechali taksówką, w której był także młody mężczyzna – ten co przyjechał z J. po odbiór rzeczy Ł.. W drodze J. powtarzał, że musi ustalić kto pobił J. Ł. (2) w domu S.. Gdy dojechali na miejsce, on poszedł razem z J. do S., a ten młody chłopak został przy taksówce. Drzwi do mieszkania C. S. były uchylone. Widział, że pokrzywdzony jest pobity, miał ślady obrażeń na twarzy. Nie wiedział kto pobił jego i J. Ł. (2). J. nie był zadowolony z jego odpowiedzi i był agresywny. Doszedł do C. S., zaczął go wyzywać, żądał udzielenia odpowiedzi, kto pobił Ł.. Potem zaczął go bić pięściami po twarzy, brzuchu i klatce piersiowej. S. cały czas mówił, że nie wie i zasłaniał się rękoma. Jak S. próbował wstać to J. popychał go albo uderzał pięściami tak, że on znowu upadał na wersalkę. Potem jak S. leżał, to J. kopał go po całym ciele. M. G. stał w drzwiach i krzychał aby przestał, ale J. nie reagował. Biegał po mieszkaniu i gdy S. podnosił się z podłogi lub wersalki to dobiegał i zadawał mu uderzenia z pięści lub nogi, a pokrzywdzony znowu upadał. Gdy C. S. leżał na plecach to J. wskakiwał jedną nogą na jego klatkę piersiową. M. G. nie wiedział ile razy go uderzył i wskoczył na niego, ale wyglądało to tak jakby się nad nim znęcał. Był agresywny, dziki, bardzo pobudzony. Widział także, że J. chwycił stojącą na ławie szklaną butelkę po wódce o pojemności 0,5 litra i rzucił nią w głowę S.. Butelka odbiła się i upadła na podłogę, nie rozbiła się. S. zaczęła lecieć krew z prawej strony głowy. Po tym uderzeniu M. G. chwycił J. za ramiona i krzychał aby już wyszli, ale ten wyrwał się. W końcu M. G. sam wyszedł na korytarz. Słyszał, że J. w dalszym ciągu wyzywał S., a S. mówił, że nic nie wie. Potem J. wyszedł z tego mieszkania i wsiedli do taksówki. J. wyjął telefon i powiedział, że zabrał go S.. Dał go towarzyszącemu im chłopakowi, ale ten mu go zwrócił. W drodze nie rozmawiali o zdarzeniu. M. G. podał, że J. chyba dzwonił do P. i powiedział jej, że sprawa jest już załatwiona. Potem wysiedli z taksówki. J. pożyczył mu 10zł. na papierosy. Prosił, żeby nikomu nie mówił o zajściu z S.. M. G. obiecał, że nic nie powie. Nie widział aby J. miał zakrwawione spodnie lub rękę.

Podczas kolejnego przesłuchania M. G. wyjaśnił, że przed przesłuchaniem w dniu 19 marca 2013 roku policjant (...)w R. podał mu w kawie na pewno jakieś narkotyki, bo bardzo źle się poczuł i stracił kontakt z rzeczywistością. On nic nie mówił odnośnie udziału J. w zdarzeniu. Policjant sam coś napisał. On nie widział aby J. pobił S.. Policjant sam wszystko wymyślił. Nie pamiętał aby podpisywał ten protokół. Oświadczył, że nie boi się J.. Wiedział, że jego konkubina J. Ł. (2) związała się z S., ale nie interesowało go to, ponieważ już wcześniej rozstał się z nią. Podał, że także 14 lutego 2013 roku - przed tym jak widział się z Prokuratorem, to został pobity przez policjanta i myśli, że wtedy też policjant podał

mu jakieś środki farmakologiczne w kawie. Nie poskarżył się wtedy Prokuratorowi, bo był pod wpływem środków farmakologicznych i nie wiedział co się z nim dzieje.

M. G. podczas konfrontacji z M. S. wyjaśnił, że M. S. kłamie i że to on był u niego z J. po rzeczy J. Ł. (2), a w zeszłym roku on pobił go z jakimś mężczyzną i zabrał mu klucze od mieszkania. W kolejnych wyjaśnieniach dodał także, że podczas tego pobicia złamał mu nos. Ostatni raz widział C. S. gdy przyszedł do jego matki na obiad. On wiedział od sąsiada, na którego mówią (...), że jego konkubina jest u S.. Wszedł do jego mieszkania i zapytał J.co tu robi. Ona powiedziała, że źle się czuje, a miała kłopoty z sercem. Nie chciała jednak jechać do szpitala. Jemu było obojętne, że J. była z innym mężczyzną, cieszył się, że zakończył z nią związek. O śmierci C. S. dowiedział się od matki, która powiedziała, że zmarł od alkoholu.

Na rozprawie M. G. także nie przyznał się do popełnienia zarzucanego czynu. Podał, że początkowe wyjaśnienia nie zostały złożone przez niego i nie potwierdził ich. Zaprzeczył aby opowiadał o zdarzeniu z C. S.. Mówił tylko o swoich relacjach z J. Ł. (2). Przesłuchujący go policjant wmawiał mu, że pobił C. S., podał mu także środek farmakologiczny i mówił, że ma powtarzać to co on chce usłyszeć. Policjant ten używał wobec niego siły fizycznej, presji psychicznej i był agresywny. M. G. zaprzeczył także aby potwierdził wyjaśnienia odczytane mu przez Sąd podczas posiedzenia w przedmiocie tymczasowego aresztowania. Zaprzeczył aby walił w drzwi mieszkania S. i aby wraz z matką groził przebywającej tam J. Ł. (2). Nic nie wiedział o pobiciu Ł. przez jego matkę.

(wyjaśnienia M. G. k.786-792, 809, 870-873, 900-901- odpis k. 903-904, 905-906 - odpis k.2040-2041,1067-1070 - odpis k.1071-1072, 1083-1086 - odpis k.1087, 1680, 2237-2239).

R. J. nie przyznał się do zarzutu zabójstwa C. S.. Wyjaśnił, że M. S. pomówił go. Stanowczo zaprzeczył aby był w mieszkaniu przy ul. (...) i aby pobił C. S.. Podał, że P. Ł. była jego narzeczoną, ale po opuszczeniu Zakładu Karnego mieszkał z nią tylko przez tydzień, po czym pokłócili się o stare dzieje i wyprowadził się do rodziców na ulicę (...). Wielokrotnie widział matkę P. pijaną, ale nigdy pobita i nic o jej pobiciu nie wie. Nigdy nie był w mieszkaniu M. G. i nie rozmawiał z jego matką. Nie był u niego po rzeczy J. Ł. (2). Nic nie wie o śmierci C. S.. Przyznał, że ma dwóch wujków – braci swojej matki D. i M. L..

Na rozprawie R. J. także nie przyznał się do zarzucanego mu czynu. Zaprzeczył aby dzwonił do P. Ł. mówiąc, że jedzie na ulicę (...) zrobić porządek, aby znał P. W. i aby w jego obecności mówił, że musi załatwić sprawę związaną z pobiciem Ł.. Nie był z P. Ł. na ulicy (...), nie groził w areszcie M. S.. W dniu 20 czerwca 2012 roku nie było go w T., ponieważ już przed godziną 12.00 pojechał ze swoją siostrą D. P., jej mężem i swoimi rodzicami do niej na wieś, gdzie pomagał szwagrowi w remoncie mieszkania. Wrócił do T. dopiero następnego dnia w godzinach popołudniowych. Wcześniej o tym nie mówił, ponieważ go nie pytano. Jednocześnie nie był w stanie powiedzieć, co robił w dniach 18 i 19 czerwca 2012 roku. Przyznał, że w tych dniach był w T..

(wyjaśnienia R. J. k.820-824 – odpis k.2030-2034, 950-951 - odpis k.2046-2047, 1075-1078, odpis - k.2103-2106, 1684-1686, 2235-2237).

M. S. podczas przesłuchania w dniu 16 listopada 2012 roku w sprawie dokonywanych samodzielnie oraz wspólnie z R. J. kradzieży wyjaśnił, że w czerwcu 2012 roku była taka sytuacja, że około godziny 10.00 zadzwonił do niego R. J. i zapytał co robi. On powiedział, że idzie na Komendę odmeldować się, bo miał ustanowiony dozór. Po około dwóch godzinach zadzwonił do J. i powiedział, że jest u mamy, a za parę minut będzie jechał taksówką do swojej konkubiny K. O. w miejscowości (...). J. chciał aby po niego przyjechał. Gdy przyjechał, J. powiedział, żeby pojechał z nim do jakiegoś gościa, gdyż ma z nim sprawę do załatwienia. Podjechali taksówką na ul. (...). R. poszedł po kolegę i po chwili wrócili. Następnie chciał, aby podwieźć ich taksówką na ul. (...). Podczas drogi słyszał jak J. mówił do kolegi, że jak pójdą to muszą mu pokazać, gdzie jest jego miejsce. Mówił, że należy go skopać, na co kolega przytakiwał i mówił, że trzeba by to zrobić raz, a porządnie. M. S. wnioskował z tej rozmowy, że chcieli pobić jakiegoś mężczyznę. Gdy podjechali na miejsce, to wysiedli z samochodu i obaj poszli do piętrowego budynku z dużym podłużnym korytarzem. J. pytał, czy nie idzie z nimi, ale on nie chciał. M. S. został w taksówce. Wrócili po około 15 minutach. Mieli na rękach i spodniach ślady krwi. J. chciał, aby zawieźć ich do jego domu. Podczas jazdy śmiał się z pobitego. Mówił, że ten mężczyzna chciał

uciekać, więc go złapali za nogę i wciągnęli do pomieszczenia. Mówił, że chciał zadzwonić na policję, ale wyrwał mu telefon i na pewno nigdzie już nie zadzwoni. Mówił, że go kopali i bili pięściami po całym ciele, skakali po nim. W trójkę wysiedli pod domem J. przy ul. (...). M. S. zapłacił za kurs i taksówka odjechała. J. poszedł do domu przebrać się, po czym wrócił umyty i przebrany. Mówił temu koledze, że jakby policja pytała, to ma się do niczego nie przyznawać, a spodnie kazał mu spalić. Potem dał mu 10 zł. i ten znajomy odszedł od nich. Zostali sami i pili piwo. J. powiedział mu, że pobili mężczyznę, który pobił wcześniej mamę jego dziewczyny - P. Ł.. Chciał w ten sposób przypodobać się P. i pokazać co on nie potrafi. Po dwóch dniach M. S. przeczytał w gazecie (...) artykuł o pobiciu mężczyzny na śmierć i zobaczył budynek, do którego wchodził J. z kolegą. J. zadzwonił do niego pytając czy widział artykuł. Ten odparł, że tak, mówiąc, „co ty d.zrobiłeś”. J. na to „spokojnie do mnie nie dojdą” i kazał mu nic nie mówić na ten temat. Później już o tym nie rozmawiali.

Podczas kolejnego przesłuchania M. S. wyjaśnił także, że R. J. zadzwonił do niego na numer (...). Kierującym taksówką był W. B. (3). J. z kolegą – znacznie starszym od niego siedzieli z tyłu taksówki a on z przodu. W taksówce J. mówił do tego kolegi, że trzeba mu „raz a dobrze m. (...) obić”, a ten drugi odparł „trzeba z nim skończyć raz na zawsze”. W samochodzie było cicho, nie grało radio, taksówkarz powinien to słyszeć. Na miejscu M. S. nie wysiadał z taksówki. Gdy wrócili to w taksówce mówili o tym, co się wydarzyło. Mówili, że gość chciał uciekać. Złapali go za nogi i gdzieś wciągnęli. Nie mówili dokładnie gdzie. Gość chciał dzwonić na policję, to R. zabrał mu telefon i pokazywał ten telefon w samochodzie. To była (...)starszy model. R. chwalił się, że skakał gościowi po głowie i klatce piersiowej. Ten drugi mówił tylko, że bił tego człowieka pięściami i kopał. M. S. dodał, że o jego wyjaśnieniach dowiedział się J.. Podeszedł pod drzwi jego celi i powiedział, że jak coś powie, to „ktoś go odwiedzi jak ostatnim razem”. Była wcześniej taka sytuacja, że jak powiedział policji o kilku kradzieżach J. to przyszli do jego domu dwaj jego wujkowie o imionach D. i M. i uderzyli go parę razy z otwartej ręki. Na nic więcej nie mogli sobie pozwolić, bo w domu była jego matka i brat. Matka pytała co oni chcieli, ale on nie chciał nic mówić. M. S. wyjaśnił również, że w taksówce R. pytał go czy chce ten telefon, ale on powiedział, że nie. Gdy wysiedli z taksówki, to ten telefon po wyjściu karty SIM został wyrzucony, gdzieś koło domu R..

M. S. potwierdził swoje wyjaśnienia zarówno podczas konfrontacji z M. G. jak i podczas konfrontacji z R. J.. Podał, że obaj oskarżeni mówili w taksówce, że jadą dać komuś w m. (...). Jak wracali, to obaj opisywali zdarzenie z tym, że J. bardziej się chwalił. G. mówił, że bił i kopał tego mężczyznę. Nie mówił aby po nim skakał. O skakaniu mówił tylko J.. W taksówce J. wyjął telefon S. i powiedział, że gdy chciał dzwonić na policję to mu go zabrali. M. S. widział ślady krwi u obu oskarżonych na rękach i spodniach. J. przebrał się od razu, a G. kazał spalić odzież. M. S. zaprzeczył aby pobił kiedyś G.. Wtedy pierwszy raz widział go na oczy.

Podczas kolejnych przesłuchań M. S. podał również, że nie było takiej sytuacji aby był z J. po odbiór rzeczy Ł. u G.. Nigdy nie pobił G., ponieważ nie znał go. Według niego J. kłamie mówiąc, że nie zna B.. W samochodzie oskarżeni nie mówili, aby któryś z nich uderzył tego mężczyznę butelką. M. S. zaprzeczył aby dał A. K. (1) telefon skradziony temu człowiekowi, ponieważ on został wyrzucony. Dał jej starą (...) skradzioną przez niego na terenie ogródków działkowych.

Na rozprawie M. S. wyjaśnił także, że jego zdaniem zdarzenie miało miejsce w poniedziałek, ponieważ wtedy stawał się na dozór policji. Daty zdarzenia nie pamiętał. Po zapoznaniu się z wykazem połączeń telefonicznych k. 1497-1499 przyznał, że możliwym jest, że jednak telefonował z telefonu pobitego mężczyzny, który to telefon otrzymał od J. oraz że możliwym jest, że ten telefon dał jednak A. K. (1). Posługiwał się wtedy tym samym numerem – (...), ale używał wielu aparatów telefonicznych – w tym skradzionych, wobec czego możliwym jest, że został wtedy wyrzucony inny aparat, a ten skradziony pokrzywdzonemu zostawił sobie i dał go potem A. K. (1).

(wyjaśnienia M. S. k.596-600, 624-629 - odpis k.1996-2001, 797-800 - odpis k. 2008-2011, 905-906 - odpis k.2040-2041, 950-951 - odpis k.2046-2048, 952-955 - odpis k.2057-2061, 1672-1675, odpis - k.2122-2125, 2234-2235).

Sąd uznał za prawdziwe zeznania B. S., ponieważ nie budzą żadnych wątpliwości w świetle pozostałych dowodów zebranych w sprawie. B. S. podała, że pozostawała w związku małżeńskim z C. S. od 1977 roku i mieszkała z nim

wspólnie w T. przy ulicy (...). Mąż od długiego czasu nadużywał alkoholu, znęcał się nad nią fizycznie i psychicznie, ale nie zgłaszała tego na policję. Przyznała, że także spożywała z nim alkohol. Od 12 czerwca 2012 roku do 16 czerwca 2012 roku przebywała w szpitalu w B. z powodu zatrucia alkoholem. Zawiozła ją tam koleżanka B. G.. Postanowiła wtedy, że już nie wróci do męża. Po opuszczeniu szpitala, w dniu 16 czerwca 2012 roku pojechała z B. i dwoma młodymi chłopakami – znajomymi B. do swojego mieszkania po rzeczy. Chłopcy mieli pomóc jej w przewiezieniu rzeczy do mieszkania B., u której zamieszkała. Pukała, ale nikt nie otwierał, więc uderzyła w drzwi, które otworzyły się. Zamek był stary. Zobaczyła nietrzeźwego męża, który był w samych spodenkach oraz leżącą w ich łóżku pijaną kobietę – J. Ł. (2). Powiedziała, że przyjechała po swoje rzeczy. Uderzyła męża kilka razy kłapkami w okolice pleców, ramion, głowy. To był jego plastikowy kłapek, który leżał na podłodze. Pakowała rzeczy, a chłopcy zabierali je do samochodu. Zwracali się wulgarnie do jej męża a chodziło o to, że ją zdradzał. W pewnym momencie weszła do mieszkania H. G.. Jak zobaczyła swoją a la synową w łóżku to zaczęła ją bardzo wyzywać, szarpać za włosy i bić rękoma po głowie, a następnie okładać kijem od mopa po głowie i plecach. Potem wyszła z mieszkania. B. S. po spakowaniu rzeczy także wyszła razem z B.. Chłopcy weszli jeszcze raz na górę i zabrali resztę rzeczy, po czym wrócili do samochodu. B. S. nie widziała u męża żadnych obrażeń ale nie wyklucza, że po jej wizycie mógł mieć jakieś obrażenia. Następnego dnia mąż dzwonił do niej i chciał aby wróciła, ale ona powiedziała, że nie ma o czym z nim rozmawiać. Potem jeszcze dzwonił, ale już nie rozmawiała z nim. W dniu 24 czerwca 2012 roku około godziny 12.30 pojechała ponownie z B. G. do swojego mieszkania po resztę rzeczy. Drzwi do mieszkania były lekko uchylone, zamek nie był naprawiany, bo wyglądał tak samo. Weszła do środka, mąż leżał na wersalce, nie ruszał się i był siny. Znajdował się w pozycji półleżącej z nogami opuszczonymi na podłogę, a głowę miał przechyloną do tyłu. Nie żył. Wersalka i pościel były zakrwawione, na podłodze były ślady krwi. Na podłodze leżały butelki. Nie widziała nigdzie potłuczonego szkła. B. S. czuła zapach gazu, kurek od kuchenki był odkręcony. Zakręciła go ona lub B.. Któraś z sąsiadek mówiła, że C. S. żył jeszcze w środę, bo widziała jak siedł wieczorem do łazienki – mogła to mówić G., która była na klatce schodowej. Nie miał wrogów. B. S. wyszła z mieszkania i wezwała karetkę pogotowia. Po przybyciu lekarz stwierdził, że mąż nie żyje od kilku dni. C. S. leczył się na nadciśnienie tętnicze, miał arytmie serca i nadużywał alkoholu. Pił także alkohol z niewiadomego źródła pochodzenia, który śmierdzał jak spirytus i litr kosztował około 10zł. B. S. zeznała, że mąż posiadał telefon komórkowy, który był bardzo stary, zniszczony i porysowany, a jego numer to (...). Numer jej telefonu to (...). Gdy znalazła ciało męża to widziała, że w mieszkaniu leżą telefony. Początkowo sądziła, że jeden z nich należał do męża, ale potem wycofała się z tego twierdzenia. Nie potrafiła także określić, czy telefon zabezpieczony od A. K. (1) w toku postępowania należał do C. S., ale powiedziała, że jego telefon wyglądał podobnie. B. S. po zapoznaniu się z dokumentacją fotograficzną z miejsca znalezienia zwłok podała, że gdy zobaczyła męża, to jego ciało było ułożone w taki sam sposób jak na zdjęciach i po wejściu do mieszkania zastała taki sam obraz jak na okazanych zdjęciach. Sąd uznał zeznania świadka za przekonujące i szczerze. Podczas pierwszego przesłuchania B. S. złożyła bardzo krótkie zeznania, w których nie podała szczegółów dotyczących jej wizyty w mieszkaniu w dniu 16 czerwca 2012 roku odnośnie tego, że byli tam też dwaj chłopcy oraz H. G., ale jej kolejne zeznania zawierają już pełny obraz zdarzeń. Na rozprawie dodała, że nie były to okoliczności istotne, dlatego nie powiedziała o nich od razu a dopiero później po spokojnym przemyśleniu sprawy.

Zeznania B. S. znajdują oparcie w zeznaniach B. G.. Relacja świadka potwierdza, że B. S. przebywała w szpitalu z powodu zatrucia alkoholem w okresie od 12 czerwca 2012 roku do 16 czerwca 2012 roku, po czym zamieszkała u niej. B. S. chciała rozstać się z mężem, ponieważ nadużywał alkoholu i znęcał się nad nią. B. G. pojechała z B. S. do jej mieszkania po rzeczy. Byli tam także dwaj chłopcy, którzy mieli pomóc w przewiezieniu rzeczy. B. G. przyznała, że w mieszkaniu był C. S., a w łóżku leżała J. Ł. (2). C. S. miał na sobie tylko majtki. Powiedział do żony, że nic złego nie robią tylko oglądają filmy przyrodnicze. Wtedy B. S. wzięła do ręki klapka i zaczęła nim okładać męża po głowie. Była tam także H. G., która wyzywała J. Ł. (2) i uderzyła ją kijem od szczotki lub mopa. Chłopcy nic nie odzywali się i w jej obecności nie uderzyli ani C. ani J.. B. S. pakowała swoje rzeczy, a chłopcy z B. zanieśli je do samochodu, po czym wszyscy odjechali stamtąd. B. G. przyznała również, że później C. S. dzwonił wielokrotnie do żony chcąc aby wróciła, ale ona nie chciała, a potem rozłączała te rozmowy. Po jakimś czasie pojechały ponownie do mieszkania B. S.. Weszły na górę. B. S. weszła do mieszkania. Powiedziała, że czuć gaz. Poszła do kuchenki i chyba zamknęła gaz na butli. W mieszkaniu był straszny bałagan. C. S. znajdował się w pozycji półleżącej na wersalce, był siny i opuchnięty. Nie żył. B. G. nie podchodziła bliżej niego i wyszła na korytarz. Nie potrafiła powiedzieć, czy czuła wtedy zapach gazu,

na pewno czuła odór zwłok. To był gorący dzień. Okoliczności przedstawione w zeznaniach B. G. w pełni korespondują z zeznaniami B. S. i w ocenie Sądu są prawdziwe. B. G. podczas pierwszego przesłuchania złożyła skrótkowe zeznania, przy czym podała, że ona nie wchodziła do mieszkania z B. S. i nie widziała w pobliżu żadnych młodych mężczyzn. W kolejnych zeznaniach opowiedziała już jednak szczegółowo o tym zdarzeniu i wersję tę potwierdzała podczas dalszych przesłuchań, przy czym relacja ta nie nasuwa zastrzeżeń, ponieważ jest zgodna z zeznaniami B. S..

Jednym z chłopców, którzy byli w dniu 16 czerwca 2012 roku w mieszkaniu C. S. wraz z B. S. i B. G. był K. F.. Przesłuchany w charakterze świadka zeznał, że B. poprosiła go aby pojechał z nimi po rzeczy jej koleżanki na ulicę (...). Nie pamiętał z którym kolegą wtedy był. Pojechali wspólnie samochodem B. marki (...). Będąc w mieszkaniu widział mężczyznę i pijaną kobietę. Koleżanka B. zaczęła pakować swoje rzeczy do toreb. Jej mąż zaczął się z nią awanturować i była taka sytuacja, że ją odepchnął lub uderzył. Wtedy jego kolega odepchnął go, aż on usiadł na łóżku. W pewnym momencie do mieszkania weszła starsza kobieta - sąsiadka koleżanki B. z tego samego bloku. Zaczęła wyzywać pijaną kobietę, leżącą w łóżku. Ta pijana kobieta wstała i zaczęła się z nią szarpać. Świadek widział, że starsza kobieta trzymała w ręku jakiś kij i wykrzykiwała do pijanej kobiety. Nie widział aby ją nim uderzyła. Widział, że szarpały się za włosy. Nie jest w stanie powiedzieć, czy jak tam weszli to ta pijana kobieta miała jakieś obrażenia na twarzy. Ten mężczyzna żadnych obrażeń nie miał. Później wszyscy pojechali do domu B.. K. F. zeznał, że wynosił z mieszkania torby z rzeczami i wszystkiego nie widział. Stanowczo zaprzeczył aby któryś z nich wyzywał lub uderzył tego mężczyznę. Sąd dał wiarę zeznaniom K. F. co do opisu przebiegu zdarzenia z dnia 16 czerwca 2012 roku w zakresie znajdującym odzwierciedlenie w zeznaniach B. G. i B. S.. Za nieprzekonywujące Sąd uznał jednak twierdzenia, w których zaprzeczył aby wraz z kolegą wyzywali lub uderzyli C. S.. B. S. przyznała, że chłopcy zwracali się wulgarnie do jej męża, a chodziło o to, że ją zdradzał. Wprawdzie ani ona ani B. G. nie widziały, aby któryś z nich uderzył C. S., ale po wyjściu z mieszkania była taka sytuacja, że chłopcy sami poszli jeszcze raz do mieszkania po resztę rzeczy, a one czekały przy samochodzie. W rozmowie z policjantem dyżurnym C. S. wyraźnie powiedział, że został pobity przez chłopaków, którzy przyjechali z jego żoną po rzeczy. Powiedział, że został przez nich skopany i leje mu się krew. Sąd uznał słowa C. S. za prawdziwe. Rozmowa ta została przeprowadzona po zdarzeniu, gdy C. S. wzywał interwencję policji, została ona nagrana, a jej zapis – nie budzący żadnych wątpliwości co do autentyczności – znajduje się w aktach sprawy. Na rozprawie J. Ł. (2) zeznała, że musiało być tak jak powiedział C. S., choć ona nie pamięta nawet tego czy ci chłopcy byli w mieszkaniu z uwagi na spożytą dużą ilość alkoholu. Sąd uznał za prawdziwe zeznania świadka. J. Ł. (2) podała także, że przez 12 lat była konkubina M. G.. W czerwcu 2012 roku spożywała alkohol na podwórku przy ul. (...) z M. i innymi osobami. Przysnęła, a M. odszedł gdzieś z jakąś K.. Podeszedł do niej C. S. i razem poszli do jego mieszkania, gdzie pili alkohol i oglądali telewizję. W pewnym momencie do mieszkania weszła żona pana C., pani B. i H. G. – matka jej konkubenta. H. G. krzyczała do niej „ty k. (...)ja cię tu zabije” i biła ją drewnianym kijem od mopa aż go złamała. Potem chciała wbić jej w brzuch ten złamany kij, ale ona go wyrwała. Po kilku minutach kobiety wyszły z mieszkania. C. S. poszedł załatwić alkohol. Wtedy ponownie weszła do mieszkania H. G. i uderzyła ją drewnianym stołkiem w głowę, po czym wyszła. Niewątpliwym jest, że tego dnia tj. 16 czerwca 2012 roku, po opisanym wyżej zdarzeniu, C. S. i J. Ł. (2) wezwali interwencję policji, a zapis ich rozmowy z dyżurnym został nagrany i zabezpieczony do tej sprawy. Z ich wypowiedzi wynika, że oboje zostali pobici.

Interwencja policji miała miejsce o godzinie 18.10. Biorący w niej udział policjant M. W. podał, że pokrzywdzeni mówili o zdarzeniu i o tym, że zostali pobici, a on widział na ich twarzach ślady zadrapań i zasinień. Oboje byli pod znacznym działaniem alkoholu. Zostali pouczeni, że po wytrzeźwieniu mogą złożyć zawiadomienie o pobiciu. M. W. tego dnia uczestniczył także we wcześniejszej interwencji w mieszkaniu C. S. o godzinie 14.25, a zgłaszającą była sąsiadka M. T., która uskarżała się na głośne odgłosy dochodzące z mieszkania C. S.. Podczas tej interwencji C. S. i J. Ł. (2) zostali pouczeni, żeby nie zakłócali spokoju sąsiadów. Nie mieli wtedy żadnych widocznych obrażeń na ciele. Sąd uznał za wiarygodne zeznania M. W., ponieważ znajdują potwierdzenie zarówno w zeznaniach J. Ł. (2) jak i w treści zapisów notatnika służbowego.

H. G. w swoich zeznaniach potwierdziła, że C. S. nadużywał alkoholu, pod wpływem którego stawał się agresywny i bił żonę. Pił alkohol niewiadomego pochodzenia – pół litra kosztowało 5 zł. B. S. też nadużywała alkoholu i z powodu delirium przebywała w szpitalu przez tydzień. H. G. przyznała, że J. Ł. (2) była w mieszkaniu C. S., kiedy B. S.

przyjechała z B. G. i dwoma młodymi chłopakami po rzeczy. Jak zobaczyła swojego męża z inną kobietą w łóżku to wzięła klapka i zaczęła go bić nim po twarzy. H. G. widząc w tej sytuacji konkubinę swojego syna także nie wytrzymała i uderzyła ją raz ręką w twarz, a potem uderzyła ją jeszcze kilka razy łapką na muchy po nogach. Krzyczała aby wynosiła się, bo przynosi wstyd rodzinie. J. Ł. (2) była przymulona alkoholem. H. G. pomagała B. S. zanosić rzeczy do samochodu. Tych dwóch chłopaków było na górze. Słyszała potem jeszcze krzyki „ovej ojej” i pomyślała, że chyba C. S. dostał poprawkę, ale nie widziała aby ci dwaj mężczyźni go bili. Sąd dał wiarę zeznaniom H. G. w tej części, ponieważ korespondują z zeznaniami B. S., B. G. i J. Ł. (2). Za nieprzekonywujące Sąd uznał twierdzenia, że H. G. uderzyła J. Ł. (2) jedynie łapką na muchy, ponieważ zeznania wskazanych wyżej świadków jednoznacznie wskazują, że był to kij.

Z zeznań J. Ł. (2) wynika, że całą noc spędziła z C. S. w jego mieszkaniu. Następnego dnia, tj. 17 czerwca 2012 roku w godzinach rannych słyszała pod drzwiami głosy H. G. i jej konkubenta M., którzy mówili, że wywiozła ją do lasu i stamtąd już nie wróci. Obawiając się ich gróźb, wezwała interwencję policji. Zeznania J. Ł. (2) znajdują pełne potwierdzenie w zapisie jej rozmowy z dyżurnym, który znajduje się w aktach sprawy. Przybyli na miejsce policjanci odwieźli J. Ł. (2) do miejsca zamieszkania jej córki P. przy ulicy (...) w T.. Okoliczność tę potwierdził przeprowadzający interwencję R. K., a jego zeznania nie budzą żadnych wątpliwości. Wprawdzie M. G. i H. G. zaprzeczyli aby miała miejsce wyżej opisana sytuacja, ale Sąd uznał ich słowa za nieprawdziwe. Gdyby istotnie nie byli pod drzwiami C. S., to J. Ł. (2) nie miałaby powodu wzywania interwencji policji. Z zeznań J. Ł. (2) wynika, że córki nie było w domu, dlatego udała się do sąsiada J. S.. Jego także nie było, ponieważ wyjechał na wieś. W jego mieszkaniu przebywał P. W., który postanowił zaopiekować się J. Ł. (2). Opowiedziała mu, że została pobita przez H. G.. Została u niego do powrotu swojej córki. Następnego dnia P. W. zaprowadził ją do mieszkania córki. W tym dniu był u P. R. J.. Opowiedziała im, że została pobita przez H. G.. R. J. zdenerwował się i pytał gdzie jest ulica (...). J. Ł. (2) podała, iż była taka sytuacja, że R. J. dzwonił do P. mówiąc, że jedzie z G. na (...) zrobić porządek, ale nie pamiętała, kiedy to było tzn. czy tego samego dnia czy później. Ona wiedziała, że pobili C. S., ponieważ mówiła o tym znajoma G., która już nie żyje. Powyższe zeznania J. Ł. (2) znajdują oparcie w zeznaniach jej konkubenta P. W. i córki P. S..

P. W. potwierdził, że widział u J. Ł. (2) obrażenia na twarzy, że opowiedziała mu o pobiciu przez H. G.. On opiekował się nią cały dzień i noc, a następnego dnia zaprowadził ją do córki, która wróciła do mieszkania. Od tego czasu do chwili obecnej pozostają w konkubinacie. Spotkał tam wtedy też R. J., który pytał, gdzie jest ulica (...) i mówił, że to załatwi, ale nie mówił co dokładnie zrobi. P. W. zeznał także, że była taka sytuacja, że R. J. przyszedł do mieszkania i powiedział, że był z G. na ulicy (...) i już załatwili sprawę, z tym, że nie mówił co zrobił, a świadek nie dopytywał się. Nie pamiętał czy było to tego samego dnia czy później.

P. S. z domu Ł. zeznała, że R. J. był jej chłopakiem zanim zaczął odbywać karę pozbawienia wolności. Znała go od około 7 lat. Potwierdziła, że gdy była w mieszkaniu z R. J., to przyszła jej matka. Widziała u niej ślady obrażeń na twarzy. Matka opowiedziała, że gdy przebywała w mieszkaniu u pana C. to została pobita przez H. G.. P. S. pojechała w tym dniu z R. J. na ulicę (...), aby dowiedzieć się czegoś więcej. Rozmawiała tam z Z. S. (2), ale ona nic nie wiedziała, więc wrócili do domu. Po jakimś czasie była taka sytuacja, że R. J. zadzwonił do niej i powiedział, że jedzie na L. z M. G. zrobić porządek. Mama krzyczała nawet do słuchawki, żeby tam nie jechał bo jej nie pobił pan C. tylko G., ale J. nie posłuchał. Jej numer telefonu to (...). Potem znowu zadzwonił J. i powiedział, że zrobili porządek. P. S. domyśliła się, że pobili C. S.. Nie była w stanie przypomnieć sobie kiedy te rozmowy miały miejsce tzn. czy tego samego dnia, następnego, czy jeszcze później i o jakiej porze dnia.

H. G. zeznała także, że w środę – tj. 20 czerwca 2012 roku spotkała C. S. na klatce schodowej i miał spuchniętą wargę. Rozmawiał wtedy z jej konkubentem W. B. (4) i prosił aby pozwolił mu zadzwonić, bo nic nie miał na koncie. Chciał aby żona do niego wróciła. Konkubent nie zgodził się i S. poszedł. Zeznania te częściowo znalazły potwierdzenie w zeznaniach B. S., która podała, że w dniu znalezienia zwłok męża któraś z sąsiadek mówiła jej, że widziała go w środę. Nie wykluczyła, że mogła to być H. G.. Z kolei W. B. (4) nie pamiętał ani tego zdarzenia ani kiedy ostatni raz widział C. S. przed śmiercią. Zdaniem Sądu niepamięć tych okoliczności jest usprawiedliwiona, ponieważ świadek składał zeznania dopiero po upływie około pół roku od śmierci pokrzywdzonego. H. G. zeznała także, że była taka sytuacja, że C. S. został uderzony w głowę na podwórku przez sąsiada A. K. (2) i zalał się krwią. Słyszała o tym zajściu od konkubiny

A. K. (1) – G. S., która już nie żyje. H. G. nie potrafiła jednak dokładnie określić kiedy ta sytuacja miała miejsce, choć było to krótko przed śmiercią pokrzywdzonego.

A. K. (2) stanowczo zaprzeczył aby uderzył C. S.. Świadek zeznał, że przebywał w 2012 roku w (...) przez 4 miesiące i wyszedł w dniu 16 czerwca 2012 roku. Znał C. S., ale nie utrzymywał z nim kontaktów. Nie odzywali się do siebie, bo w przeszłości S. wulgarnie odezwał się do niego bez powodu. Przyznał, że była taka sytuacja, że C. S. coś powiedział jego nieżyjącej już konkubinie i wtedy świadek go wyzywał, ale nie pamiętał kiedy to było (mógł być to czerwiec 2012 roku), przy czym na pewno go nie uderzył. Trudno zatem stwierdzić czy zdarzenie, o którym zeznała H. G. było tym samym, o którym zgłosił C. S. dyżurnemu w dniu 17 czerwca 2012 roku. Niewątpliwym jednak jest, że w tym dniu o godzinie 12:09 C. S. wzywał telefonicznie policję mówiąc, że został pobity na podwórku przez mężczyznę, który wyszedł z aresztu dwa dni wcześniej i leje mu się krew. Treść tej rozmowy została nagrana i znajduje się w aktach sprawy. Został wtedy pouczony o możliwości złożenia zawiadomienia na komendzie po wytrzeźwieniu i policjanci nie przyjechali na interwencję.

Sąd analizując zeznania świadków oraz wydruki połączeń telefonicznych z numerów telefonów C. S., jego żony B. S., R. J., M. S. i P. S. z domu Ł. uznał, że R. J. i M. G. w dniu 19 czerwca 2012 roku dokonali rozboju z pobiciem na osobie C. S. w jego mieszkaniu przy ulicy (...).

Sąd dał wiarę wyjaśnieniom M. S., w których szczerze opowiedział o okolicznościach tego zdarzenia. Podał, że w godzinach dopołudniowych R. J. skontaktował się z nim telefonicznie i chciał aby pojechał z nim załatwić sprawę. M. S. pojechał po niego taksówką, a następnie pojechali na ulicę (...) w T. po M. G.. Potem w trójkę pojechali na ulicę (...) w T.. Treść rozmowy R. J. z M. G. w taksówce wskazywała na to, że zamierzają kogoś pobić. J. mówił do G., że trzeba mu „raz a dobrze m. (...) obić”, na co G. odparł „trzeba z nim skończyć raz na zawsze”. Gdy kierowca zatrzymał się przy ulicy (...), to J. z G. wysiedli z taksówki i weszli do budynku, a M. S. czekał na nich z taksówkarzem. Po około 10-15 minutach obaj wrócili do taksówki. Mieli ślady krwi na rękach i spodniach. W drodze powrotnej opowiadali M. S. o pobiciu mężczyzny. Mówili, że kopali go i bili pięściami po całym ciele. Chciał uciekać, ale złapali go za nogę i wciągnęli do pokoju. Próbował zadzwonić na policję, ale wtedy J. wyrwał mu telefon i oskarżeni zabrali go ze sobą. J. skakał po jego głowie i klatce piersiowej, a G. bił go pięściami i kopał. W taksówce R. J. dał M. S. ten skradziony telefon. Przy ul. (...) w T. wszyscy wysiedli z taksówki. R. J. poszedł do swojego domu, po czym wrócił umyty i przebrany. Powiedział M. G. aby spalił spodnie, które miał na sobie i gdyby policja pytała, to ma się do niczego nie przyznawać. Potem ten znajomy odszedł od nich. S. z J. zostali sami i pili piwo. J. powiedział mu, że pobili mężczyznę, który wcześniej pobił mamę jego dziewczyny - P. Ł.. Chciał w ten sposób przypodobać się P. i pokazać co on nie potrafi.

W ocenie Sądu wyjaśnienia M. S. odnośnie tego zdarzenia są prawdziwe. M. S. podczas wielokrotnych przesłuchań na etapie śledztwa a także podczas konfrontacji z R. J. i M. G. konsekwentnie i stanowczo potwierdzał swoją relację. Potwierdził ją także w czasie przesłuchania na rozprawie. Sąd nie znalazł żadnych podstaw aby odmówić wiary jego twierdzeniom. Drobne nieścisłości w jego wyjaśnieniach w żaden sposób nie umniejszają waloru ich prawdziwości i są wynikiem jedynie naturalnego procesu zapominania. Należy podkreślić, że M. S. po raz pierwszy opowiedział o tych okolicznościach dopiero po upływie 5 miesięcy od zdarzenia, tj. w dniu 16 listopada 2012 roku. Nie można więc wykluczyć, że już wtedy pewnych szczegółów nie pamiętał dokładnie. Chodzi tu na przykład o jego twierdzenie, że zdarzenie miało miejsce w dzień, w którym stawiał się w komendzie z tytułu dozoru policji i był to jego zdaniem poniedziałek. Otóż z pisma (...) w T. (k.2321) wynika, że w dniach od 18 do 20 czerwca 2012 roku M. S. nie był objęty dozorem policji. Dozór został zastosowany wobec niego dopiero postanowieniem Prokuratury Rejonowej w T. z dnia 8 sierpnia 2012 roku. Podobnie wygląda kwestia dotycząca przekazania A. K. (1) przez M. S. aparatu telefonicznego marki (...) skradzionego C. S.. Przedmiotowy telefon został zabezpieczony przez policję od A. K. (1), która zeznała, że pod koniec czerwca 2012 roku będąc w szpitalu otrzymała go od M. S. do używania. W tamtym czasie posługiwała się numerem telefonu – (...). M. S. w toku całego śledztwa zaprzeczał aby dał ten telefon A. K. (1) i twierdził, że po opuszczeniu taksówki telefon został wyrzucony. Dopiero na rozprawie, po zapoznaniu się z wydrukiem swoich połączeń telefonicznych wykonywanych w dniu 20 czerwca 2012 roku (k.1497-1499) stwierdził, że istotnie mógł dać

ten telefon A. K. (1), ponieważ w tamtym czasie był w posiadaniu różnych kradzionych telefonów i to inny mógł być wtedy wyrzucony.

Relacja M. S. o tym zdarzeniu koresponduje z opisanymi już wyżej zeznaniami J. Ł. (2) i jej córki P. S., z których wynika, że świadkowie domyślali się, że R. J. i M. G. pobili C. S.. P. W. także przyznał w swoich zeznaniach, że J. najpierw dopytywał się gdzie jest ulica (...), a potem słyszał jak mówił, że był tam z M. G. i załatwili tę sprawę. Relacja M. S. znajduje potwierdzenie również w zeznaniach taksówkarza W. B. (3), który zawiózł ich na ulicę (...) swoim samochodem marki (...) nr rej (...) koloru (...). Świadek nie był w stanie przypomnieć sobie daty zdarzenia, ale z jego zeznań wynika, że latem, przed południem, na postój przy ulicy (...) przyszedli trzej mężczyźni, tj. znany mu R. J., drugi o imieniu M., którego często widział z J. oraz trzeci nieznany mu i znacznie starszy od tych dwóch. Wsiedli do taksówki i kazali jechać na ulicę (...). Podczas jazdy mężczyźni rozmawiali ze sobą, ale z uwagi na upływ czasu nie pamiętał o czym. Mówili, że jakaś kobieta została pobita i jadą to wyjaśnić, ale nie wie który z nich to mówił. Gdy zatrzymał się na miejscu, to wysiedli z taksówki i R. J. wszedł do budynku przy ulicy (...) z jednym z tych mężczyzn, ale nie pamiętał z którym. Wrócili po około 10 minutach. Nie pamiętał czy byli zakrawieni i o czym rozmawiali w drodze powrotnej. Kojarzył jedynie, że z rozmowy wynikało, że poszarпали się z kimś w tym domu.

Wyjaśnienia M. S. znajdują potwierdzenie także w wyjaśnieniach M. G. składanych w pierwszej fazie śledztwa oraz zeznaniach jego matki H. G.. M. G. przyznał, że przyjechał do niego R. J. i wspólnie pojechali taksówką na ulicę (...) aby wyjaśnić sprawę pobicia J. Ł. (2). W taksówce był też M. S.. Po przybyciu na miejsce M. G. poszedł razem z R. J. do mieszkania C. S., gdzie J. pobił pokrzywdzonego. Potem w taksówce, podczas drogi powrotnej, R. J. dał S. telefon zabrany C. S..

H. G. podała, że gdy przebywała u syna w mieszkaniu przy ulicy (...), to przyjechał do niego R. J. i gdzieś pojechali. Potem M. G. opowiadał jej, że byli na ulicy (...), gdzie był świadkiem jak J. uderzył C. S..

Mając na uwadze powyższe należy stwierdzić, że M. S. podczas przesłuchań dotyczących kradzieży dokonywanych wspólnie z R. J. istotnie zdecydował się powiedzieć prawdę o znanych mu okolicznościach przestępstwa dokonanego na osobie C. S.. Jego relacja nie jest odosobniona i gołosłowna, a znajduje oparcie w omówionych wyżej dowodach i zdaniem Sądu zasługuje na wiarę.

Jednocześnie Sąd nie dał wiary wyjaśnieniom M. G., w których zaprzeczył aby w taksówce rozmawiał z R. J. o zamiarze pobicia pokrzywdzonego i aby później obaj opowiadali o przebiegu zdarzenia w mieszkaniu C. S.. Jego twierdzeniom przeczą przekonywujące wyjaśnienia M. S. a także pośrednio zeznania W. B. (3). M. G. w swoich wyjaśnieniach zaprzeczył aby bił C. S., ale Sąd uznał, że chciał w ten sposób uchronić się przed odpowiedzialnością karną. Jest to nieprawda, ponieważ jego słowa są sprzeczne z wyjaśnieniami M. S.. Nadto istnieją sprzeczności w wyjaśnieniach M. G. odnośnie zachowania R. J.. Oskarżony najpierw podał, że J. kopnął C. S. w tułów, na skutek czego upadł na ścianę. Wstał i chciał usiąść. Wtedy J. zaczął go bić, kopnął go. Pokrzywdzony upadł między ławę a wersalkę. J. ponownie kilkakrotnie kopnął go w klatkę piersiową ale nie skakał po nim. Z kolei podczas kolejnego przesłuchania podał, że już w taksówce J. powtarzał, że musi ustalić kto pobił J. Ł. (2). W mieszkaniu C. S. zachowywał się agresywnie wobec pokrzywdzonego. Zaczął go wyzywać żądając udzielenia odpowiedzi, kto pobił Ł.. Potem bił go pięściami po twarzy, brzuchu i klatce piersiowej. Jak próbował wstać to J. popychał go albo uderzał pięściami tak, że znowu upadał na wersalkę. Następnie kopał go po całym ciele. Biegał po mieszkaniu i gdy pokrzywdzony podnosił się z podłogi lub wersalki, to dobiegał i zadawał mu uderzenia z pięści lub nogi i on znowu upadał. Gdy pokrzywdzony leżał na plecach, to J. wskakiwał jedną nogą na jego klatkę piersiową. Potem chwycił szklaną butelkę po wódce o pojemności 0,5 litra i rzucił nią w głowę C. S.. Butelka odbiła się i upadła na podłogę, nie rozbiła się, ale pokrzywdzonemu zaczęła lecieć krew z prawej strony głowy. Sąd nie był w stanie rozstrzygnąć istniejących sprzeczności, ponieważ M. G. w dalszej części śledztwa zaprzeczył wcześniejszym wyjaśnieniom. Podał, że na pewno przed przesłuchaniem w dniu 19 marca 2013 roku policjant KPP w R. podał mu w kawie jakieś narkotyki, bo bardzo źle się poczuł i stracił kontakt z rzeczywistością. Stwierdził, że on nic nie mówił odnośnie udziału R. J. w zdarzeniu. Powiedział także, że w ogóle nie był z R. J. na ulicy (...) i nic nie wie o pobiciu C. S.. Takie stanowisko podtrzymał również na rozprawie. Oczywiście tych twierdzeń nie sposób uznać za wiarygodne chociażby dlatego, że M. G. opowiadał o wspólnym przyjeździe do

mieszkania C. S. i o pobiciu go przez R. J. już podczas pierwszego przesłuchania. Protokół tych wyjaśnień został mu odczytany przed Sądem na posiedzeniu w przedmiocie tymczasowego aresztowania. Oskarżony nie kwestionował go i potwierdził treść złożonych przez siebie wyjaśnień. Dlatego jego późniejsze twierdzenia absolutnie nie zasługują na wiarę. Za nieprawdziwe i zмирzające do uniknięcia odpowiedzialności karnej Sąd uznał także wyjaśnienia R. J., który zaprzeczył aby był wspólnie z M. G. na ulicy (...) i aby pobili tam C. S. i skradli mu telefon. Jego wyjaśnienia pozostają w rażącej sprzeczności z przekonywującymi wyjaśnieniami M. S. a także zeznaniami J. Ł. (2), P. S., P. W. i W. B. (3) omówionymi już wyżej.

Sąd uznał, że R. J. i M. G. dokonali rozboju z pobiciem C. S. w dniu 19 czerwca 2012 roku. Ani M. S. ani wskazani wyżej świadkowie nie potrafili dokładnie określić daty tego zdarzenia. Jednakże analiza połączeń telefonicznych wykonywanych w dniach od 17 czerwca 2012 roku do 28 czerwca 2012 roku jednoznacznie wskazuje, że zdarzenie to miało miejsce w dniu 19 czerwca 2012 roku, a nie jak podano w akcie oskarżenia w dniu 20 czerwca 2012 roku.

Otóż z zeznań B. S. wynika, że po zabraniu rzeczy z mieszkania C. S. dzwonił do niej kilkakrotnie w kolejnych dniach chcąc aby wróciła do domu. Jej zeznania znalazły potwierdzenie w wydruku połączeń telefonicznych wykonywanych z telefonu męża C. S. posługiwał się telefonem o numerze (...) oraz numerze imei (...). Z kolei numer telefonu B. S. to (...). Z wydruku billingu (k. 1649) wynika, że C. S. dzwonił do B. S. kilkakrotnie w dniach 17 czerwca 2012 roku i 18 czerwca 2012 roku, a ostatnie połączenie miało miejsce w dniu 19 czerwca 2012 roku o godzinie 05:34.

Z kolei M. S. korzystał z numeru telefonu swojej konkubiny K. O. – (...). Analiza billingu (k.1440-1499) wskazuje, że w dniach: 20 czerwca 2012 roku oraz w okresie od 26 czerwca 2012 roku do 28 czerwca 2012 roku aparat telefoniczny o nr imei (...), a więc aparat skradziony C. S. był przyporządkowany właśnie do numeru telefonu (...), co oznacza, że M. S. w dniu 20 czerwca 2012 od godziny 06.48 do godziny 12.47 (k.1497-1499) wykonywał połączenia telefoniczne z tego aparatu telefonicznego, a następnie korzystał z tego telefonu także w dniach od 26 czerwca 2012 roku do 28 czerwca 2012 roku (k.1457-1466). Ostatnie połączenie w dniu 28 czerwca 2012 roku zostało wykonane przez niego o godzinie 13.48.

Powyższa analiza wskazuje więc, że do popełnienia przestępstwa na osobie C. S. nie mogło dojść w dniu 20 czerwca 2012 roku, ponieważ tego dnia M. S. już wcześniej rano dzwonił z aparatu telefonicznego skradzionego C. S. podczas przedmiotowego zdarzenia. Na rozprawie M. S. przyznał, że po otrzymaniu tego telefonu od R. J. posługiwał się nim, nie wyrzucił go, a potem dał go A. K. (1). Słowa M. S. istotnie znajdują odzwierciedlenie w zeznaniach A. K. (1) i wydrukach połączeń telefonicznych dokonywanych z jego numeru telefonu. Aparat telefoniczny marki (...) należący do C. S. o numerze imei (...) został zabezpieczony przez policję od A. K. (1). Kobieta posługiwała się numerem telefonu – (...). Analiza billingu (k.1412) wskazuje, że w dniu 28 czerwca 2012 o godzinie 21:02 i 21:03 roku aparat telefoniczny o nr imei (...), a więc aparat skradziony C. S. był przyporządkowany do numeru telefonu (...). Świadczy to o prawdziwości słów A. K. (1), że aparat ten otrzymała od M. S. pod koniec czerwca 2012 roku. Z wydruku połączeń telefonicznych (k.1466) wynika, że M. S. ostatnie połączenie z telefonu skradzionego C. S. wykonał właśnie w dniu 28 czerwca 2012 roku o godzinie 13.48. Potem w tym samym dniu przekazał telefon A. K. (1), ponieważ o godzinie 21:02 i 21:03 aparat telefoniczny skradziony pokrzywdzonemu był przyporządkowany do jej numeru telefonu.

Powyższa analiza doprowadziła Sąd do uznania, że w dniu 19 czerwca 2012 roku R. J. i M. G. dokonali rozboju z pobiciem C. S.. Zdarzenie nie mogło mieć miejsca w dniu 18 czerwca 2012 roku, ponieważ przez cały dzień C. S. był jeszcze w posiadaniu swojego telefonu, o czym świadczą połączenia telefoniczne do żony ani nie mogło mieć miejsca w dniu 20 czerwca 2012 roku, ponieważ w tym dniu od wczesnych godzin rannych telefonem pokrzywdzonego dysponował już M. S..

Za uznaniem, że zdarzenie miało miejsce w dniu 19 czerwca 2012 roku przemawia także analiza połączeń telefonicznych wykonywanych przez R. J. w okresie od 18 czerwca 2012 roku do 24 czerwca 2012 roku. Otóż R. J. posługiwał się numerem telefonu - (...). Analiza wydruku połączeń telefonicznych (k.1621, 1625-1630 oraz k.2345) wykonywanych przez R. J. wskazuje, że w dniu 19 czerwca 2012 roku w godzinach dopołudniowych dzwonił do M. S. na numer (...), a o godzinie 12.36, 20.19 i 22.48 miały miejsce połączenia z P. S. z domu Ł., która posługiwała

się numerem telefonu (...). Fakt tych połączeń znajduje odzwierciedlenie w wyjaśnieniach M. S., z których wynika, że R. J. kontaktował się z nim telefonicznie dopołudnia, ponieważ chciał aby pojechał z nim załatwić sprawę oraz w zeznaniach P. S., z których wynika, że R. J. najpierw dzwonił do niej mówiąc, że jedzie na (...)z M. G. zrobić porządek, a potem zadzwonił i powiedział, że zrobili już porządek. Należy podkreślić, że w innych dniach nie ma takiej konfiguracji połączeń telefonicznych z aparatu R. J..

Analiza wydruku połączeń telefonicznych wykonywanych przez R. J. w dniu 19 czerwca 2012 roku z jego numeru telefonu (...)(k. 2345) uwzględniająca identyfikatory anteny stacji BTS, miejscowości oraz ulice instalacji stacji BTS wskazuje, że gdy po opuszczeniu taksówki M. G. rozstał się z R. J. i M. S., to oni jeszcze pojechali do R.. Z wydruku wynika, że telefon R. J. w dniu 19 czerwca 2012 roku najpierw logował się w T., a od godziny 13:37 do godziny 16:35 logował się w R., po czym od godziny 17:29 ponownie logował się w T.. Okoliczność ta pozostaje w zgodzie z ustaleniami dokonanyimi przez Sąd, ponieważ właśnie w dniu 19 czerwca 2012 roku R. J. i M. S. byli istotnie w R., gdzie najpierw dokonali kradzieży torby z rzeczami na szkodę A. S. (1) a później R. J. usiłował jeszcze dokonać kradzieży jej samochodu. M. S. wyjaśniając o tym zdarzeniu nie pamiętał dokładnej daty, ale z zeznań pokrzywdzonej wyraźnie wynika, że było to 19 czerwca 2012 roku.

W tym miejscu należy zaznaczyć, że żadnego znaczenia dla rozstrzygnięcia sprawy nie miały zeznania siostry R. J. D. P. i jej męża Ł. P.. Na rozprawie R. J. wyjaśnił, że w dniu 20 czerwca 2012 roku przed godziną 12:00 pojechał ze swoją siostrą D. P., jej mężem i swoimi rodzicami do niej na wieś, gdzie pomagał szwagrowi w remoncie mieszkania. Wrócił do T. dopiero następnego dnia w godzinach popołudniowych. Nie mówił o tym podczas śledztwa, ponieważ go nie pytano. Świadkowie przyznali, że oskarżony był u nich z rodzicami w czerwcu 2012 roku, choć dokładnej daty nie pamiętali. W ocenie Sądu relacje te wyraźnie stanowią przyjętą przez oskarżonego linię obrony, z tym, że nie dotyczą one istoty sprawy, ponieważ zdarzenie miało miejsce 19 czerwca 2012 roku, a nie 20 czerwca 2012 roku. Jednocześnie R. J. powiedział na rozprawie, że w dniu 19 czerwca 2012 roku był w T.. Zeznania świadków Z. S. (2) i A. M. także nie miały znaczenia dla rozpoznania sprawy.

Świadek M. T. zeznała, że C. S. i jego żona byli jej sąsiadami. Oboje nadużywali alkoholu. Zdarzało się, że słyszała awantury dochodzące z ich mieszkania. Pamiętała, że w czerwcu 2012 roku B. S. była w szpitalu i w sobotę przyjechała wraz z B. G. do swojego mieszkania. Słyszała jak B. S. krzyczała do męża aby otworzył jej drzwi, lecz on nie chciał. Był wtedy z kobietą. Usłyszała wyłamywanie drzwi i tak jakby kopnięcie. Potem z mieszkania dochodziły głośne krzyki, wyzwiska, słycać było szarpaninę, odbijanie się od ściany. Ona nie wychodziła ze swojego mieszkania i nie widziała żadnych mężczyzn z nimi. Nie pamiętała dokładnie kiedy ostatni raz przed śmiercią widziała C. S.. Na rozprawie dodała, że było to na dwa lub trzy dni przed niedzielą, kiedy B. S. znalazła jego zwłoki. Przyszedł do niej i powiedział, że boi się, ale nie mówił czego ani kogo. Był podпиты. Mówił także, że zgubił telefon. Nie mówił, że został pobity, ale M. T. widziała u niego obrażenia na twarzy. Nie pytała go co się stało i czego się boi. Potem poszedł. Podała, że nie mówiła w śledztwie o rozmowie z pokrzywdzonym, ponieważ nie była o to pytana. Zeznania świadka złożone na rozprawie w tym zakresie trudno uznać za przekonywujące, ponieważ istotnie na etapie postępowania przygotowawczego nie pamiętała kiedy ostatni raz widziała C. S. i w ogóle nie mówiła o rozmowie z nim, a przecież wyraźnie była wtedy pytana o to kiedy ostatni raz go widziała. Sąd uznał zeznania świadka w pozostałej części za wiarygodne, ponieważ znajdują potwierdzenie w omówionych już wyżej dowodach. Sąd uznał także za nie budzące żadnych wątpliwości i znajdujące potwierdzenie w dokumentacji fotograficznej zeznania policjantów R. D. i A. B. (2), którzy przybyli do mieszkania C. S. w momencie ujawnienia jego zwłok.

Sąd analizując dowody zebrane w sprawie uznał, że niewątpliwie w dniu 19 czerwca 2012 roku M. G. i R. J. dokonali rozboju z pobiciem C. S., ale jednocześnie brak jest dowodów pozwalających na uznanie, że oskarżeni dokonali zabójstwa C. S.. Dla przypisania odpowiedzialności karnej za zabójstwo niezbędne jest ustalenie, że niewątpliwie pomiędzy zachowaniem sprawcy a skutkiem w postaci śmierci istnieje związek przyczynowy. W tej sprawie brak jest dowodów potwierdzających istnienie tego związku. Już sama konstrukcja zarzutu nie zawiera ani opisu obrażeń spowodowanych działaniem oskarżonych u pokrzywdzonego ani przyczyny jego śmierci, a są to elementy niezbędne dla udowodnienia winy zabójstwa. M. G. i R. J. zostali oskarżeni o to że w dniu 20 czerwca 2012 roku w T. działając wspólnie i w porozumieniu, przewidując możliwość pozbawienia życia i godząc się na to, uderzali pięściami i kopali

po tułowiu, a nadto R. J. skakał po głowie i tułowiu oraz rzucił szklaną butelką po wódce w czoło C. S. w wyniku czego doprowadzili do zgonu pokrzywdzonego, a następnie zabrali w celu przywłaszczenia stanowiący własność C. S. telefon komórkowy marki (...) o wartości 50zł. - czyn z art. 148§2 pkt 2 kk.

Wbrew treści przytoczonego wyżej zarzutu okoliczności sprawy wskazują, że wcale nie jest znana przyczyna śmierci C. S. i mimo starań na obecnym etapie postępowania nie jest możliwe jej ustalenie. Dlatego brak jest podstaw do twierdzenia, że to oskarżeni doprowadzili do zgonu pokrzywdzonego. Zwłoki C. S. zostały znalezione przez B. S. dopiero w dniu 24 czerwca 2012 roku, a więc po upływie 5 dni od pobicia go przez oskarżonych. Lekarz pogotowia A. A. stwierdził zgon przed przybyciem pogotowia. W karcie informacyjnej wpisał, że nie wyklucza udziału osób trzecich. W swoich zeznaniach podał, że o treści tego wpisu zadecydowało dość zaawansowane stadium rozkładu zwłok oraz informacja od żony, że drzwi od mieszkania były otwarte. Mimo to organy ścigania nie zarządziły przeprowadzenia sekcji zwłok i C. S. został pochowany. Dopiero po złożeniu przez M. S. wyjaśnień dotyczących okoliczności pobicia dokonano ekshumacji ciała C. S. i w dniu 23 stycznia 2013 roku biegli z Zakładu Medycyny Sądowej w Ł. dokonali sekcji jego zwłok. Jednak od śmierci pokrzywdzonego minęło już siedem miesięcy. Biegli stwierdzili zaawansowane zmiany pośmiertne pod postacią gnicia i częściowego strupieszenia, zwłaszcza w zakresie powłok, złamanie sześciu żeber po stronie lewej, zrosty w prawej jamie opłucnowej, niewielką miażdżycę tętnic wieńcowych oraz aorty, nieliczne zrosty w nadbrzuszu po stronie lewej. Ze względu na zaawansowane zmiany pośmiertne nie byli w stanie ustalić przyczyny zgonu C. S.. Można było jedynie stwierdzić, że zgon nastąpił co najmniej kilkadziesiąt godzin przed oględzinami i sporządzeniem dokumentacji fotograficznej, na której widoczne są rozpoczynające się zmiany gnilne. Precyzyjne ustalenie czasu zgonu nie było możliwe. Biegli zapoznali się z dokumentacją fotograficzną wykonaną w dniu znalezienia zwłok i stwierdzili, że na zdjęciach widoczna jest jedynie zmiana o wyglądzie przypominającym pasmowate otarcie naskórka na przednio-bocznej powierzchni tułowia po stronie prawej. Takie obrażenie może powstać od działania z niewielką siłą narzędziem twardym, tępym lub tępokrawędzistym, od uderzenia tego typu narzędziem, bądź od uderzenia się o tego typu przedmiot. Jednocześnie biegli podali, iż nie można wykluczyć, że jest to ognisko wysychania pośmiertnego. Podali także, że na zdjęciach widać plamy opadowe na tylnej powierzchni ciała, smugi dyfuzyjne na kończynach górnych, gigantyzm gnilny w obrębie powłok głowy i szyi, wypływająca z jamy ustnej i obu przewodów nosowych brudno-szaro-brunatną treść o wyglądzie przypominającym ocieklinę gnilną. Jednakże z uwagi na mocno zaawansowane zmiany pośmiertne nie jest możliwe ustalenie przyczyny zgonu pokrzywdzonego. Nie można tego uczynić tylko na podstawie samych wyjaśnień M. S., ponieważ nie przeprowadzono od razu sekcji zwłok, wobec czego niemożliwe jest ustalenie jakich wtedy obrażeń ciała doznał C. S. i z jakiego powodu zmarł. Biegli nie wykluczyli, że do zgonu mogło dojść także z powodu przyczyn naturalnych i zmian chorobowych typu np. zawał serca, ale na to pytanie także nie można odpowiedzieć jednoznacznie, ponieważ w momencie przeprowadzenia sekcji zwłok były już silne zmiany gnilne. Sąd w pełni podzielił wnioski zawarte w opinii uznając, że nie budzą żadnych zastrzeżeń.

Skoro zatem nie można ustalić przyczyny zgonu C. S. to nie można również uznać, że to na pewno oskarżeni M. G. i R. J. swoim działaniem spowodowali jego śmierć. Istnieją w tym zakresie daleko idące wątpliwości, których rozstrzygnięcie na obecnym etapie postępowania nie jest możliwe. Biegli w swojej opinii nie wykluczyli, że C. S. mógł umrzeć także z powodu zmian chorobowych, a jak wynika z zeznań jego żony chorował na nadciśnienie tętnicze i miał arytmie serca. Nie można zatem i takiej przyczyny jego śmierci wyeliminować. Na uwagę zasługuje także fakt, że od dnia pobicia pokrzywdzonego przez oskarżonych do chwili znalezienia jego zwłok upłynęło aż 5 dni i niewiadomo co działo się z pokrzywdzonym w tym czasie. Stan faktyczny sprawy wskazuje, że C. S. był osobą nadużywającą alkoholu. W jego miejscu zamieszkania przy ulicy (...) często odbywały się libacje alkoholowe. Drzwi od jego mieszkania, co najmniej od 16 czerwca 2012 roku były stale uchylone ze względu na uszkodzenie zamka. Pobicie dokonane przez oskarżonych nie było jedynym pobiciem, a trzecim, w ciągu zaledwie czterech dni. Z ustaleń wynika bowiem, że pokrzywdzony został najpierw pobity w dniu 16 czerwca 2012 roku przez dwóch chłopaków, a następnie w dniu 17 czerwca 2012 roku został pobity przez jakiegoś mężczyznę na podwórku. W obu przypadkach wzywał interwencję policji, mówił o pobiciach i prosił o przyjazd policji z tym, że w dniu 17 czerwca 2012 roku dyżurny poinformował go aby sam zgłosił się na komendę celem złożenia zawiadomienia po wytrzeźwieniu i policjanci nie przyjechali. Z zeznań B. S. wynika, że któraś z sąsiadek – możliwe, że H. G., widziała pokrzywdzonego w środę (tj. 20 czerwca 2012r.) na korytarzu, co by oznaczało, że C. S. poruszał się samodzielnie jeszcze w następnym dniu, po pobiciu przez oskarżonych. Okoliczność tę

potwierdziła w swoich zeznaniach złożonych na etapie śledztwa także H. G.. Jest to wysoce prawdopodobne, ponieważ w momencie ujawnienia zwłok C. S. miał na sobie koszulkę z krótkim rękawem, a M. G. w swoich początkowych wyjaśnieniach podawał, że gdy przyszedł do niego, to miał na sobie tylko spodnie i był bez koszulki, co wskazuje, że po opuszczeniu mieszkania przez oskarżonych był w stanie samodzielnie ubrać się.

B. S. przesłuchana na rozprawie potwierdziła, że obraz, który zastała w mieszkaniu, w chwili znalezienia martwego męża, był taki sam jak na okazanej jej dokumentacji fotograficznej sporządzonej przez policję w dniu ujawnienia zwłok. Na zdjęciach wyraźnie widać, że nie ma śladów krwi w postaci rozbryzgów krwi na ścianach, podłodze lub meblach, a jak wynika z praktyki sądowej, takie ślady najczęściej powstają w przypadku dokonania zabójstwa poprzez zadawanie ciosów ofierze. Na dokumentacji fotograficznej widać jedynie ślady w kolorze brunatnym znajdujące się na wersalce, gdzie leżał pokrzywdzony i jest to ociekлина pochodząca z ciała pokrzywdzonego, które znajdowało się już w stanie rozkładu. W mieszkaniu było czysto, a to wskazuje, że nie doszło tam do tak drastycznego w swym przebiegu zdarzenia. Oskarżeni nie zdążyliby posprzątać, ponieważ całe zdarzenie trwało krótko tj. około 10 minut.

Mając na uwadze wszystkie przedstawione wyżej okoliczności Sąd doszedł do wniosku, że zebrane w sprawie dowody pozwalają jedynie na uznanie, że oskarżeni M. G. i R. J. dokonali rozboju z użyciem przemocy w postaci pobicia na osobie C. S.. Niewątpliwym jest, że w dniu 19 czerwca 2012 roku oskarżeni jechali taksówką do pokrzywdzonego już z zamiarem pobicia go i mówili o tym w obecności M. S.. W czasie zajścia, oskarżeni bijąc C. S., zabrali mu także telefon komórkowy. W drodze powrotnej R. J. przekazał ten telefon M. S. i przyznał, że to telefon pokrzywdzonego. W ocenie Sądu okoliczność, że po zajściu R. J. przebrał się oraz powiedział M. G., aby do niczego nie przyznawał się i spalił spodnie absolutnie nie dowodzi, że oskarżeni dokonali zarzucanej im zbrodni zabójstwa. Takie zachowanie i takie słowa mogły być wynikiem także dokonanego przez nich pobicia pokrzywdzonego i zaboru telefonu. Oskarżeni byli w przeszłości karani, więc mogli obawiać się grożącej im odpowiedzialności karnej za taki czyn. Należy zaznaczyć, że M. S. z zachowania oskarżonych zarówno w taksówce jak i po jej opuszczeniu wywnioskował, że kogoś pobili, a nie dokonali zabójstwa. Wiedział także, że skradli telefon. Gdy M. G. odszedł, to R. J. w dalszym ciągu mówił do niego jedynie o pobiciu a nie o dokonaniu zabójstwa.

W ocenie Sądu motywem zachowania M. G. była złość i zazdrość spowodowana zdradą jego konkubiny J. Ł. (2). Już w dniu 17 czerwca 2012 roku w godzinach rannych M. G. i jego matka stali pod drzwiami mieszkania C. S., wyzywali i grozili J. Ł. (2). Kobieta wezwała nawet policję i dopiero w asyście policji opuściła mieszkanie. Z kolei działanie R. J. zostało spowodowane tym, że chciał dowiedzieć się kto pobił matkę jego dziewczyny P.. Wprawdzie J. Ł. (2) powiedziała mu, że została pobita przez H. G., ale zdaniem Sądu okoliczności sprawy wskazują, że gdy R. J. pojechał do M. G., to ani on ani jego matka nie przyznali tego faktu, wobec czego uznał, że pojedzie do C. S., aby dowiedzieć się kto to zrobił, ponieważ istotnie chciał przypodobać się P. - tak jak wyjaśnił M. S..

Sąd analizując treść opinii biegłych w powiązaniu z wyjaśnieniami M. S. uznał, że oskarżeni uderzali pokrzywdzonego pięściami i kopali po całym ciele w wyniku czego doznał on złamania sześciu żeber po stronie lewej, które to obrażenia naruszyły czynności narządów jego ciała na czas powyżej 7 dni. Biegli stwierdzili bowiem, że złamania żeber po stronie lewej powstały od działania narzędzia twardego, tępego lub tępokrawędzistego działającego ze średnią lub dużą siłą, od uderzenia tego typu narzędziem bądź od uderzenia się o tego typu przedmiot. Ich zdaniem złamania żeber mogły powstać w okolicznościach podawanych przez M. S. w wyniku kopania lub uderzania pięściami. M. S. w swojej relacji mówił także o skakaniu po głowie i klatce piersiowej pokrzywdzonego, ale trzeba mieć na uwadze fakt, że jednak M. S. nie był naocznym świadkiem zdarzenia, a znał je jedynie z relacji oskarżonych i swoje pierwsze wyjaśnienia w tej kwestii złożył dopiero po upływie pięciu miesięcy od zdarzenia. W świetle opinii biegłych trudno bowiem uznać, że rzeczywiście wystąpił również taki mechanizm działania oskarżonych. Biegli podali, że podczas skakania po klatce piersiowej najprawdopodobniej doszłoby do obustronnego złamania żeber i złamania mostka, a podczas sekcji zwłok nie stwierdzono takich obrażeń w układzie kostnym. Nie stwierdzono także żadnych złamań kości czaszki, co najprawdopodobniej nastąpiłoby na skutek skakania po głowie. Nadto z uwagi na znaczny rozkład ciała pokrzywdzonego nie było możliwe ustalenie innych ewentualnych obrażeń w tkankach miękkich jego organizmu. Dlatego w świetle zebranych dowodów Sąd uznał, że można przypisać oskarżonym jedynie działanie w postaci uderzania pięściami i kopania pokrzywdzonego, wskutek czego doszło u niego do złamania sześciu żeber po stronie

lewej. Stwierdzone złamania żeber pozwalały pokrzywdzonemu na samodzielne poruszanie się, co nie wyklucza faktu, że pokrzywdzony mógł sam ubrać się i mógł być widziany następnego dnia w środę na korytarzu. Biegli podali bowiem, że ból jest różnie odczuwany przez różnych ludzi, a w przypadku złamania żeber odczuwane są dolegliwości bólowe, które nasilają się podczas poruszania, głębokiego oddychania lub kaszlu, przy czym można chodzić. Sąd analizując okoliczności sprawy uznał także, że C. S. doznał złamania żeber podczas pobicia przez oskarżonych, a nie wskutek wcześniejszych pobić w dniach 16 i 17 czerwca 2012 roku, ponieważ wtedy nie uskarżał się na jakieś silniejsze dolegliwości bólowe w klatce piersiowej, co wynika z zeznań świadków omówionych już wyżej.

Analizując w powyższy sposób zebrane dowody Sąd uznał, że oskarżeni R. J. i M. G. swoim zachowaniem wyczerпали dyspozycję art. 280§1 kk, art. 158§1 kk w zw. z art. 11§2 kk, ponieważ w dniu 19 czerwca 2012 roku w T., woj. (...), w mieszkaniu nr (...) przy ulicy (...), działając wspólnie i w porozumieniu dokonali rozboju na osobie C. S. w ten sposób, że użyli wobec niego przemocy w postaci pobicia polegającego na uderzaniu pięściami i kopaniu po całym ciele oraz zabrali mu w celu przywłaszczenia telefon komórkowy marki (...) o wartości około 50 zł., przy czym swoim zachowaniem narażali go na bezpośrednie niebezpieczeństwo utraty życia albo ciężkiego uszczerbku na zdrowiu, w wyniku czego pokrzywdzony doznał złamania sześciu żeber po stronie lewej, które to obrażenia naruszyły czynności narządów jego ciała na czas powyżej 7 dni.

Podstawą działania oskarżonych było wcześniej zawarte porozumienie co do popełnienia przestępstwa. Cechą współsprawstwa jest to, że umożliwia ono przypisanie każdemu z współsprawców tego co uczynił inny współsprawca w wykonaniu łączącego ich porozumienia, a to może nastąpić chociażby w sposób dorozumiany najpóźniej w momencie realizacji działań sprawczych. Tak więc każdy ze współsprawców ponosi odpowiedzialność za całość popełnionego przestępstwa, a więc także i w tej części, w której znamiona czynu zabronionego zostały wypełnione zachowaniem innego współsprawcy. (por. OSNKW 2005/7-8/63). Przestępstwo rozboju jest czynem skierowanym jednocześnie przeciwko osobie i mieniu. Dla jego bytu niezbędne są dwa elementy pozostające ze sobą w ścisłym związku, a mianowicie przemoc wobec osoby lub choćby groźba natychmiastowego jej użycia albo też doprowadzenie ofiary do stanu nieprzytomności lub bezbronności oraz zabór rzeczy celem jej przywłaszczenia.

Stan faktyczny sprawy wyraźnie wskazuje, że przemoc zastosowana wobec C. S. przez oskarżonych przybrała formę pobicia, ponieważ charakteryzowała się użyciem siły fizycznej o natężeniu stwarzającym niebezpieczeństwo dla życia lub zdrowia pokrzywdzonego. Oskarżeni uderzając pokrzywdzonego pięściami i kopiąc po całym ciele niewątpliwie narażali go na bezpośrednie niebezpieczeństwo utraty życia lub spowodowania uszczerbku na zdrowiu – ciężkiego lub średniego określonego w art. 158§1 kk, przy czym pokrzywdzony w efekcie ich działania doznał złamania sześciu żeber po stronie lewej, które to obrażenia naruszyły czynności narządów jego ciała na czas powyżej 7 dni i obrażenia te są określane jako średni uszczerbek na zdrowiu. (postanowienie SN z 8.05.2012r., III KK 343/11). Jednocześnie oskarżeni zabrali pokrzywdzonemu telefon komórkowy w celu przywłaszczenia, a miało to miejsce, gdy C. S. chciał dzwonić na policję. Wtedy R. J. wyrwał mu telefon z ręki. Niewątpliwie M. G. będąc na miejscu zdarzenia widział tę sytuację i ją w pełni akceptował, ponieważ w żaden sposób nie przeciwstawił się zaborowi. Działanie wspólnie i w porozumieniu nie ogranicza się bowiem do takich sytuacji, gdy wszystkie elementy i przebieg podjętego działania wynikają z uprzedniego uzgodnienia między współdziałającymi, lecz mieści w sobie również takie działania, których podjęcie dyktuje dynamiczny rozwój wydarzeń, o ile postawa współdziałającego nie dostarczy podstaw do przyjęcia, iż nie akceptuje on działań nie uzgodnionych. (por. wyrok Sądu Apelacyjnego w Katowicach z 30.01.2003r., II AKa 348/02, KZS 2003/7-8/75). O zamiarze przywłaszczenia telefonu przez oskarżonych świadczy fakt, że zabrali go ze sobą, a następnie rozporządzili nim tak jakby byli jego właścicielami tj. przekazali go M. S.. Gdyby celem ich działania było jedynie uniemożliwienie pokrzywdzonemu wezwania policji to nie zabieraliby go ze sobą a zniszczyli na miejscu. Oskarżeni popełniając to przestępstwo, działali z zamiarem bezpośrednim jego dokonania i mieli pełną świadomość realizacji swoim zachowaniem wszystkich znamion ustawowych. Wyczerпали dyspozycję dwóch przepisów ustawy karnej, tj. art. 280§1 kk i art. 158§1 kk, dlatego konstrukcja z art. 11§2 kk oddaje pełną kryminalną zawartość czynu.

R. J. swoim zachowaniem wyczerpał także dyspozycję art. 280§1 kk, art. 275§1 kk w zw. z art. 11§2 kk, ponieważ w dniu 7 września 2012 roku w R. w mieszkaniu przy ulicy (...) dokonał rozboju na osobie L. C. (1) w ten sposób, że użył wobec niego przemocy szarpiąc go i trzymając za szyję, po czym przewrócił go na ziemię i zabrał mu z

kieszeni koszuli portfel z pieniędzmi w kwocie 250zł. oraz dokumenty w postaci dowodu osobistego, prawa jazdy, dowodu rejestracyjnego i legitymacji emeryta, po czym oddalił się z miejsca zdarzenia. W tym przypadku środkiem do realizacji głównego celu, jakim był zabór mienia, było użycie przez oskarżonego przemocy. Działając w ten sposób, oskarżony skutecznie ograniczył wolę pokrzywdzonego i zmusił go do tolerowania zaboru mienia. Przepięstwo rozboju znamionuje się podwójną kierunkowością działania sprawcy. Kierunkowość ta wyraża się w tym, że sprawca działa w celu przywłaszczenia cudzej rzeczy ruchomej (kradnie) i że chcąc ten cel osiągnąć stosuje określone w art. 280 § 1 kk środki zmierzające przez sparaliżowanie woli ofiary do zaboru mienia znajdującego się w jej posiadaniu. (wyr. SN z 20.11.1972 r., II Rw 1161/72, OSNKW 1973, Nr 2-3, poz. 40, a także wyr. SA w Katowicach z 17.2.2005 r., II AKa 16/05, Legalis). Także i w tym przypadku oskarżony miał pełną świadomość realizacji wszystkich ustawowych znamion przestępstwa. Swoim zachowaniem wyczerpał dyspozycję dwóch przepisów ustawy karnej, tj. art. 280§1 kk i art. 275§1 kk, który określa odpowiedzialność karną za kradzież dowodu osobistego. Dlatego też Sąd zastosował art. 11§2 kk.

R. J. swoim zachowaniem wyczerpał także dyspozycję art. 278§1 kk, art. 13§1 kk w zw. z art. 278§1 kk, art. 13§2 kk w zw. z art. 279§1 kk, art. 278§1 kk i art. 275§1 kk w zw. z art. 11§2 kk, art. 278§1 i §5 kk i art. 275§1 kk w zw. z art. 11§2 kk w zw. z art. 12 kk, ponieważ w okresie od czerwca do lipca 2012 roku w R., T. i S., działając w wykonaniu z góry powziętego zamiaru i w krótkich odstępach czasu, sam oraz wspólnie i w porozumieniu z M. S. dokonał i usiłował dokonać kradzieży oraz kradzieży z włamaniem mienia, szczegółowo opisanych w sentencji wyroku, na szkodę innych osób o łącznej wartości około 27.385 złotych.

M. S. swoim zachowaniem wyczerpał dyspozycję art. 278§1 kk, art. 13§1 kk w zw. z art. 278§1 kk, art. 278§1 kk i art. 275§1 kk w zw. z art. 11§2 kk, art. 278§1 i §5 kk i art. 275§1 kk w zw. z art. 11§2 kk, art. 279§1 kk i art. 275§1 kk w zw. z art. 11§2 kk w zw. z art. 12 kk, ponieważ w okresie od czerwca do 24 sierpnia 2012 roku w R. i T., działając w wykonaniu z góry powziętego zamiaru i w krótkich odstępach czasu, sam oraz wspólnie i w porozumieniu z R. J. dokonał, usiłował dokonać kradzieży oraz dokonał kradzieży z włamaniem mienia, szczegółowo opisanych w sentencji wyroku, na szkodę innych osób o łącznej wartości około 31.325 złotych.

We wskazanym wyżej okresie oskarżeni dokonali lub usiłowali dokonać szeregu opisanych w stanie faktycznym kradzieży lub kradzieży z włamaniem, przy czym działali samodzielnie lub w ramach współsprawstwa – czyli uzgodnionego podziału ról. Ich działanie było zawsze umyślne i towarzyszył mu zamiar bezpośredni. W trzech przypadkach kradzieży (art.278§1 kk) i jednym przypadku usiłowania kradzieży (art.13§1 kk w zw. z art. 278§1 kk), popełnionych w warunkach współsprawstwa, rola R. J. polegała na bezpośrednim dokonaniu zaplanowanej kradzieży, a rola M. S. polegała na obserwacji terenu w celu ewentualnego ostrzeżenia R. J. przed zbliżającymi się ludźmi. Obaj sprawcy obejmowali swoim zamiarem cały zespół przedmiotowych znamion przestępnego działania. W pozostałych przypadkach R. J. samodzielnie dokonywał lub usiłował dokonać kradzieży. Wchodził do nie zamkniętych na klucz mieszkań i pomieszczeń, skąd zabierał, a w jednej sytuacji usiłował zabrać, różne rzeczy, pieniądze i dokumenty. W jednym przypadku usiłował dokonać kradzieży z włamaniem samochodu marki (...) należącego do A. S. (1) i Sąd uznał, że usiłowanie to było nieudolne, ponieważ po kradzieży kluczyków pokrzywdzona odjechała samochodem z miejsca postoju, a R. J. podejmując decyzję o kradzieży auta nie uświadamiał sobie, że dokonanie nie jest możliwe ze względu na brak przedmiotu nadającego się do kradzieży. Gdy przyszedł na miejsce ze skradzionymi wcześniej kluczykami od tego auta to okazało się, że samochodu już tam nie ma. (art. 13§2 kk w zw. z art. 279§1 kk).

Z kolei M. S. dokonywał samodzielnie kradzieży z terenów ogródków działkowych, gdzie wykorzystując nieuwagę pokrzywdzonych wchodził na teren działek i do otwartych altan, skąd zabierał w celu przywłaszczenia różne rzeczy, pieniądze i dokumenty. W jednym przypadku dokonał kradzieży nie zamkniętego samochodu marki (...) zaparkowanego przed bramą wjazdową na teren działek wraz ze znajdującymi się w nim rzeczami na szkodę T. M. oraz dokonał jednej kradzieży z włamaniem pojazdu marki (...) stojącego przed bramą wjazdową na szkodę W. B. (2). W tym ostatnim przypadku najpierw skradł kluczyki od pojazdu, a potem przy ich pomocy uruchomił samochód i zabrał go w celu przywłaszczenia (art. 279§1 kk).

Oskarżeni w niektórych przypadkach wyczerpali swoim zachowaniem także dyspozycję art. 275§1 kk, ponieważ wśród zabranych przez nich rzeczy znajdowały się dowody osobiste oraz dyspozycję art.278§5 kk, gdy wśród skradzionych rzeczy były karty bankomatowe. Dlatego w odniesieniu do tych sytuacji zastosowanie znalazł także art. 11§2 kk.

Sąd uznał, że oskarżeni popełnili przypisane im wyżej przestępstwa w warunkach art.12 kk, ponieważ wszystkie zachowania zostały podjęte w krótkich odstępach czasu, w wykonaniu z góry powziętego zamiaru, co stanowiło jeden czyn zabroniony. Czyn ciągły, stanowiący prawną jedność, objął łącznie wszystkie jednorodnjowe zachowania przestępne mające postać kradzieży oraz kradzieży z włamaniem, stanowiące zamach na to samo dobro prawne. Podstawą odpowiedzialności za taki czyn są wszystkie objęte znamieniem ciągłości zachowania, znamienne tym samym celem, a granicę wyznacza początek pierwszego i zakończenie ostatniego z zachowań, przy czym wszystkie zostały podjęte z góry powziętym zamiarem. W rozumieniu art. 12 kk z góry powzięty zamiar, to przede wszystkim zamiar jednolity, prowadzący do osiągnięcia przez sprawcę takiego samego celu poprzez jednorodne zachowania podejmowane etapowo. (wyrok SN z 2005-09-15, II KK 15/05 OSN w sprawach karnych (...)). W ocenie Sądu oskarżeni działali z jednym, z góry powziętym zamiarem, ponieważ decyzję o kradzieżach podjęli już z chwilą pierwszego przestępnego zachowania.

R. J. popełnił wszystkie przypisane mu czyny w warunkach recydywy określonej w art. 64§1 kk, tj. w okresie 5 lat po odbyciu kary powyżej 6 miesięcy pozbawienia wolności wymierzonej mu za umyślne przestępstwo podobne.

R. J. został skazany:

- wyrokiem Sądu Rejonowego w Tomaszowie Mazowieckim z 23 lutego 2007 roku, sygn akt 549/06 za m. inn. czyn z art. 281 kk, art. 278§1 kk, art. 278§5 kk, art. 275§1 kk, art. 157§1 kk w zw. z art. 11§2 kk i czyn z art. 13§1 kk w zw. z art. 280§1 kk na łączną karę pozbawienia wolności w wymiarze 5 lat, którą odbywał w okresie od 14 września 2006 roku do 14 września 2011 roku (k.528-529),

- wyrokiem łącznym Sądu Rejonowego w Tomaszowie Mazowieckim z 26 listopada 2007 roku, sygn akt II K 302/07 za czyny z art. 279§1 kk i z art. 278§1 kk na łączną karę pozbawienia wolności w wymiarze 2 lat i 2 miesiące, którą odbywał od 14 września 2011 roku do 26 marca 2012 roku, kiedy został warunkowo zwolniony (k. 530).

Sąd ocenił stopień społecznej szkodliwości czynu popełnionego na osobie C. S. jako wysoki. Sąd zgodnie z art. 115 § 2 kk, przy tej ocenie kierował się rodzajem i charakterem naruszonego dobra, rozmiarem wyrządzonej szkody, sposobem i okolicznościami popełnienia czynu, postacią zamiaru, motywacją oskarżonych. Oskarżeni swoim zachowaniem naruszyli jedno z najważniejszych dóbr chronionych prawem jakimi są zdrowie ludzkie i mienie. Sposób popełnienia czynu i jego okoliczności wskazują, że zachowanie oskarżonych było karygodne, przy czym oskarżeni chcieli popełnić przestępstwo, a taka postać zamiaru podnosi stopień winy i stopień społecznej szkodliwości czynu. Po stronie oskarżonych nie wystąpiły żadne czynniki zdolne wyłączyć lub ograniczyć ich winę. Działanie oskarżonych było wyrafinowane, ponieważ już wcześniej zaplanowali, że pojedą do mieszkania pokrzywdzonego aby go pobić, po czym w trakcie zajścia dokonali także zaboru jego telefonu komórkowego, czym dopuścili się jednocześnie rozboju na jego osobie. Sąd przy wymiarze kary kierował się także dyrektywami wymiaru kary zawartymi w art. 53§1 kk, bacząc aby jej dolegliwość nie przekraczała stopnia winy, uwzględniając stopień społecznej szkodliwości czynu oraz biorąc pod uwagę cele zapobiegawcze i wychowawcze, które kara ma osiągnąć w stosunku do oskarżonych, a także potrzeby w zakresie kształtowania świadomości prawnej społeczeństwa. W myśl art.53§2kk Sąd uwzględnił również sposób zachowania się oskarżonych, ich właściwości i warunki osobiste, sposób życia przed popełnieniem przestępstwa i zachowanie po jego popełnieniu.

Wymierzając oskarżonym R. J. i M. G. kary za ten czyn Sąd uwzględnił na ich niekorzyść fakt współdziałania w dokonaniu przestępstwa, realizację jednym zachowaniem dyspozycji dwóch przepisów ustawy karnej, negatywne opinie środowiskowe i uprzednią karalność za przestępstwa przeciwko mieniu, przy czym odnośnie R. J. także fakt popełnienia przestępstwa w warunkach recydywy z art. 64§1 kk. Odnośnie M. G. Sąd poczytał na jego korzyść fakt, że oskarżony w początkowej fazie postępowania częściowo przyznał zaistnienie okoliczności przypisanego im czynu.

Mając na uwadze powyższe Sąd wymierzył M. G. karę 3 lat i 6 miesięcy pozbawienia wolności, a R. J. karę 4 lat i 6 miesięcy pozbawienia wolności uznając, że są to kary współmierne do stopnia społecznej szkodliwości czynu, jego wagi i stopnia winy oskarżonych.

Sąd uwzględniając dyrektywy z art. 115§2 kk ocenił jako wysoki - stopień społecznej szkodliwości pozostałych czynów przypisanych R. J.. Także i w tym przypadku Sąd orzekając kary wobec oskarżonego kierował się zasadami wskazanymi w art. 53§1 i §2 kk. Na jego niekorzyść uwzględnił fakt uprzedniej karalności i działania w warunkach recydywy, negatywną opinię środowiskową, fakt realizacji jednym zachowaniem dyspozycji dwóch (czyn z punktu 3 wyroku) i większej liczby (czyn z punktu 2 wyroku) przepisów kodeksu karnego, fakt usiłowania i dokonania szeregu kradzieży oraz usiłowania kradzieży z włamaniem w warunkach czynu ciągłego, przy czym odnośnie części z nich fakt działania w ramach uzgodnionego podziału ról z M. S.. Na korzyść Sąd uwzględnił fakt częściowego przyznania się przez oskarżonego do popełnienia powyższych czynów oraz fakt, że pokrzywdzony L. C. (1) w wyniku działania oskarżonego nie doznał żadnych poważniejszych obrażeń ciała. Biorąc pod uwagę wskazane okoliczności Sąd wymierzył R. J. za oba przypisane mu czyny kary po 3 lata pozbawienia wolności uznając, że są to kary słuszne i sprawiedliwe.

Orzekając wobec R. J. karę łączną pozbawienia wolności Sąd miał na uwadze treść art. 86 § 1 kk, zgodnie z którym kara łączna nie może być niższa od najwyższej z wymierzonych kar i nie może przekroczyć sumy tych kar. Orzekając karę łączną w wymiarze 6 lat pozbawienia wolności Sąd przyjął zasadę zbliżoną do asperacji. Miał na uwadze okoliczność, iż czyny oskarżonego łączy bliski związek czasowy. Istotny dla wymiaru kary łącznej był także bliski związek podmiotowy i przedmiotowy pomiędzy poszczególnymi przestępstwami. Mając na uwadze powyższe Sąd uznał, że adekwatną do stopnia społecznej szkodliwości czynów, nie przekraczającą stopnia winy, a przy tym w sposób należyty spełniającą pokładane w niej cele w zakresie prewencji indywidualnej oraz cele w zakresie kształtowania świadomości prawnej społeczeństwa będzie wymierzona oskarżonemu kara łączna 6 lat pozbawienia wolności.

Sąd ocenił jako wysoki także stopień społecznej szkodliwości czynu przypisanego M. S.. Wymierzając karę oskarżonemu Sąd uwzględnił zasady wyrażone w art. 53§ 1 i §2 kk. Na jego korzyść poczytał fakt szczerego przyznania się do wszystkich zarzucanych czynów i złożenia wyjaśnień na okoliczności poszczególnych zdarzeń, przy czym zaznaczyć trzeba, że odnośnie niektórych kradzieży pokrzywdzeni nawet nie składali zawiadomień i dopiero od policji dowiadywali się o tym, że sprawca sam przyznał się. Na niekorzyść Sąd uwzględnił fakt, że oskarżony był w przeszłości karany, w tym za przestępstwa przeciwko mieniu, że część kradzieży została popełniona przez niego we współdziałaniu z R. J., że jednym zachowaniem zrealizował większą liczbę przepisów kodeksu karnego oraz przypisany czyn popełnił w warunkach czynu ciągłego. Sąd analizując wszystkie okoliczności uznał, że kara 2 lat pozbawienia wolności jest karą współmierną do stopnia winy oskarżonego, wagi czynu i stopnia jego społecznej szkodliwości. Sąd mając na uwadze postawę oskarżonego w toku prowadzonego postępowania, a szczególnie fakt, że sam dobrowolnie przyznał się do stawianych zarzutów, wyraził żal i skruchę a także ujawnił bardzo istotne okoliczności innego przestępstwa (czynu przypisanego oskarżonym M. G. i R. J. w punkcie I wyroku) zastosował wobec niego instytucję warunkowego zawieszenia wykonania kary pozbawienia wolności. W ocenie Sądu zachowanie M. S. wskazuje, że cele kary zostaną osiągnięte w warunkach wolności kontrolowanej i oskarżony będzie w przyszłości przestrzegał porządku prawnego a ustalony okres próby na pięć lat zapewni możliwość stałej kontroli jego postępowania. Jednocześnie mając na uwadze dużą ilość kradzieży a także fakt uprzedniej karalności za kradzieże Sąd uznał, że wymierzenie M. S. jedynie kary ograniczenia wolności przy zastosowaniu nadzwyczajnego złagodzenia kary byłoby rozstrzygnięciem zbyt łagodnym. Dlatego za słuszne i sprawiedliwe Sąd uznał orzeczenie wobec niego kary pozbawienia wolności – ale z dobrodziejstwem warunkowego jej zawieszenia. Celem działania oskarżonego było osiągnięcie korzyści majątkowej, wobec czego należało także orzec wobec niego karę grzywny. Sąd ustalając wysokość stawki dziennej uwzględnił możliwości zarobkowe oskarżonego.

Sąd na podstawie art. 63§1kk zaliczył M. S. na poczet orzeczonej kary grzywny okresy rzeczywistego pozbawienia wolności w dniach 26 lipca 2012 roku, 6 sierpnia 2012 roku, 3 września 2012 roku oraz od 7 września 2012 roku do 6 grudnia 2012 roku przyjmując, że jeden dzień rzeczywistego pozbawienia wolności jest równy dwóm dziennym stawkom grzywny.

W oparciu o art. 63§1kk Sąd zaliczył pozostałym oskarżonym na poczet orzeczonych kar pozbawienia wolności okresy rzeczywistego pozbawienia wolności w tej sprawie wynikające z ich zatrzymania i tymczasowego aresztowania:

- R. J. na poczet orzeczonej łącznej kary pozbawienia wolności okresy rzeczywistego pozbawienia wolności w dniu 5 lipca 2012 oraz od 7 września 2012 roku do 30 stycznia 2013 roku,

- M. G. na poczet orzeczonej kary pozbawienia wolności okres rzeczywistego pozbawienia wolności od 14 lutego 2013 roku.

W oparciu o art. 46§1 kk Sąd nałożył na oskarżonego R. J. obowiązek naprawienia szkody wyrządzonej przestępstwem zgodnie z wnioskami pokrzywdzonych H. R. (2), A. P. i B. W. (2) a na oskarżonego M. S. obowiązek naprawienia szkody na rzecz L. K., W. B. (1) i Z. S. (1).

W myśl art.230§2 kpk Sąd orzekł o zwrocie B. S. zabezpieczonego w sprawie dowodu rzeczowego w postaci telefonu komórkowego marki (...) należącego do jej męża C. S..

O kosztach nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu oskarżonym Sąd orzekł w oparciu o §14 ust.1 pkt 2 i § 16 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 roku w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu (Dz.U z 2002 r. Nr 163, poz. 1348 z późn. zm.).

Zgodnie z art. 624§1 kk i art.17 ust 1 ustawy z 23 czerwca 1973 roku o opłatach w sprawach karnych- Dz.U. z 1983r. Nr 49, poz.223 z późniejszymi zmianami Sąd zwolnił oskarżonych od kosztów sądowych i przejął je na rachunek Skarbu Państwa uznając, że uiszczenie ich byłoby dla nich zbyt uciążliwe ze względu na trudną sytuację materialną.